

Łaska i Pokój

1/2024

Pismo poświęcone duchowemu budowaniu dzieci Bożych

ISSN 0209-1445

Słowo Boże w moim życiu

Nie samym *chlebem* żyje człowiek,
ale każdym *słowem*,
które pochodzi z ust Bożych

Mt 4,4



Józef Pieszka, Katowice

Siedem powodów, by zwiastować Słowo Boże

Pan Jezus wielkim tłumom głosił Słowo Boże:

I zeszło się wielu, tak iż się i przed drzwiami już pomieścić nie mogli, a On głosił im słowo.

(Mk 2,2)

Jesteśmy powołani do zwiastowania Chrystusa w taki sposób, jak jest On przedstawiony w Biblii. Jesteśmy powołani, by zwiastować Słowo Boże, ponieważ przetrwa ono wszelkie czasy na wieczność:

Trawa usycha, kwiat więdnie, ale Słowo Boga naszego trwa na wieki.

(Iz 40,8)

1 Zwiastowanie Słowa przynosi **przekonanie o grzechu**. W dniu Zielonych Świąt w swoim kazaniu apostoł Piotr w 9 wersetach 23 razy cytuje Stary Testament (Dz 2,14-27).

2 Ze słuchania Słowa Bożego **przychodzi wiara**:

Wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe.

(Rz 10,17)

3 Przez Słowo Boże **przychodzi oczyszczenie**:

Mając tedy te obietnice, oczyśćmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha.

(2Kor 7,1)

4 Słowo Boże daje **pewność**:

To napisałem wam, którzy wierzyacie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny.

(1J 5,13)

5 Słowo Boże przynosi **pocieszenie**:

Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowami.

(1Tes 4,18)

6 Ze Słowa Bożego **pochodzi prawda**:

...którzy byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice; przyjęli oni słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają.

(Dz 17,11)

7 Przez Słowo Boże **przychodzi odrodzenie**:

Jako odrodzeni [...] przez Słowo Boże, które żyje i trwa.

(1P 1,23)



Co Słowo Boże czyni w moim życiu?

Bez względu na to, na jakim etapie życia chrześcijańskiego się znajdujemy, Bóg zaprasza nas do głębszej, bardziej intymnej więzi z Nim. Jednym z kluczowych sposobów wzrastania w naszej więzi z Bogiem jest poznawanie Go poprzez Jego Słowo. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo” (J 1,1). Słowem jest Pan Jezus Chrystus i Słowem jest Bóg. Prorocy i apostołowie pisali księgi biblijne pod natchnieniem Ducha Bożego. Dlatego powinniśmy przyjmować Pismo Święte jako Słowo Boga przemawiającego bezpośrednio do nas (2Tm 3,16; 2P 1,21).

Słowo Boże nie zostało uspiione. To nie jest tylko jakiś zbiór liter na zwoju, kartce czy urządzeniu elektronicznym. Słowo Boże jest żywe i aktywne. Niesie ze sobą twórczą moc Ducha Bożego, który jest w stanie wpłynąć na całą naszą istotę, na ducha, duszę i ciało (J 6,63; Hbr 4,12).

Co Słowo Boże uczyniło i nadal czyni w naszym życiu?

- 1. Dzięki Słowu Bożemu narodziliśmy się na nowo.** Ziarnem, które rodzi nowe stworzenie w procesie narodzenia na nowo, jest Słowo Boże. Nasze nowe życie pochodzi z żywego Słowa, które słyszymy i które przyjmujemy przez wiarę, dzięki mocy Ducha Świętego (1P 1,23; Jk 1,18).
- 2. Dzięki Słowu Bożemu poznajemy Boga.** Dzięki codziennemu i wiernemu studiowaniu Biblii pogłęwiamy naszą wiedzę o Bogu oraz uczymy się Go uwielbiać. W przeciwnym razie, jak moglibyśmy ufać Bogu, którego nie znamy? Kiedy przyjmujemy Słowo Boże zaczynamy pojmować bojaźń Pańską i osiągamy poznanie Boga (Prz 2,1-5).
- 3. Dzięki Słowu Bożemu wrostamy duchowo.** Słowo Boże jest pokarmem dla wzrostu i dojrzewania w Chrystusie. Jest mlekiem dla nowego wierzącego, pokarmem stałym dla dojrzałego i chlebem powszednim dla każdego wierzącego. Brak studiowania i rozważania Słowa Bożego powoduje duchowe niedożywienie (1P 2,2; Mt 4,4; Hbr 5,12-14; Gal 4,19).
- 4. Słowo Boże jest przewodnikiem na naszej drodze wiary.** Bóg nadaje nam doskonały kierunek życia poprzez Swoje Słowo. Mówi do nas poprzez Swoje Słowo, aby udzielić nam mądrości w naszym codziennym życiu (Ps 119,105.133).
- 5. Słowo Boże zapewnia nam zwycięstwo nad grzechem.** Spędzanie czasu na studiowaniu i rozmyślaniu nad Słowem Bożym wzmacnia nas i umożliwia przeciwstawianie się pokusom ze strony diabła (Ps 119,11). Słowo Boże wyposaża nas do walki z diabłem, który nie jest w stanie przeciwstawić się Słowu Bożemu (Ef 6,17; Obj 12,11; 1J 2,14).

Bożego kierownictwa w studiowaniu Bożego Słowa wszystkim Czytelnikom życzy redakcja kwartalnika „Łaska i Pokój”

Spis treści

Siedem powodów, by zwiastować Słowo Boże

- 1 Co Słowo Boże czyni w moim życiu?

Słowo Boże podstawą życia w Izraelu

- 2 Słowo Boże w sercu
- 4 „Niech słuca ziemia słów ust moich!”
- 6 Znaczenie Słowa Bożego w życiu rodzinnym
- 8 Pilne spełnianie Słowa

Psalmy jako zachęta do Słowa Bożego

- 10 Słowo Boże jest wypróbowane
- 12 „Słowo Pana jest prawe”
- 13 Jak zachowa młodzieniec w czystości życie swoje?
- 14 Słowo Boże powstrzymuje od grzechu
- 15 W Słowie twoim mam nadzieję
- 16 Słowo Boże jest prawdą

Przypowieści Salomona ukazują wartość Bożego Słowa

- 18 Słuchanie Słowa
- 20 Mądrość dzięki Słowu Bożemu
- 21 Koncentracja na Słowie Bożym
- 22 Każde Słowo Pana jest prawdziwe

Znaczenie Słowa Bożego w Ewangeliach

- 24 Priorytet Słowa Bożego
- 25 Słuchanie Słowa ze zrozumieniem
- 26 Praktykowanie Słowa Bożego
- 27 Wartość Bożego Słowa
- 28 Posłuszeństwo Słowu Bożemu
- 29 Chrystus we wszystkich Pismach
- 30 Oczyszczenie przez Słowo Boże
- 32 Uczniostwo oparte na Słowie Bożym

Rola Słowa Bożego w życiu Kościoła

- 34 Osobiste przyjmowanie Słowa Bożego
- 35 Słowo Boże trwa!
- 36 Codziennie badali Pisma
- 38 Pociecha z Pism daje nadzieję
- 40 Obfitość Bożego Słowa
- 42 Miecz Ducha Świętego
- 43 Wpływ Słowa Bożego
- 44 Lekcja na temat: Słowo Boże
- 46 Modlitwa o krzewienie Słowa
- 48 Przenikające Słowo Boże
- 50 Wpływ Słowa Bożego na dzieci
- 52 Słowo Bożej mocy
- 53 Zwiastowanie Słowa Bożego
- 54 Jednak zachowałeś moje Słowo
- 56 List do czytelników

Z kart naszej historii

Pieśń „Przedwieczne Twe Słowo, o Panie!”

Paweł Tański, Mława

Słowo Boże w sercu (5M 6,4-7)

Potrzeba miłości

Czy można pokochać kogoś, kogo się nie widzi? Bóg jest niewidzialny i mieszka w światłości niedostępnej (1Tm 6,16), a jednak oczekuje miłości, ponieważ sam jest miłością. A ten kto kocha, również pragnie być kochanym.

Wybranie

Pan Bóg, patrząc na tę zepsutą przez grzech ziemię, pragnął mieć lud, który odwzajemni Jego miłość. Naród Hebrajczyków nie błyszczał chwałą i splendorem, przeciwnie, był uciskany i niewolniczo wyzyskiwany w Egipcie. Jednak w tym trudnym położeniu dostał Słowo Boga – obietnicę wybawienia: „Postanowiłem więc, że wyprowadzę was z niedoli egipskiej do ziemi... opływającej w mleko i miód” (2M 3,17).

W biedzie i ucisku zostali wybrani, by być szczególną własnością Boga. Dlaczego? Nie jesteśmy w stanie zgłębić suwerennego wyboru Boga, ale komu więcej darowano, ten powinien bardziej miłować. Bóg więc oczekiwał, że naród ten odwdzięczy się i zwiąże z Nim swoje serce.

Potrzeba poznawania

Miłość wzrasta, gdy coraz bardziej poznajemy wybraną osobę. Pan Bóg zrobił wszystko, by Izraelici mogli Go poznać i doświadczyć. Z niewolników uczynił ich wspaniałym i licznym ludem, mieszkającym w błogosławionej ziemi. Otrzymali również coś bardzo cennego – Słowo Boże. Pan powiedział: „Przyjmijcie zatem te moje słowa do swego serca i do swojej duszy i przywiążcie je jako znak do swojej ręki, i niech będą jako opaska między waszymi oczyma” (5M 11,18). To właśnie przez

Słowo Izraelici mogli poznawać swego Pana, przypominać sobie o tym, ile Mu zawdzięczają, rozumieć Jego oczekiwania oraz uczyć o Nim swych potomków. To Słowo miało chronić Boży lud przed moralnym zepsuciem i chociaż obnażało ich grzeszny stan, jednocześnie dawało nadzieję, że przyjdzie Mesjasz, który wybawi ich z niewoli grzechu.

Potrzeba bliskości

Kto miłuje, pragnie być blisko wybranej osoby. Pan polecił: „I wystawię mi świątynię, abym zamieszkał pośród nich...” (2M 25,8). To w tej świątyni objawiała się chwała Boża. Kto miał potrzebę zbliżenia się do Boga, pielgrzymował do niej. Tam Bóg wysłuchiwał modlitw i radował się, że lud o Nim pamięta. Tam również składane były ofiary i odczytywane słowa Zakonu Bożego, aby głęboko wryły się w pamięć i serca słuchających.

Potrzeba dawania

Miłość nie tylko bierze, ale przede wszystkim daje. Wszchemgający obdarował Izraela wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności. Wyszli z Egiptu, nie mając miejsca do zamieszkania, a otrzymali ziemię pod uprawy, domy, których nie budowali, winnice i drzewa, których nie sadzili. Mogli też uczcić Boga, składając Mu dobrowolne ofiary. Jednak najcenniejszą ofiarą było posłuszeństwo Słowu Pana (1Sm 15,22).

Bóg nie zawiódł, naród wybrany – tak

Niestety, do miłości nie można nikogo zmusić. Historia potoczyła się inaczej, niżby oczekiwał tego kochający Bóg. Mijał czas, nowe pokolenia zapomniały o swoim

Wybawcy, a dobrobyt znieczulił ich sumienia. Odwrócili się od swego Boga i zaczęli grzeszyć, lekceważąc Słowo Boże. Serce Pana płakało: „...ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!” (Mt 23,37). Przez odrzucenie Mesjasza, który dał dowód Swej miłości, spadł na nich sprawiedliwy Boży sąd.

Kochać Boga, to kochać Jego Słowo

Bóg, który miłuje, oczekuje miłości również od nas, żyjących współcześnie. Czy Kochamy Tego, którego nasze fizyczne oczy nie widzą? On uczynił wszystko, by zamieszkać w sercu człowieka. Wybrał nas, chociaż nie byliśmy tego godni, z miłości dał życie swego Syna i wyprowadził z niewoli grzechu, byśmy byli Jego szczególną własnością. Dziś Bóg objawia się nam w swym Słowie, nie potrzebuje kamiennej świątyni, lecz otwartego serca, by w nim zamieszkać i dać zdolność miłowania. Przez Słowo poznajemy naszego Zbawiciela i trzymamy się wiarą wspaniałych obietnic. Miłować Boga, to miłować i wypełniać Jego Słowo (J 14,23). Kochać Boga całym sercem, duszą i siłą to dziś za mało. W Nim możemy miłować tak, jak On nas umiłował, czyli bardziej niż swoje życie. I chociaż Bóg mieszka w światłości niedostępnej, to jednak wiarą widzimy naszego Pana, gdyż Biblia jak ryłec biegłego pisarza maluje słowami obraz naszego kochanego Wybawcy – Jezusa Chrystusa. A jeśli Słowo Boże mieszka w naszym sercu, to nasz Zbawiciel w nim mieszka, a wtedy nawet „...wielkie wody nie ugaszą miłości, a strumienie nie zaleją jej” (PnP 8,7). ■

W jaki sposób Słowo Boże może zmieniać nasze życie?

”

Czytając Słowo Boże, dowiaduję się o Bożych standardach dla człowieka. Wiem, jak mam się zmieniać.

C.

Przez modlitwę i posłuszeństwo.

Michał Ł.

Czytając Słowo Boże, poznaję życie Pana Jezusa, Jego miłość, dobroć i wierność, jak bardzo mnie ukochał, dlatego staram się Go naśladować każdego dnia.

Małgorzata

Przez modlitwę, czytanie Słowa Bożego, karmienie się nim o każdej porze.

Ryszard

W sposób praktyczny; stajemy się odpowiedzialni.

M.

Poprzez czytanie Słowa na pewno życie zmieni się na lepsze.

Damian

”



Stanisław Cichosz, Lublin

„Niech słucha ziemia słów ust moich!” (5M 32,1-2)

Bóg, który stworzył cały wszechświat i człowieka, nieustannie troszczy się o Swoje stworzenie (Hbr 1,2-3). Ukazuje się każdemu człowiekowi w Swoim objawieniu ogólnym, poprzez stworzenie, gdzie niebios, firmament dzień i noc mówią nieustannie o Bożej chwale. Objawienie to jest dla człowieka zrozumiałe, chociaż wyrażone bez słów. Przenika ono całą ziemię i każdy może wychwycić jego treść. Objawienie to rodzi w umyśle człowieka pytanie: Kto jest Stwórcą otaczającego mnie świata? Poselstwo to mówi o chwale i wielkości Boga.

Oprócz tego Bóg wychodzi na spotkanie człowieka ze Swoim objawieniem w bardzo zrozumiały sposób. Dał człowiekowi zmysły, a wśród nich słuch; dał też dar rozumiającej mowy. Przy użyciu tych narzędzi Bóg objawia się człowiekowi w sposób szczególny i szczegółowy, poprzez Swoje Słowo. Mojżesz u kresu swojej pielgrzymki wypowiada słowa pieśni do swojego ludu: „I niech słucha ziemia słów ust moich!”

Boże Słowo zawiera prawdę absolutną. Dzisiaj żyjemy w dobie postmodernizmu, który głosi, że poza rzeczywistością subiektywną nie istnieje już żadna inna. Brak ogólnie akceptowanych norm moralnych i celów życiowych sprawia, że współczesnym ludziom nie pozostaje nic innego, jak robić to, co „według mnie jest dobre i słuszne”. Człowiek nie jest w stanie odróżnić prawdy od kłamstwa, ponieważ czasami prawda boli, a kłamstwo przynosi ukojenie. Brakuje obiek-

tywnej definicji dobra i zła, a w postrzeganiu rzeczywistości króluje subiektywizm.

I tutaj Boże objawienie przez Słowo Boże wskazuje właściwą drogę. Bóg daje nam Swoje Słowo wyposażone w moc, która stworzyła świat. To Słowo objawia nam prawdę o świecie, naszej naturze, o naszym środowisku. Zaprasza do wiary, zbawczej wiary, do zaufania Bogu. W dziejach ludzkości Bóg przemawiał i przemawia do człowieka (Hbr 1,1-2).

Nawróceni ludzie odpowiadają posłuszeństwem i uwielbieniem Boga (5M 32,2-3). Mamy to Słowo, którym Bóg przemówił na początku (1M 1,1-2). Bóg mówi w ciągu historii i Jego Słowo wykuwa los ludów (Ps 18,3-18). Przede wszystkim Bóg mówi w Swoim Synu i przez Swojego Syna (J 1,1-14; 3,16-18). To „Słowo, które stało się ciałem”, jest ostatnim objawieniem Boga wobec ludzi, jest to SŁOWO, które rozjaśnia wszystkie inne Słowa, jakie Bóg wygłosił w przestrzeni i czasie.

Obecnie mamy te wszystkie Słowa zapisane w Bożej Księdze, Biblii. Ona pokazuje nam rozwój dramatu, który stawia człowieka oko w oko z Bogiem. Jej historia to nieustanna walka pomiędzy Bogiem, który wzywa, i człowiekiem, który opiera się temu wezwaniu. W samym środku tych dziejów wznosi się KRZYŻ, który jest wielkim paradoksem Biblii i całej ludzkości: aby zbawić świat, Bóg dał Swojego Syna (J 3,15-16).

Przesłanie Biblii koncentruje się na krzyżu, od którego wszystko

pochodzi. Tajemnica krzyża jest punktem kulminacyjnym ekonomii zbawienia, która przenika całą Biblię. Nigdzie Bóg nie jest bardziej obecny i nigdzie nie jest bardziej ukryty jak na Golgocie (Ps 22,2). Bóg jest Bogiem miłości, a tajemnicą Bożej miłości jest poníženie samego Siebie. Przemawia do człowieka jego językiem i przyjmuje jego ciało.

Bóg w Biblii, w Swoim Słowie oddaje się ludziom tak, jak oddaje się im w Swoim Synu. Bywa, że ludzie badają Biblię drobiazgowo, szydzą z niej, odrzucają prawdę w niej zawartą, odrzucają jej ducha, zatrzymując jedynie literę. Lecz dla tych, którym Bóg otwiera oczy, ciemność staje się światłem, a Biblia staje się „przewodnikiem do Boga przez Chrystusa”.

Historia zbawienia opisana w Słowie Bożym obejmuje dwa obrazy, tworzące prolog i epilog dramatu ludzkiego, a są to wizja utraconego ogrodu Eden i wizja Miasta Bożego. Są to jakby dwa okna otwarte na wieczność: odkrycie tego, co mogło być, gdyby człowiek nie oddalił się od Boga, i pokazanie tego, co będzie, gdy dzieło odkupienia Pana zostanie zakończone, a pojednana ludzkość rozkwitnie w radości Boga.

„On jest skatą! Doskonale jest dzieło jego, gdyż wszystkie drogi jego są prawe; Jest Bogiem wiernym i bez faszu, Sprawiedliwy On i prawy” (5M 32,4). ■

Jak by to było gdybyśmy nie mieli Słowa Bożego?

”

Zapewne bylibyśmy pogrążeni w ciemności i złudnych przekonaniach. *Natan*

Smutno, bez celu, bez drogowskazu. *Janusz N.*

Nie wiedzielibyśmy, jak żyć z Bogiem i jak poprawnie funkcjonować według Pana. *N. N.*

Nie znalibyśmy Dobrej Nowiny. *N.*

Nie poznalibyśmy Prawdy. *Jan*

Ciemność, niewiedza, brak bezpieczeństwa. *Barbara W.*

Tylko ludzkie zasady, każdy swoje. Chaos. *Adam*

Bez sensu i jakiegokolwiek nadziei. Ugrzęźlibyśmy w świecie bez prawdziwej miłości i poznania. *W.T.*

Nie znalibyśmy swojej przyszłości. Nie wiedzielibyśmy, czy jest coś po naszej śmierci. *Jerzy M.*

Biedni, zagubieni, bez celu i przyszłości, życia teraźniejszego, pogrążeni w zaspokajaniu swoich potrzeb i żądz, nie wiedząc, po co i dlaczego żyjemy. *J.K.*

Bylibyśmy nadal w ciemności, martwi duchowo, zgubieni na wieki. *Ryszard D.*

Bylibyśmy grzesznikami bez życia wiecznego. *J.*

Każdy by robił, co uważa za słuszne. *Lukas*

”



Polecamy:
**Biblia jako
Słowo Boże**
Roger Brind

Książkę tę i wiele innych
zamawiamy poprzez stronę
internetową:
<https://sklep.dkteam.pl>

Dan Coulson, Inverness (Szkocja) /
Tłum. z angielskiego Tomasz Zagan

Znaczenie Słowa Bożego w życiu rodzinnym

„Przyjmijcie zatem te moje słowa do swego serca i do swojej duszy i przywiążcie je jako znak do swojej ręki, i niech będą jako opaska między waszymi oczyma; nauczajcie ich swoich synów, mówiąc o nich, gdy siedzisz w domu i gdy jesteś w drodze, i gdy się kładziesz, i gdy wstajesz. Wypisz je także na odrzwiach twojego domu i na swoich bramach” (5M 11,18-20).

Słowo „zatem” jest tutaj wskazówką, że aby lepiej zrozumieć powyższe wezwanie, musimy cofnąć się o kilka wersetów i sprawdzić jego kontekst. Poprzez Mojżesza Bóg przypomina dorosłym, że cieszyli się wieloma błogosławieństwami, gdy trwali przy Bogu, ale również doświadczali Jego gniewu, gdy Go ignorowali lub byli nieposłuszni Jego słowu. W wersetach drugim i siódmym możemy zauważyć, że Bóg nie mówi w tym momencie do dzieci: „Dzisiaj wy znacie – lecz nie wasi synowie, którzy tego nie poznali i nie widzieli – karanie Pana, Boga waszego, jego wielkość, jego moźną rękę i jego wyciągnięte ramię! (w. 2); wasze oczy widziały całe to wielkie dzieło PANA, którego dokonał (w. 7)”.

Biblijna zasada jest taka, że każde pokolenie ma obowiązek przekazywać swoją wiedzę na temat Boga i to, czego z Nim doświadczyło, kolejnemu pokoleniu. Przekazywanie słowa Bożego jako istotnego elementu życia przysposabia do służby obecne i przyszłe pokolenia. Dzieci są z natury dociekliwe i zadają pytania. Jozue przewidział ich pytania dotyczące historii narodu: „Tam też zwrócił się do synów Izraela: Gdy w przyszłości wasi potomkowie pytać się będą swoich ojców: Co *znacza* te kamienie?

Pouczcie waszych synów, mówiąc: Suchą nogą przeszedł tu Izrael przez Jordan, gdyż Pan, Bóg wasz, wysuszył wody Jordanu przed wami, aż się przeprawiliście, podobnie jak Pan, Bóg wasz, uczynił z Morzem Czerwonym, które wysuszył przed nami, aż się przeprawiliśmy” (Joz 4,21-23). Apostoł Paweł kładł nacisk na przekazywanie jego nauki jako niezbędnej do wychowania przyszłych pokoleń i kontynuacji wiary chrześcijańskiej: „A co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaż ludziom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać” (2Tm 2,2).

Słowo Boże powinno być najpierw przyjęte umysłem i pokochane w sercu, a potem wprowadzane w życie (duszy). Dociera ono do naszych serc przez słuchanie i czytanie. Dlatego musimy czytać Biblię na głos, aby domownicy mogli ją usłyszeć (1Tm 4,13). Rodzina jest dla ojca jego głównym zgromadzeniem. Zarówno ojcowie, jak i matki powinni czytać Biblię swoim dzieciom. Z naszego fragmentu „tematyczne” można wyciągnąć wniosek, że ojcowie powinni nauczać swoich synów, ponieważ pewnego dnia to oni staną się głowami własnych rodzin. Matki powinny skupić się na delikatnym mówieniu o Bożej miłości

i Jego zbawieniu. Anna przygotowała swego syna dla Boga (1Sm 1), a Eunika uczyniła Tymoteusza „mądrym ku zbawieniu”, ponieważ od dziecka znał Pisma Święte (2Tm 3,15).

Wychowując dzieci, można je uczyć z wykorzystaniem fragmentów z Biblii. Kiedy przyswajają wiedzę na temat świata przyrody, języka, zachowania i postaw społecznych, Pismo Święte wyjaśnia nasze istnienie, stworzenie, języki, pochodzenie ras ludzkich, grzech i bunt wobec Boga. Bóg jest Bogiem rodzin i Jego słowo jest dane również w celu zachowania i rozwoju rodziny.

Kiedy pracujemy, patrzymy na swoje ręce. Słowo Boże wskazuje, jak mamy ich używać: „Na co natkniesz się twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możliwości” (Kzn 9,10). Kiedy komunikujemy się z ludźmi, patrzymy w ich oczy, a oni w nasze. Nie możemy patrzeć na własne oczy, jeśli nie spojrzymy w lustro. Każdą w Przybytku została wykonana z kobiecych luster. Kapłan mógł sprawdzić swoją twarz i jakość swego osobistego oczyszczenia. Oczyszczenie „kąpielą wodną przez Słowo” (Ef 5,26) ma być naszym codziennym oczyszczeniem, ale wiąże się z odpowiedzialnością:

„Bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to podobny jest do człowieka, który w zwierciadle przygląda się swemu naturalnemu obliczu; bo przypatrzył się sobie i odszedł, i zaraz zapomniał, jakim jest” (Jk 1,23-24). Ojciec musi pokazać synowi, jak „nosić” słowo Boże również na twarzy, aby przejrzystość myśli, autentyczność motywów, miłość, troska i zainteresowanie były rozumiane zarówno przez młodych, jak i starych. Twarz Pana Jezusa miała w sobie piękno, któremu ufały matki i na które patrzyły dzieci, gdy „brał je w ramiona i błogosławił” (Mk 10,16).

Nigdy nie powinno być takiej sytuacji, że w rodzinie nie można dyskutować o Biblii. To ona powinna regulować zachowanie w domu i miejscach publicznych - należy trzymać nerwy na wodzy i kontrolować temperament; światowe zachowania muszą zostać uznane za niewłaściwe. Miłość do Słowa Bożego w sercu objawi się w czynach. Dzieci mają silne poczucie dobra i zła, hipokryzji i niekonsekwencji. Słowo Boże podaje wiele przykładów niepowodzeń, wśród których możemy rozpoznać nasze własne. Rodzice nigdy nie powinni wstydić się okazywania skruchy i przeproszenia dzieci, gdy Biblia potępia nasze słowa lub czyny. Nie tylko przywraca to naszą społeczność z Bogiem, ale też nadaje moralny

autorytet, by głosić to, co sami praktykujemy. Nie możemy oczekiwać, że dzieci będą przeproszać i prosić o przebaczenie, jeśli sami nie będziemy tego przykładem i nie przyznamy się do błędu, gdy jest to konieczne.

Słowo Boże powinno kończyć i zaczynać każdy dzień. Powtarzam: dla naszych ludzkich słabości jest ono wyzwaniem. „Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym, nie dawajcie diabłu przystępu” (Ef 4,26-27). Jak możemy zatrzymać w sobie złe, ludzkie emocje, kiedy czytamy dzieciom Biblię? Odpowiadając w wieczornym zmroku, możemy cieszyć się myślami o Bogu zawartymi w Jego Słowie, zamiast pozwalać diabłu drażnić złe myśli w naszej głowie. O poranku z kolei Słowo Boże pomaga nam docenić błogosławieństwo bezpieczeństwa i dobrego wypoczynku w nocy: „Niewyczerpane są objawy łaski Pana, miłosierdzie jego nie ustaje. Każdego poranku objawia się na nowo, wielka jest wierność twoja” (Tr 3,22-23).

Słowo Boże na naszych odrzwiach sugeruje radość, gdy wracamy do domu i otrzymujemy błogosławieństwo życia rodzinnego. „Oto dzieci są darem Pana, podarunkiem jest owoc łona. Czym strzały w rękę wojownika, tym synowie zrodzeni za młodu. Błogo

mężowi, który napełnił nimi swój kołczan!” (Ps 127,3-5). Po ciężkim dniu pracy lub trudnej podróży słowo Boże na odrzwiach pomoże nam używać właściwych słów i odpowiednio się zachowywać, gdy znowu obejmujemy ramieniem rodzinę, którą nas pobłogosławił. Kiedy dzieci wracają do domu, powinny odczuwać szczęście, miłość, ciepło, bezpieczeństwo i dziękczynienie w rodzinie chronionej przez Boga i prowadzonej przez Jego Słowo.

Wreszcie to samo Słowo Boże powinno być u naszych bram. Bramy oddzielają zdrową świątynię bogobojnych domów od niegodziwości grzesznego świata. Kiedy którykolwiek członek rodziny przechodzi przez te bramy, przypomnienie jest następujące: „Ten, który jest w was, większy jest, aniżeli ten, który jest na świecie. Oni są ze świata; dlatego mówią, **jak świat mówi, i świat ich słucha**. My jesteśmy z Boga” (1J 4,4-6). ■

Dan Coulson niedawno przeszedł na emeryturę z Królewskich Sił Powietrznych po 43 latach służby. Podróżował po całym świecie, co dało mu wiele okazji do nauczania Biblii i głoszenia Ewangelii w Azji, obu Amerykach, Zatoce Perskiej i Europie, w tym w Polsce w 2009 roku. Mieszkał w Danii, Niemczech i Anglii. Obecnie osiadł na północy Szkocji z żoną, dorosłym synem i córką. Dan nadal służy Panu, pisząc artykuły i publikując je w kilku czasopismach chrześcijańskich.

Jaki wpływ ma Słowo Boże na życie rodzinne?

Powinno mieć wpływ; życie staje się lepsze. *Hanna P.*

Leczy, zmiękcza, uczy pokolenia. *Aleksander M.*

Kluczowe, jest probierzem postępowania, fundamentem zasad rodzinnych, odpowiedzią na najważniejsze pytania, miej-

scem spontanicznych rozmów o Bogu. *Ola Ż.*

Uświadamia nam, jak mamy żyć i dbać o siebie nawzajem. Umożliwia nam spotkanie z naszym Panem. *U.*

Jest spoiwem, uczy dużych i małych tego, co dobre i słusz-

ne, daje radość z bycia razem ze sobą nawzajem i z Panem. *J.*

Słowo Boże całkowicie zmieniło funkcjonowanie rodziny. Podczas wspólnych spotkań rozważamy wersety, zmienił się nastrój, mamy o czym rozmawiać. *H.*

Czesław Bassara, Piasek

Pilne spełnianie Słowa

„Zgromadź lud, mężczyźni, kobiety, dzieci i obcych przybyszów, którzy przebywają w twoich bramach, aby usłyszeli i aby nauczyli się bojaźni Pana, Boga waszego, i pilnie spełniali wszystkie słowa tego zakonu; ich synowie zaś, którzy go jeszcze nie znają, niech go wysłuchają i nauczą się bojaźni Pana, Boga waszego, po wszystkie dni waszego życia na ziemi, do której przeprawicie się przez Jordan, aby ją objąć w posiadanie” (5M 31,12-13).

Przed wejściem narodu izraelskiego do nowej ziemi Bóg jeszcze raz przypomniał Mojżeszowi o znaczeniu gromadzenia ludu, koncentrowania uwagi, nauczania i spełniania Jego Słowa. Lud Boży to lud Słowa, to lud Bożej księgi. Cel wyznaczony przez Boga dla Jego narodu mógł być osiągnięty tylko dzięki Jego Słowu.

Lud miał być razem

Bóg chciał, aby lud był razem. Wymienił cztery grupy: mężczyźni, kobiety, dzieci i przybyszów. Wszyscy mieli przyjść na jedno miejsce. Mieli się zebrać nie w różnych miejscach, ale w jednym. Wszyscy w tym samym czasie mieli słuchać tego samego Słowa Bożego. Nie w różnym czasie, ale jednocześnie. Każda osoba miała znaleźć się pod wpływem Słowa.

Wszystkie słowa tego zakonu (prawa)

Nauczanie Słowa miało być całościowe. Nie chodziło o aktywność fragmentaryczną. Wtedy lud Boży miał do dyspozycji tylko pięć ksiąg. Dzisiaj mamy ich 66. Proces nauczania Słowa musi za podstawę przyjąć całą Biblię, a nie wyrwane z niej fragmenty. Trzeba pamiętać, że to mają być słowa „tego” zakonu, czyli Bożego.

Cel: respekt wobec Boga

Celem gromadzenia i nauczania była bojaźń Pana i pilne spełnianie wszystkich słów pochodzących od Boga. Chodziło o serdeczny respekt wobec Boga, o szacunek, który miał prowadzić do przyjęcia sobie Słowa na własność, tak że stawało się częścią życia. Lud Boży ma nadzwyczajny przywilej, nie tylko obowiązek, wykonywania poleceń wyrażonych w Bożym Słowie.

W jaki sposób?

Odpowiedź jest oczywista: „...pilnie spełniali wszystkie słowa tego zakonu”. Co oznacza przysłówek „pilnie”? Chodzi o coś, co należy wykonać natychmiast, nie czekając na lepsze czasy. Trzeba do tego podejść gorliwie, sumiennie, dokładnie, starannie, dogłębnie, gruntownie, całkowicie, z pełnym zaangażowaniem umysłu i serca.

Przygotowanie przyszłych pokoleń

Wyraźnie widzimy, że nie chodziło tylko o zapoznanie się z historią, mimo że historia jest ważna. Kto nie dba o historię, chyba będzie musiał lekcje historii powtarzać. Historia uczy nas wiele, ale Bóg chce, abyśmy tworzyli historię przyszłych pokoleń. Mamy odpo-

wiedzialność za tych, którzy na świat przychodzą wśród nas.

Synowie, którzy Słowa jeszcze nie znają

W naszych rodzinach przychodzi na świat nasze potomstwo. Cieszymy się i przyjmujemy je z radością. W ten sposób Bóg realizuje cel rozmnażania się ludzkości. Musimy pamiętać o tym, że pojawiające się dzieci niczego nie wiedzą. Ich pierwszymi i najważniejszymi nauczycielami są rodzice. Dzięki przykładowi i nauczaniu rodziców dowiadują się, jak żyć.

Odpowiedzialność rodziców

Dzieci mają wysłuchiwać Słowa i uczyć się bojaźni Pana. Przede wszystkim od swoich rodziców. Jeśli rodzice nie spełniają swojego zadania, to pojawią się inni nauczyciele, którzy będą dzieci uczyć odrzucania Słowa i lekceważenia Pana. Ileż to dzieci nie ma w swoim domu przywileju słuchania Słowa i uczenia się bojaźni Pana ze swoimi rodzicami!

Jak długo mamy to robić?

Nasz tekst mówi: „po wszystkie dni waszego życia”. Odpowiedzialność rodziców nie kończy się nigdy. Być może zmieni się forma nauczania, ale odpowiedzialność rodziców nie. Bóg obdarzył rodziców odpowiedzialnością nie tylko za małe dzieci, ale też za dorosłe. Zwłaszcza kiedy dzieci wchodzi w dorosłość, trzeba im oparcia. Rodzice są nadal potrzebni.

Co zostawimy naszym dzieciom?

Pokolenie, do którego zostały wypowiedziane powyższe słowa w Piątej Księdze Mojżeszowej, nie weszło do Ziemi Obiecanej. Następne pokolenie miało przeprawić się przez Jordan i objąć nową ziemię w posiadanie. Jak to pokolenie było przygotowane? Co poprzednie pokolenie zostawiło mu w duchowym spadku? Czy respekt wobec Boga? ■

Jaką korzyść odbierasz dzięki czytaniu i spełnianiu Słowa Bożego?

”

To źródło życia dla mnie już od wschodu słońca. Czerpię siłę, by przetrwać kolejny dzień w objęciach Jezusa, dzieląc się Jego miłością i pokojem z ludźmi obok. *Krystyna S.*

Słowo Boże jest dla mnie światłem i drogowskazem, wskazuje i oświetla mi drogę, którą mam podążać za moim Panem i Zbawicielem. *Krzysztof S.*

Spokój w sercu i z myślami. *Amelia S.*

Słowo Boże mnie prowadzi, pokrzepia, pociesza, uczy,

napomina, oczyszcza, karmi. Oświetla drogę mego życia każdego dnia.

Krystyna U.

Słowo Boże umożliwia poznanie planu Pana Boga odnośnie do zbawienia, daje instrukcje do prowadzenia chrześcijańskiego życia, pociesza i umacnia. *Magda*

Wiem, jak mam postępować. *W.*

Dzięki czytaniu Słowa Bożego, mamy relację z Bogiem, a On pokazuje nam, jak mamy żyć.

Słowo Boże jest żywe i natchnione. *D.*

Zbawienie, uzdrowienie, wieczne życie, miłość, radość, pokój Boży w sercu. *Teresa B.*

Poznaję Boże obietnice i mam się czego trzymać w życiu. *D. Ż.*

Radość, pokój, korektę mojego życia, miłość, wskazówki. *Wanda Ś.*

Dzięki Słowu mam wiedzę, jak żyć prawdziwie z Bogiem, jak postępować. Jak chodzić z Bogiem. *Anna D.*

”



Polecamy:
Czy rzeczywiście studiujesz Słowo Boże?
Czesław Bassara

Książkę tę i wiele innych zamawiamy poprzez stronę internetową:
<https://sklep.dkteam.pl>

Andrzej Hernik, Częstochowa

Słowo Boże jest wypróbowane

„Droga Boża jest doskonała, Słowo Pańskie jest wypróbowane.
Jest tarczą wszystkim, którzy w nim ufają” (Ps 18,31).

Dawid dostrzegał doskonałość Bożej drogi i jednocześnie swoją niedoskonałość. Wielokrotnie w swoich Psalmach daje temu świadectwo. W modlitwie prosi:

„Panie, wskaż mi drogi swoje, ścieżek swoich naucz mnie! Prowadź mnie, w prawdzie swojej nauczaj mnie” (Ps 25,4-5a).

„Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zбочzył” (Iz 53,6). W Kazaniu na górze Pan Jezus nauczał: „...ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują”. Wskazuje tu na konieczność wyboru szerokiej albo wąskiej drogi. Każdy staje przed takim wyborem i każdy sam musi zdecydować, jaką drogą będzie kroczył przez życie.

Prorok Izajasz nie pozostawia wątpliwości, że Boże myśli to nie nasze myśli, a nasze drogi to nie Boże drogi (Iz 55,8-9), bo każdy na własną drogę zбочzył i z tej własnej drogi trzeba zawrócić, aby chodzić drogą Pana. Pan Jezus powoływał Swoich uczniów poprzez proste wezwanie: „Pójdź za Mną, pójdźcie za Mną”.

Słowa te zmieniały życie uczniów. Zostawiając rodzinę, pracę, postanawiali pójść za Nim, uczyć się i naśladować swojego Mistrza.

Zobaczyli w Jezusie Tego, za którym warto pójść, aby później

przekonać się, że On jest prawdziwą drogą.

„Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (J 14,6).

Zauważyli to nawet faryzeusze, mówiąc do Jezusa: „po prawdzie nauczasz drogi Bożej” (Mk 12,14).

Apostoł Paweł w Damaszku szukał zwolenników drogi Pańskiej (Dz 9,2). Apollos był obeznany z drogą Pańską, przemawiał i nauczał wiernie tego, co się odnosi do Jezusa (Dz 18,25). Namiestnik Feliks też był dość dokładnie obeznany z drogą Pańską (Dz 24,22), ale ta znajomość drogi Pańskiej, nawet dość dokładna, nie miała wpływu na jego życie ani na relację z Bogiem.

Droga Pańska to nie tylko zagadnienia doktrynalne, które winny mieć mocną podstawę w Piśmie Świętym. Droga Boża będzie doskonała wtedy, gdy człowiek nie będzie do niej nic dodawał ani ujmował i na swój wygodny dla siebie sposób interpretował, i to zarówno wtedy, gdy chodzi o zagadnienia doktrynalne, jak i dotyczące prawego życia.

Drogi wymiar drogi Pańskiej to nowe życie w Chrystusie, sposób życia, styl, priorytety, nasze cele. Takie jest to nowe życie, które mamy prowadzić i pielęgnować. Nowe narodzenie to początek drogi, początek zmian. To nasz świadomy

wyбір wąskiej bramy i wąskiej drogi, po której chcemy podążać w naśladowaniu naszego Pana. W tym objawia się nasza miłość do Boga, że przestrzegamy Jego przykazań i nie jest to dla nas uciążliwe. To pragnienie i modlitwa, aby Bóg zmieniał nasze życie. Tego uczył apostoł Paweł (Kol 3,1-17), zachęcając do odrzucenia wszystkiego, co ziemskie, cielesne, co przeszkadza w społeczności z Panem:

„Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami” (Flp 4,9).

Ważne, jakimi uczniami jesteśmy. Czy chcemy się uczyć, czy wezwanie Pana Jezusa: „Uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” skłania nas do codziennego naśladowania naszego Mistrza?

Od nas samych zależy, czy na tej drodze będziemy wzorem dla innych wierzących i dla niewierzących, którzy patrzą na nas jako na zwolenników drogi Pańskiej. Czy inni będą chcieli po niej kroczyć, dostrzegając, że we wszystkim jesteśmy ozdobą nauki Zbawiciela, naszego Boga? (1Tyt 2,10).

To jest wyzwanie dla Kościoła w dzisiejszych czasach, w których Pan chce „...sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmyłu lub skazy, lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany

ny” (Ef 5,27). To wierzący, ludzie tworzący Kościół, swoim życiem dają świadectwo i kreują wizerunek „drogi Pana”.

Mimo tempa życia i ciągłych wyzwań codzienności warto zrobić to, do czego zachęcał prorok Jeremiasz:

„Przystańcie na drogach i patrzcie, pytajcie się o odwieczne ścieżki, która to jest droga do dobrego i chodźcie nią, a znajdziecie odpoczynek dla waszej duszy!” (Jer 6,16).

Ale synowie Izraela powiedzieli: „Nie pójdziemy”.

Każdy z nas musi znaleźć na to wyzwanie odpowiedź, której

skutek wcześniej czy później będzie można zobaczyć w naszym życiu. Dla każdego, kto kroczy drogą Bożą, istnieje w tym świecie wiele zagrożeń, tych doktrynalnych, bo nie brakuje fałszywych nauczycieli, i tych, przed którymi apostoł Paweł przestrzega:

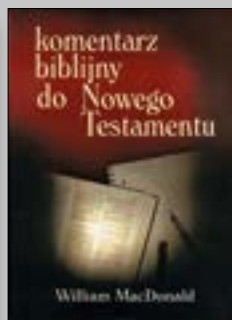
„Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy; niektórzy, ulegając jej, zboczyli z drogi wiary i uwikłali się sami w przeróżne cierpienia” (1Tm 6,10).

Autor Listu do Hebrajczyków przypomina, co jest ważne: „Dla-

tego musimy tym bacniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zboczyli z drogi” (Hbr 2,1).

Jaką wartość w naszym życiu ma Boże Słowo, które jest drogowskazem na drodze Bożej, doskonałej drodze? Jaką cenę jesteśmy gotowi zapłacić, aby być wierni Bożemu Słowu i wiernie naśladować naszego Pana? Abyśmy, dostrzegając swoje niedoskonałości, mogli powiedzieć:

„Tylko droga Pana jest doskonała”, a „Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” (Ps 119,105). ■



Polecamy:

Komentarz Biblijny do Starego Testamentu
Komentarz Biblijny do Nowego Testamentu
William MacDonald

Komentarze te i wiele innych książek zamawiamy poprzez stronę internetową:
<https://www.areopag.org.pl>

Wyjaśnij, że Słowo Boże to Biblia

Jest to zbiór ksiąg świadczących o istnieniu Boga, o Jego istocie, mądrości Jego Ducha. *P.*

Dlatego, że jest pisane przez wieki ma wielu autorów prowadzonych pod natchnieniem Boga. Teksty się uzupełniają, są logiczne, a nie sprzeczne, zawierają treści prorockie, które się wypełniły lub wypełnią. *Maria K.*

Biblia to usystematyzowany zbiór ksiąg, które zawierają Słowo Boże. *Sławomir H.*

W 100% wypełniają się pro-roctwa. Słowo natchnione przez Boga. *N.*

Jest od Boga. *C.*

Cała Biblia jest natchniona przez Boga. Jej autorzy pisali pod wpływem Ducha Bożego. *Sylwia S.*

2Tm 3,16. *Ewald K.*

Biblia to natchnione Słowo Boże. Zawiera wszystko, co Bóg chciał przekazać człowiekowi. *Krzysztof*

Henryk Kurek, Fairview, PA (USA)

„Słowo Pana jest prawe”

(Ps 33,4)

Kopalnia Bożej chwały

Psalmy to kopalnia, która odkrywa nam chwałę Boga, Stwórcy nieba i ziemi, a także naszą grzeszną naturę. Bóg objawił Swoje prawo. Człowiek nie musiał domyślać się, co Bóg myśli i czego od niego żąda. Mamy to jasno przekazane w Bożej księdze, Biblii. Niestety oddaliliśmy się od Bożego pouczenia, myśląc, że sami w sobie mamy życie i możemy decydować o sobie bez udziału Boga, czego skutki są widocznie od stworzenia świata do dzisiaj.

Ignorancja wobec Bożego pouczenia sprawia, że człowiek zadaje ból sobie i innym, a przecież Bóg dał mu przepisy prawa, co jest Mu miłe, konieczne i słuszne, by żyć w pokoju, przyjmując Boże błogosławieństwo. Bóg także zadbał o to, by po ziemskiej pielgrzymce dać nam możliwość wiecznego życia z Nim w niebie. Po upadku człowieka w grzech Bóg dał obietnicę powrotu grzesznika do Jego sprawiedliwości, którą utracił, a obietnicę tę spełnił przez zesłanie na ziemię Swego Syna, Pana Jezusa Chrystusa, który oddał życie za grzeszników na krzyżu, umarł i zmartwychwstał.

Czytając Biblię, podziwiamy precyzyjne Słowo Boga do człowieka pouczające nas, jak mamy Go czcić, czego mamy unikać, a nawet jak siać ziarno, jak je młócić i oddzielać od plew, jak dbać o bydło. Dopiero potem, dzięki pouczeniu przez Boga człowiek rozwijał się twórczo przez darowane mu przez Boga talenty.

Możemy Go poznać

Bogactwo informacji w Biblii nieraz nas zaskakuje i wiemy, że nigdy wszystkiego nie poznamy, bo któż poznał Boga w pełni. Częstkę Jego majestatu objawił nam Pan Jezus Chrystus, nasz Zbawca i potężny Pan, którego możemy podziwiać.

Bóg w Swoim miłosierdziu daje nam możliwość poznania tego, co jest Jego prawem wiecznym, prawdziwym i niezmiennym, aby człowiek Boży był usprawiedliwiony z grzechu, był uświęcony krwią Zbawcy i żył w posłuszeństwie ku chwale Bożej nowym życiem w mocy Ducha Świętego, który zamieszkał w nas.

Niestety, prawo ludzkie odbiega od prawa Bożego, nie jest sprawiedliwe, a posiada tylko pozory prawości. Bóg zachęca do stosowania prawa i sprawiedliwości, ale czynić to mogą jedynie ludzie posłuszni Bogu w całej pełni w Chrystusie Jezusie. Nie jesteśmy w stanie tego spełniać bez narodzenia z Ducha Bożego, czego doświadczamy dzisiaj poprzez totalny chaos.

Dlatego pośród tego zamieszania religijnego bądźmy pełni Bożego Ducha, znającymi Boże prawo i Bożą sprawiedliwość, aby być żywym świadectwem dla naszego otoczenia.

Niezwykłym pouczeniem dla całego świata jest Izrael. Gdyby żył w prawości Bożej, miałby ziemskie błogosławieństwo. Odstępstwo od Bożego prawa, które jasno przekazał mu Mojżesz, sprawiło, że Bóg

poddaje ich sądom aż do naszych czasów. Dziś dożyliśmy pełni czasów Kościoła, kończy się okres łaski, Bóg wypełnia Swoj plan wśród nieprawego świata. Przekazane przez proroków Boże plany wypełniają się skrupulatnie.

Człowiek w swej historii w niczym nie jest podobny do Boga, jest bowiem niestały nawet w swoich prawach, nie dotrzymuje obietnic, oszukuje bliźniego na każdym kroku, po prostu z natury jest zły. Bóg jest zawsze prawy i wierny. To, co stworzył Swoim Słowem, żyje. To, co tworzy człowiek, jest martwe, bez życia.

Bóg jest wierny

Bóg jest wierny Swemu słowu. Dał nam Swego Ducha Świętego, który codziennie nam pomaga. Nie wolno nam zapomnieć o karmieniu się Słowem Bożym.

Czasem nam, ludziom, wydaje się, że jesteśmy jak Bóg, gdy tymczasem nie jesteśmy w stanie przejrzeć każdego człowieka i poznać jego myśli. Dlatego ta świadomość Bożej władzy powinna nas skłaniać do bojaźni i respektu przed Jego majestatem. Niech ta wiedza pomoże nam żyć pokornie w unizieniu przed Nim, by nie wynosić się i nie wymądrzać, lecz wspomagać się w uwielbieniu Pana chwałą, oczekując, że wkrótce zabierze nas do Swojej chwały w niebie. A stanie się to na podstawie Jego prawa, bo wiemy, że jest On Bogiem prawnym i Jego Słowo jest prawe! ■

Michał Bagiński, Cieszyn

Jak zachowa młodzieniec w czystości życie swoje?

Drogi czytelniku, pewnie przyszło ci podjąć się w życiu niejednego wyzwania. Dla mnie niestety jednym z nich stało się przeczytanie w całości Psalmu 119. Osobiście mam problem z tym, by skupić się na danej czynności więcej niż dziesięć minut, a dodatkowo pęd życia w teraźniejszym czasie nie ułatwia tego zadania. Chciałbym jednak zachęcić, aby nie powielać mojego nieszczęsnego przypadku. Nie zwlekaj z przeczytaniem tego Psalmu, bo to wspaniały tekst mówiący o miłości do Bożego Słowa. Ogrom błogosławieństwa dla każdego, w którym Słowa te żyją. Skupmy się na jednym ze 176 cennych wersetów tego Psalmu:

Jak zachowa młodzieniec w czystości życie swoje? Gdy przestrzegać będzie słów twoich (Ps 119,9).

Doświadczamy tego osobiście, a też widzimy w życiu ludzi wokół nas, że choć młodość jest pięknym okresem, to jednak towarzyszy jej wiele niebezpieczeństw. Młodość jest głodna życia, chce być szczęśliwa i ma mnóstwo marzeń. Bardzo przykre jest to, że w tym „głodzie” sięga często po rzeczy „nieczyste”, grzeszy, aby zaspokoić swoje żądania. Właśnie przed tym Paweł przestrzega Tymoteusza: „**Młodzieńcych zaś pożądlivości się wystrzegaj, a zdążaj do sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca**” (2Tm 2,22).

Sprawiedliwość, wiara, miłość, pokój, społeczność w zborze nie są

dla młodości atrakcyjne, ponieważ nie wydają się zaspokajać jej pragnień. Inaczej jest z grzechem: on obiecuje dać wszystko, nie stawia warunków, nie wymaga; to szeroka i wygodna droga wiodąca do... śmierci. Jak często błędy młodości odbijają się echem na całe życie. Żądza jednak zaślepia, a kajdany grzechu nie pozwalają zawrócić. Najgorsze jest to, że w sidła te dał się złapać każdy. Kiedy wyrzuty sumienia stają się nieznośne, próbujemy wydostać się o własnych siłach. Jednak bagno grzechu wciąga coraz mocniej, a siły ciemności tylko szydzą, naśmiewając się z naszych wysiłków.

Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu (J 8,34).

Niewolnikiem straszego pana jest człowiek i straszne jest miejsce, do którego go ciągnie. Czy jest nadzieja dla młodzieńca, który tonie w swoich pożądlivościach, nadzieja, by zachować w czystości swoje życie?

Bóg widział te wszystkie śmieci, po które młodość sięga, świadomy, że głód wcale się nie zmniejszy, a serce ogarnia coraz większy mrok. Nie miał jednak zamiaru pozwolić śmierci, by odniosła tryumf.

Lud, pogrążony w mroku, ujrzał światłość wielką, i tym, którzy siedzieli w krainie i cieniu śmierci, rozbłyła jasność (Mt 4,16).

A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła (J 1,5).

Czytamy w Ewangelii Jana, jak Jezus zwraca się do ludzi, nawiązując do słów naszego wersetu „...gdy przestrzegać będzie słów twoich” (Ps 119,9b): „Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32).

To słowo, którego przestrzega „młodzieniec”, prowadzi go do Jezusa pod krzyż, gdzie została przelana krew za wszystkie grzechy, których się dopuścił. Jezus zrywa kajdany grzechu i daje upragnioną wolność! Nagle to wszystko, co wydawało się nieatrakcyjne, staje się skarbem cenniejszym ponad wszystko na świecie. Do sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju z tymi, którzy wzywają Pana, nie da się dążyć bez czystego i wolnego od grzechu serca. Tę czystość znajdujemy wyłącznie w ofierze Pana Jezusa Chrystusa.

Zadajmy sobie dziś pytanie i nie zwlekajmy, by na nie odpowiedzieć: Czego pragniemy i kto jest naszym Panem?

Jeśli jesteś uwolniony przez Chrystusa i oddałeś Mu swoje życie, aby w nim panował, to oddaj Mu chwałę z radością za to, że nie pozostawił twojego życia w niewoli grzechu. Gdyby jednak okazało się, że masz wątpliwości i boisz się, bo widzisz, jak grzech zaciska coraz mocniej swoje szpony nad twoim życiem, to nie zwlekaj i przyjdź do Jezusa już dziś! ■

Jan Kozłowski, Sławków

Słowo Boże powstrzymuje od grzechu

„W sercu moim przechowuję słowo twoje,
abym nie zgrzeszył przeciwko tobie” (Ps 119,11).

Grzech jest wielkim wrogiem człowieka. Wszystko zaczęło się w ogrodzie Eden, od naszych prarodziców. Grzech wszedł na świat przez jednego człowieka. Miał tam swój początek. Bóg postanowił zaradzić temu nieszczęściu, zapowiadając ratunek w Chrystusie: „I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę” (1M 3,15).

Można śmiało powiedzieć, że Biblia pokazuje nam „dzieje grzechu” i jest zarazem orężem dla wierzącego, żeby z nim walczyć. Przez całą historię biblijną aż do teraz Słowo Boże jest w tej walce drogowskazem. Jest lampą na drodze ludzkiego pielgrzymowania.

Jesteśmy słabymi istotami i niejednokrotnie popadamy w grzech, ale dzięki lekturze Słowa Bożego, które nas pokrzepia i podnosi, idziemy dalej do celu, który nam Biblia wskazuje. Aby skutecznie przeciwstawić się grzechowi w walce z nim, apostoł Paweł daje nam skuteczny oręż do ręki: „Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się” (Ef 6,13).

Czy nam się to podoba, czy nie (choć nikt tego nie chce), będziemy popadać w grzech: „Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma” (1J 1,8). Jednak Bóg jest wierny i nie odwróci się od nas: „Ani

wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8,39).

Biblia pokazuje i uczy nas, jak walczyć z grzechem. Człowiek jako istota wolna korzysta z prawa wyboru. Grzech zmienił wolność człowieka w niewolę. Jest jednak z tego wyjście, które prowadzi nas do życia zgodnego z wolą Bożą: „Dlatego i my od tego dnia, kiedy to usłyszeliśmy, nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście doszli do pełnego poznania woli jego we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście postępowali w sposób godny Pana ku zupełnemu jego upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga” (Kol 1,9-10; zob. Rz 12,1-2).

Słowo Boże mówi, że Bóg nienawidzi grzechu. Ta prawda musi być głęboko zakorzeniona w naszym sercu i naszej pamięci. Kiedy napotykamy pokusę, słowo to przypomni, jak jej nie ulec. Duch Święty nas pouczy: „Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (J 14,26; zob. J 16,13-15).

Pan Jezus Chrystus wstawia się za nami: „Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi” (Hbr 7,25).

Mając świadomość, że Słowo Boże jest naszą tarczą, możemy śmiało stawać do walki z grzechem. Aby pozbyć się ciężaru grzechu, musimy go wyznaczyć przed Panem, a dostąpimy odpuszczenia: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuszczy nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1J 1,9).

Wyznając grzechy, dostąpimy duchowej ulgi. Nie możemy lekceważyć grzechu, ponieważ grzech zasmuca Boga. Słowo Boże jest strażnikiem i naszą ochroną przed grzechem. W nim szukamy pocużeń i ukojenia oraz przebaczenia, które jest w Panu naszym Jezusie Chrystusie: „...który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (1Tm 2,6).

Psalmista prosi, aby grzech nad nim nie panował: „Umocnij kroki moje w słowie twoim i nie daj nade mną władzy żadnej przewrotności!” (Ps 119,133).

Pan Jezus Chrystus ostrzega, aby nie być niewolnikiem grzechu: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu” (J 8,34).

W Swym miłosierdziu i dobroci Pan sam na Siebie wziął grzech świata: „On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą” (2Kor 5,21).

Jakże bezgranicznie wdzięczni powinniśmy być za Pana Jezusa Chrystusa, wcielone Słowo Boże! ■

Witold Szponder, Boża Wola

W Słowie twoim mam nadzieję (Ps 119,114b)

Bóg jako autor Swego Słowa jest absolutnie wiarygodny i prawdomówny (Tyt 1,2).

Autor Psalmu 119 doświadczył wiarygodności Słowa Bożego, dlatego stwierdził, że jego nadzieja znajduje się w słowach pochodzących od samego Boga. Doceniał Słowo Boże, ponieważ znał Boga, że jest wiarygodny i zawsze dotrzymuje słów, które wypowiada. W słowach psalmisty znajdujemy coś więcej, niż tylko zapewnienie o prawdziwości słów Boga. Autor położył w Słowie Boga swoją nadzieję. Słowa od Boga były dla niego pewnością tego, czego się spodziewał, co obiecał Bóg. Miał zupełną pewność, wierzył, że cokolwiek obiecał, ma moc i uczynić. Zaufał Bogu podobnie jak Abraham:

„Mając zupełną pewność, że cokolwiek On obiecał, ma moc i uczynić” (Rz 4,21).

Jeśli darzymy kogoś zaufaniem, dowodzi to, że dobrze tę osobę znamy. Przyjmujemy jej słowa z szacunkiem, przekonani o tym, że są prawdziwe. Co więcej, z tymi słowami możemy związać swoją nadzieję, bo oczekujemy, że słowa te są prawdą.

Ludzkie słowa jednak mogą być zawodne, a tym bardziej ludzkie obietnice: „Wszak Bóg jest wierny, a każdy człowiek jest kłamcą...” (Rz 3,4). Bóg natomiast nigdy nie zawodzi i zawsze mówi prawdę, Jego Słowo jest prawdą i tylko w Nim jest prawda (J 17,17). Boże obietnice nigdy nie zawiodły i za-

wieść nie mogą, wszystkie znalazły i znajdują swoje „Tak”, swoje wypełnienie (2Kor 1,20) w Chrystusie. Bóg nie zawiodł, dając obietnice Izraelowi, prorokom i patriarchom Starego Testamentu. Nie zawiedzie też nas. Znając przyszłość, Bóg zapowiedział i wypełnił prorockie Słowa, których się trzymamy (2P 1,19). W dzisiejszych czasach, gdy wiele rzeczy zawodzi i wokół nas są ludzie, którzy nie posługują się prawdą, możemy absolutnie dać posłuch i wiarę Słowu Bożemu i złożyć w nim nadzieję.

Powody, dla których pokładamy nadzieję w Słowie Boga

Pokładamy nadzieję w Słowie Bożym, ponieważ ono stało się mocą i jest skuteczne w naszym życiu (1Tes 2,13). Bóg zrodził nas przez Słowo (1P 1,23), doświadczamy Jego życia jako usprawiedliwieni przez wiarę, chodzimy przez wiarę, polegając na jego Słowie:

„Sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie” (Hbr 11,38).

Wiara połączona ze Słowem Pana sprawia, że jest ono skuteczne w nas. Pokładamy w nim nadzieję, aby słyszeć osobiście Boga, który wnosi je w nasze życie, i przyjmujemy je, doświadczając Jego obecności. Jesteśmy sprowadzeni na drogę tożsamości z Chrystusem i nabywamy Jego charakteru, stając się Jemu podobni (Rz 8,29). Przez



Słowo dziedziczymy Jego obietnice i wszelką pociechę, przyjmując pouczenie od Boga.

Dzięki Słowu Bożemu odróżniamy prawdę od fałszu, stając się w swym postępowaniu czystymi i świętymi (1J 3,3), poświęconymi dla Chrystusa. Pokładając nadzieję w Słowie i podporządkowując się Chrystusowi, osiągamy dojrzałość, aby przygotowywać świętych w ciele Chrystusowym do służby (Ef 4,12-16).

Ostatecznie dostąpimy życia wiecznego

„...przyobiecanego przed dawnymi wiekami przez prawdomównego Boga” (Tyt 1,2), które objawił we właściwym czasie dla nas w Słowie zwiastowania (Tyt 1,3). ■

Maciej Bienia, Krosno

Słowo Boże jest prawdą

„Prawda jest treścią słowa twego
i na wieki trwa sprawiedliwy wyrok” (Ps 119,160).

My, chrześcijanie, prawdziwi uczniowie Pana Jezusa, wierzymy, że Biblia jest Słowem Bożym skierowanym do wszystkich ludzi. Spisane Słowo Boże jest dla nas ostatecznym źródłem boskiej wiedzy i mądrości, reprezentującym absolutną prawdę, której możemy w pełni zaufać. Słowo prawdy jest takie samo dla każdego człowieka.

Wiara w to, że Słowo Boże jest prawdą, gdyż pochodzi od samego Boga, niesie ze sobą znaczące implikacje dla naszego życia. Służy jako Kompas moralny, pociesza, daje ukojenie w trudnych chwilach, a przede wszystkim daje nam wgląd w Bożą wolę dla naszego życia.

Każde słowo wypowiedziane przez naszego cudownego Stwórcę jest prawdą. Nie może zawierać ani odrobiny fałszu, gdyż wówczas słowo to nie byłoby prawdziwe. To sam Bóg przemawia do nas przez Biblię, to On objawia się nam na jej kartach. Werset z Ewangelii Jana 17,17 mówi: „Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą”, podkreślając boską naturę Biblii i jej rolę w prowadzeniu nas, wierzących, do duchowego wzrostu i poznania.

W Bożym Słowie przeplata się spójna narracja o Bożym charakterze i boskich celach. To poprzez Słowo, które Bóg do nas kieruje, poznajemy przemieniającą moc prawdy, i to prawdy w kilku aspektach:

Prawda o Bogu

Ta fundamentalna prawda o Bogu jest widoczna zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie. Przedstawia jedyne, wieczne, wszechmocne, wszechwiedzącego, wszechobecnego i niezmiennego, miłosiernego i sprawiedliwego Boga, który jest Stwórcą wszechświata i wszystkiego, co istnieje. Boga, który pragnie być w bliskiej relacji z ludźmi i który przygotował plan odkupienia i pojednania ludzkości ze Sobą w osobie Jezusa Chrystusa.

Prawda o Chrystusie

W Nowym Testamencie Pan Jezus Chrystus jest określany jako Słowo (gr. Logos). Istniał On od początku i był częścią boskiej istoty. Jest przepowiedzianym i długo

oczekiwanym Mesjaszem, przedstawianym jako Syn Boży z podkreśleniem Jego boskiej natury i wyjątkowego związku z Bogiem Ojcem oraz potwierdzeniem, że boskie Słowo stało się ciałem w osobie Jezusa Chrystusa, którego śmierć na krzyżu jest zadośćuczynieniem za grzechy ludzkości.

Prawda o człowieku

Słowo Boże przedstawia człowieka jako ukoronowanie Bożego stworzenia, unikalnie stworzonego na obraz i podobieństwo Boga. Pokazuje jego upadek poprzez nieposłuszeństwo, co doprowadziło do pojawienia się grzechu i jego konsekwencji na świecie. Biblijna prawda o człowieku podkreśla ludzką moralną sprawczość i odpowiedzialność przed Bogiem za swoje czyny, obejmuje objawienie celu i przeznaczenia ludzkości, podkreślając tematy relacji z Bogiem i nadziei na życie wieczne, powszechną potrzebę odkupienia i przebaczenia, uznając wrodzone zepsucie i grzeszność ludzkości oraz potrzebę pojednania z Bogiem.

Prawda o zbawieniu

Zbawienie jest przedstawiane jako dar Bożej łaski, a nie coś, na co można zasłużyć ludzkim wysiłkiem. Prawda o zbawieniu podkreśla rolę wiary w przyjmowaniu Bożej łaski i wchodzeniu w odnowioną relację z Bogiem. Potwierdza powszechną ofertę zbawienia dla wszystkich ludzi, jednocześnie podkreślając potrzebę indywidualnej odpowiedzi na Bożą ofertę łaski poprzez wiarę, potrzebę pokuty, czyli zmiany sposobu myślenia i odwrócenia się od grzechu. Pokazuje odkupieńcze dzieło Jezusa Chrystusa jako środek, dzięki któremu człowiek zostaje pojednany z Bogiem. Prawda o zbawieniu obejmuje obietnicę przyszłego, odnowionego stworzenia i nadzieję przebywania z Bogiem w wieczności.

Tytułowy werset z Psalmu 119 potwierdza nam, że sprawiedliwy sąd oparty na Bożej prawdzie trwa wiecznie. Deklaracja psalmisty podkreśla trwały charakter Bożej sprawiedliwości, która jest zakorzeniona w niezmiennych zasadach prawdy. Jest ona przejmującym

przypomnieniem, że ludzkie osądy jako ułomne i przemijające ostatecznie ustąpią przed wiecznym i sprawiedliwym sądem Boga. W dzisiejszym świecie, naznaczonym relatywizmem moralnym i subiektywnymi prawdami, przesłanie tego wersetu ma głębokie znaczenie. Wzywa ono nas, wierzących, do zakotwiczenia

swojego życia w niezmiennej prawdzie Słowa Bożego, opierając się urokowi zmian kulturowych i ideologicznych mód. Co więcej, werset ten inspiruje nas do stosowania zasad sprawiedliwego osądu, odzwierciedlania niezachwianej prawdy Bożej w naszych działaniach, decyzjach i interakcjach z innymi. ■

Co znaczy, że Biblia to jedyne natchnione Słowo Boże?

”

Jest Słowem przekazanym przez ludzi pod natchnieniem Ducha Świętego (Boga). Jest listem miłosnym do człowieka. *Piotr*

Ponieważ napisane jest przez samego Boga, ręką ludzką. *Agnieszka K.*

W Biblii znajdziemy Prawdę i życie wieczne, i sens. Odnajdziemy Pana Jezusa. Cała Biblia jest chrystocentryczna. *Biblia*

to jedyna taka książka, którą czytamy w obecności Autora, czyli Boga. *W.*

To znaczy, że jest prawdziwe i godne zaufania. *M.*

Bóg tak mówi, On tak powiedział. On jest Słowem. *Wanda Ś.*

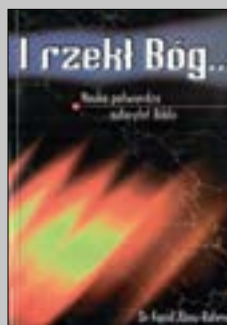
Duch Święty kierował pisaniem Słowa Bożego od pierwszego słowa i litery. *Natalia K.*

Wszystkie proroctwa zawarte w Biblii spełniają się. *N.*

To znaczy, że Autorem jest sam Bóg. Spisywali je natchnieni Duchem Bożym. *T.*

Bo jest napisana przez Boże sługi. *K.*

”



Polecamy:
I rzekł Bóg
Dr Farid Abou-Rahme

Wydawca: Wydawnictwo „Łaska i Pokój”
Książkę tę i wiele innych zamawiamy
poprzez stronę internetową:
<https://kwch.org/wydawnictwo>



Jakub Kiljan, Kołobrzeg

Słuchanie Słowa

„Słuchaj, synu mój, i przyjmij moje słowa,
a będziesz żył długie lata.

Uczę cię drogi mądrości, wiodę cię torami prawości”
(Prz 4,10-11).

Cóż za wspaniała obietnica! Z perspektywy członka Ciała Chrystusowego obietnica ta jest jeszcze hojniejsza – przecież my nie będziemy żyć „długie lata”, lecz w naszym Arcypasterzu i Arcykapłanie nasze wyznania mamy o wiele więcej – życie wieczne! Cóż za chwalebna, radosna perspektywa!

Wiemy zatem, dokąd zmierzamy, czy jednak pamiętamy w każdej chwili naszego pielgrzymowania, którędy wiedzie droga do Domu Ojca? Ludzie tego świata, którymi i my niegdyś byliśmy, często umilają sobie czas podróży, słuchając. A to muzyki, a to audycji różnego typu, a to audiobooków, a to współpasażerów... Najczęściej wszystkiego po trochu. Czy dla nas, wywołanych świętych, Słowo ma być też takim „umilaczem” naszej duchowej podróży? Czy jest ono jednak czymś więcej, czymś o wiele cenniejszym i ważniejszym?

Kiedy jedziemy do miejsca, w którym jeszcze nie byliśmy, korzystamy często z innej zdobyczy dzisiejszego świata – z nawigacji. Mieć przewodnika, który wskaże nam drogę, ostrzeże przed niebezpieczeństwami, który nas bezpiecznie poprowadzi – to coś niezbędnego, byśmy w ogóle dotarli do naszego celu. Mamy wokół siebie wielu takich, którzy zbłądzili, nie posłuchali „duchowego kompasu”, zasłonili uszy na Prawdę, zasłonili oczy przed Światłością.

W naszym pielgrzymowaniu też mogli zdarzyć się takie sytuacje, te chwilowe zaćmienia. A może jeszcze się zdarzą, jeśli posłuchamy nie Słowa, a ciała. No właśnie. Panu Bogu spodobało się, byśmy mieli w tym życiu dwóch przewodników. Jednym jest Słowo Boże, będące

„...pochodnią nogom
moim i światłością
ścieżkom moim”
(Ps 119,105).

Drugim jest ciało doczesne, które ciągnie nas zawsze w przeciwną stronę niż Duch (por. Gal 5,17). Pan Bóg poprzez Jakuba wskazał, jak powinno wyglądać nasze pielgrzymowanie: „Bo jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa” (Jk 2,26). Czy pozwolimy sobie zatem na ustanie w tym biegu, bo tak radzi nam ciało doczesne? Czy posłuchamy Słowa i pójdziemy w ślady apostoła Pawła, który mógł prawdziwie napisać:

„Dobry bóg bojowałem,
biegu dokonałem,
wiarę zachowałem”
(Jk 4,7)?

Paweł okazał się człowiekiem całkowicie oddanym Słowu. I to dlatego, że tak o sobie samym napisał, ale dlatego, że jego życie, jego pielgrzymowanie jest przykładem.

Przykładem dziecka Boga żywego, członka Jego Kościoła, apostoła, który wiedział, skąd wyszedł i dokąd zmierza.

Jestem pewien, że Paweł, Piotr i wielu innych braci i siostr, żyli i żyją w tym doczesnym ciele w taki sposób, jak Pan nakazał Jozuemu: „Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby ściśle czynić wszystko według zakonu, jak ci Mojżesz, mój sługa, nakazał. Nie odstępуй od niego ani w prawo, ani w lewo, aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz. Niechaj nie oddała się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło. Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz” (Joz 1,7-9). Zachęcam każdego z nas, każdego z Ludu, byśmy, zgodnie z myślą wyrażoną w 2Kor 13,5, zadawali sobie regularnie te kilka pytań:

- Czy znam drogę, jaką Pan Bóg mi wyznaczył?
- Czy idę tą drogą?
- Czy jestem tylko słuchaczem, czy też jednak wykonawcą woli Boga żywego?

Obietnica, o której czytaliśmy na początku, jest bowiem dla tych, którzy postępują zgodnie z tymi

słowy: „Przeto odrzućcie wszelki brud i nadmiar złości i przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was Słowo, które może zbawić dusze wasze. A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie. Bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to podobny jest

do człowieka, który w zwierciadle przygląda się swemu naturalnemu obliczu; bo przypatrzył się sobie i odszedł, i zaraz zapomniał, jakim jest. Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu.

Jeśli ktoś sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga języka swego, lecz oszukuje serce swoje, tego pobożność jest bezużyteczna. Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowywać siebie nie splamionym przez świat” (Jk 1,21-27). ■

Jak najlepiej zachęcać innych do czytania Słowa Bożego?

”

Poprzez zwiastowanie ewangelii. Gdy to ziarno padnie na podatny grunt, pragnienie poznawania będzie coraz większe.
Beniamin P.

Swoim przykładem. *P.*

Poprzez swoje dobre życie.
Piotr R.

Zdarza się, że pytam o imię rozmówcę, a to jest okazja, żeby przytoczyć „imię” znajdujące się w Biblii i całą historię, która

sprowadza się do Pana Jezusa Chrystusa. A On jest naszym Zbawicielem i przyszłością nie tylko tu na ziemi, ale przede wszystkim w wieczności.
Halina A.

Pokazując to swoim życiem i wskazując na odpowiednie fragmenty Słowa.
Szymon Ś.

Samemu poznawać Słowo, stosować w życiu. Prawdziwie interesować się życiem ludzi

i pokazywać, że Słowo daje odpowiedzi na nasze potrzeby.
Roman S.

Być wykonawcą, aby w naszym życiu pokazywać prawdę Słowa Bożego. *N.*

Poprzez cytowanie Słowa Bożego. *Renata*

Żeby dowiedzieli się, co ich czeka w wieczności.
Kazimiera B.

”



Polecamy:
**Czego uczy Biblia,
Ewangelia Jana.**
John Heading

Wydawnictwo „Łaska i Pokój”.
Książkę tę i wiele innych zamawiamy
poprzez stronę internetową:
<https://kwch.org/wydawnictwo>

Corrado Camagna, Pizzoli (Włochy) /
Tłum. z angielskiego Andrzej Pudzisz

Mądrość dzięki Słowu Bożemu

„Pouczał mnie i mówił do mnie: Niech się twoje serce mocno trzyma moich słów, przestrzegaj moich przykazań, a będziesz żył! Nabywaj mądrości, nabywaj rozumu! Nie zapominaj słów moich ust i nie uchylaj się od nich!” (Prz 4,4-5).

Czym jest mądrość?

Nasz powyższy fragment mówi o tym, jak rodzice powinni wychowywać swoje dzieci w mądrości Pana. Dziś, jeśli spojrzymy na świat, coraz trudniej o dobre rozeznanie (mądrość), aby stawić czoło sytuacjom niesionym przez życie, dlatego dobre nauczanie otrzymane w dzieciństwie będzie nam towarzyszyć do końca naszych dni. Kierując się w życiu mądrością, będziemy mogli dokonywać właściwych wyborów, a przede wszystkim podążać drogami Pana.

Jak możemy pozyskać mądrość? Mądrość, o której mówi Biblia, nie jest wrodzona, lecz pochodzi od Boga. List Jakuba 1,5 mówi:

„A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana”.

Dlatego prawdziwa mądrość pochodzi od Boga i przyniesie owoce sprawiedliwości i dobrych uczynków zgodnie z wolą Bożą.

„Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta,

następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna. A owoc sprawiedliwości bywa zasiewany w pokoju przez tych, którzy pokój czynią” (Jk 3,17-18).

Stąd też mądrość pochodzi od Boga

Mądrość to umiejętność stosowania prawd biblijnych w codziennym życiu, by każdy jego aspekt był zgodny z Bożą prawdą; jest to stosowanie Jego Słowa do naszych sytuacji. Zatem nie chodzi tylko o znajomość Słowa, ale o jego praktykowanie.

Czasami popełniane są błędy polegające na niezrozumieniu różnicy między wiedzą a mądrością; mogą znać Słowo, ale jeśli go nie praktykują, nie jestem mądry, więc liczy się nie tylko znajomość lub słuchanie Słowa, ale bycie jego wykonawcą. Bywa, że wierzący coraz lepiej znają prawdę Bożą i przez to wierzą, że stają się bardziej dojrzały i mądrzy. Nie liczy się jednak sam fakt znajomości Bożych prawd, ale umiejętność ich właściwego stosowania w życiu.

„A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukują-

cymi samych siebie. Bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to podobny jest do człowieka, który w zwierciadle przygląda się swemu naturalnemu obliczu; bo przypatrzył się sobie i odszedł, i zaraz zapomniał, jakim jest. Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu” (Jk 1,22-25).

Ci, którzy posiadli mądrość, żyją zgodnie z Bożymi zasadami i przez to ich życie będzie błogosławione przez Boga.

„Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych ani nie stoi na drodze grzeszników, ani nie zasiada w gronie szyderców, lecz ma upodobanie w zakonie Pana i zakon jego rozważa dniem i nocą. Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, wydające swój owoc we właściwym czasie, którego liść nie więdnie, a wszystko, co uczyni, powiedzie się” (Ps 1,1-3).

Zatem ci, którzy posiadają prawdziwą mądrość, będą błogosławieni i będzie im się dobrze działo, ponieważ będą angażować się w to, czego chce dla nich Pan. Nie oznacza to, że nie napotkamy w życiu problemów, ale dzięki Bożej mądrości będziemy wiedzieć, jak dokonywać właściwych wyborów, które pozwolą nam kontynuować naszą podróż, korzystając z pokoju Pana. Niech Bóg pomoże nam stać się mądrzejszymi ludźmi. ■

Corrado Camagna urodził się na Sycylii (Włochy), gdzie w wieku 13 lat oddał swoje życie Panu. Od 1991 roku żonaty z Lidią. Bóg darował im trzy córki; adoptowali też chłopca z Kijowa. Ojciec Corrado był bardzo znanym przedsiębiorcą w ich mieście, miał firmę zajmującą się kopaniem studni. Wnet po ślubie Corrado przejął zarządzanie firmą i interes jeszcze bardziej się rozwinął, ale chęć służenia Panu okazała się silniejsza. Po 10 latach małżeństwa postanowili razem z żoną porzucić wszelkie zobowiązania i służyć Panu, od 20 lat w pełnym wymiarze czasu.

Janusz Begier, Gdańsk

Koncentracja na Słowie Bożym

„Synu mój, zwróć uwagę na moje słowa; nakłoń ucha do moich mów!
Nie spuszczaaj ich z oczu, zachowaj je w głębi serca,
bo są życiem dla tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała”
(Prz 4,20-22).

Powyższy apel został skierowany przez Salomona, który:

- **był królem**, ale nie zachęca do zdobywania władzy;
- **był bardzo bogaty**, ale nie namawia do gonitwy za pieniędzmi czy rzeczami materialnymi, ponieważ wiedział, że jakość naszego życia nie zależy od tego, co posiadamy, lecz od tego, Kogo mamy;
- **był sławny**, ale nie nawołuje do bycia popularnym pośród tego świata – ważne jest, jak postrzega mnie Bóg;
- **posiadał Bożą mądrość** i chce przekazać ją jako wartość, o którą należy zabiegać w życiu doczesnym poprzez koncentrację na Słowie Bożym.

Pełne skupienie na Bożym Słowie wymaga, by się zatrzymać, wsłuchać i dać posłuch temu, co Bóg mówi do mnie. Żyjemy w czasach chaosu nie tylko politycznego czy ekonomicznego, ale także informacyjnego. Dlatego **potrzebujemy mieć wyostrzony słuch na Boże prawdy, a jednocześnie mamy być nieczuli na fałszywe nauki**. Bożym pragnieniem jest uzdolnić nas do selekcji głosów, które dochodzą do naszych uszu, podobnie jak rodzic rozpoznaje głos swojego dziecka na placu zabaw pośród zgiełku otoczenia.

„Nakłonienie ucha” do Bożego Słowa buduje naszą wiarę, co przypomina List do Rzymian: „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (Rz 10,17).

Istotą życia duchowego jest powiązanie Słowa Bożego z wiarą – innymi słowy, zaufanie Bogu w to, co mówi. Historia Izraelitów (opisana w 4M 13,25-33 i 14 r.), którzy zostali wyprowadzeni potężną ręką Boga z Egiptu, uczy nas, że brak powiązania Słowa Bożego z wiarą powoduje utratę (ograbienie się z) Bożego błogosławieństwa i obietnic: „I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym; lecz tamtym słowo usłyszane nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli” (Hbr 4,2).

Koncentracja na Bożym Słowie wiąże się także z systematycznym czytaniem Biblii i zachowywaniem tego słowa w sercu („Nie spuszczaaj ich z oczu, zachowaj je w głębi serca...”). Bóg nazywa to wpisywaniem na tablicę serca: „Strzeż moich przykazań, a będziesz żył, strzeż mojego wskazania jak swojej żrenicy! Przywiąż je do swoich palców i wypisz je na tablicy swojego serca!” (Prz 7,2-4).

Serce odnosi się do istoty wewnętrznej człowieka, będąc obrazem depozytariusza mądrości. Boża mądrość to zdolność patrzenia na życie tak, jak patrzy Bóg. Mądrość ta pozwala zatem dostrzegać Jego rękę w codziennym życiu oraz uzdalnia nas do stosowania Bożych osądów do ziemskich sytuacji. Czy patrzysz na swoje życie z Bożej perspektywy?

Bóg mówi, że początkiem Jego mądrości jest bojaźń Boża: „Początkiem mądrości jest bojaźń Pana,

a poznanie Świętego - to rozum” (Prz 9,10).

- Bojaźń Boża obejmuje:
- świadome respektowanie Bożego Słowa – liczyć się z tym, co Bóg mówi;
 - stosowanie się do Jego wskazań, rad, przestróg, zachęt, napomnień;
 - uznanie Bożego Słowa za autorytet w moim życiu i stawianie go ponad moje pragnienia, ambicje lub inne uznane autorytety w tym świecie;
 - zwracanie bacznej uwagi na Boże upodobania, a nie moje;
 - dostosowanie się do zasad i porządku ustanowionego przez Boga, które mamy przekazane w Biblii.

Wolą Boga jest to, aby Jego Słowo kształtowało nasze myśli, decyzje i postępowanie, kierując je na duchowe rzeczy oraz duchowy wzrost.

Słowo Boże obdarza nas mądrością ku zbawieniu wiecznemu przez wiarę w Chrystusa Jezusa oraz jest doskonałym drogowskazem w podróży naszego życia z Nim, prowadząc nas przez trudności życia i podnosząc w chwilach zwątpienia.

Koncentracja na Słowie Bożym oznacza, że jestem nim przesiąknięty, a to zmienia moje pragnienia, wartości i motywacje.

„Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych” (Kol 3,16). ■

Richard Catchpole, Londyn (Wielka Brytania) /
Tłum. z angielskiego Małgorzata Syrzycka

Każde Słowo Pana jest prawdziwe

„Każde słowo Pana jest prawdziwe.
On jest tarczą dla tych, którzy mu ufają”
(Prz 30,5).

Szatan zawsze starał się podważyć i zaprzeczać Słowu Bożemu. Widzimy to już na samym początku historii ludzkości, gdy wąż starał się najpierw zasiać wątpliwości w umyśle Ewy: „Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść?”, po czym szybko nastąpiło zaprzeczenie wprost temu, co powiedział Bóg: „Na pewno nie umrzecie”. Cel szatana nie zmienił się i dzisiaj ataki na Słowo Boże przybierają wiele subtelnych form:

1. Niektórzy odrzucają Biblię jako nic więcej, niż tylko zbiór starożytnych mitów i tradycji.
2. Inni twierdzą, że Biblia „zawiera” Słowo Boże, co sugeruje, że tylko niektóre jej fragmenty, a nie każde słowo, należy zaakceptować jako dane przez Boga.
3. Jeszcze inni twierdzą, że Biblia w takiej postaci, w jakiej ją posiadamy, została tak wypaczona w procesie tłumaczenia, że nie można z całą pewnością stwierdzić, co zostało pierwotnie objawione.

Mając na uwadze, że te wszystkie kwestie dotyczą boskiego natchnienia, nieomyślności i niezmienności Biblii, w tym artykule przyjmujemy, że „całe Pismo przez Boga jest natchnione”, „wypowiadali je

ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym”, Duch Święty podawał im słowa do zapisania pochodzące z ust Bożych (2Tm 3,16; 2P 1,21; 1Kor 2,13; Mt 4,4).

Jego Słowo jest prawdą, Bóg jest prawdomówny:

W Liście to Tytusa, rozdział 1, werset 2, odnośnie do nadziei żywota wiecznego apostoł pisze: „przyobiecane przed dawnymi wiekami przez prawdomównego Boga”. Gdyby Bóg skłamał, byłoby to zaprzeczeniem Jego podstawowego charakteru i świętości. Oto obietnica, która jest pewna, a jej

pewność wiąże się z samym charakterem Tego, który ją złożył. Biblia pochodzi od Boga, jest Słowem Bożym i każde słowo w niej zawarte jest prawdziwe.

Jego Słowo jest znaczące i trwa na wieki:

W Psalmie 119, werset 89, autor napisał: „Panie, słowo twoje trwa na wieki, niewzruszone jak niebios”. Chociaż kontekst dotyczy konkretnie Słowa Bożego w odniesieniu do stworzenia, można je również zastosować w bardziej ogólny sposób do niezmiennego i trwałego charakteru Słowa Bożego. Mówią

*Panie, słowo twoje trwa na wieki,
niewzruszone jak niebios*

Ps 119,89

o tym również wersety 152 i 160 tego samego Psalmu. W Ewangelii Mateusza 5,18 Pan Jezus obiecał, że „ani jedna jota (najmniejsza litera w alfabecie hebrajskim), ani jedna kreska (mały znak nad niektórymi hebrajskimi słowami) nie przemienie z zakonu, aż wszystko to się stanie”. Słowo Boże jest niezmiennie, ustanowione w niebie, poza zasięgiem ludzi. Jego nauczanie i prawda są istotne dla wszystkich pokoleń.

Jego Słowo jest niezawodne i godne zaufania:

W pierwszych wersetach 30 rozdziału Przypowieści Salomona Agur opisuje dystans między ludźmi na ziemi i Bogiem w niebie, przepaść, która może być pokonana jedynie przez boskie objawienie. Jak człowiek może poznać Boga? Tylko poprzez objawienie, które Bóg dał o sobie w swoim Słowie, jak stwierdził autor w wersecie 5: „Każde słowo Pana jest prawdziwe”, całkowicie wiarygodne. W drugiej części tego wersetu Agur przechodzi od poznania Boga do zaufania Bogu. Słowo Boże zostało dane ludziom, aby nie tylko przekazać im wiedzę o Bogu, ale też zwiększyć zaufanie do Boga i doprowadzić ludzi do osobistej relacji z Nim. Agur cenił Słowo Boże i ostrzegał, aby nikt nie próbował go zmieniać czy cokolwiek do niego dodawać (werset 6).

Ponieważ Słowo Boże jest prawdziwe, ceńmy je, kochajmy, wierzy w nie, bądźmy mu posłuszni i zwiastujmy je! ■

Richard Catchpole mieszka w South Norwood w Londynie w Wielkiej Brytanii wraz z żoną Judith. Jest w społeczności w zgromadzeniu Clifton Hall. W 1989 roku został polecony łasce Bożej do pracy dla Pana przez zbór. Dużo podróżuje po Wielkiej Brytanii w służbie nauczania Biblii i jest angażowany w pracy wśród dzieci w zborach i szkołach publicznych w swojej rodzinnej miejscowości. Odwiedzał również Indie i Polskę.

Dlaczego nie traktujemy współczesnych objawień jako Słowo Boże?

”

Bo tylko Słowo Boże jest prawdziwe. *Krzysztof*

Ponieważ objawienia Bóg dawał tylko ludziom wybranym przez siebie, na przykład prorokom, aby przekazać swoją wolę w danej sprawie. *Miroslaw K.*

Ponieważ wierzymy, że natchnione Słowo Boże zostało już skompletowane i ma nadrzędną rolę ponad innymi objawieniami. *Andrzej S.*

”



Polecamy:
Bibliologia
Czesław Bassara

Podręcznik ten w języku polskim jak też angielskim możemy zamawiać poprzez stronę internetową: <https://sklep.dkteam.pl>

Nitish Patel, Londyn (Indie/Anglia) /
Tłum. z angielskiego Małgorzata Syrzycka

Priorytet Słowa Bożego

„A On odpowiadając, rzekł: Napisano:
Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem,
które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4).

Szatan całkowicie bez powodzenia zastosował na Panu Jezusie swoje trzy najpotężniejsze pokusy. W swojej arogancji uwierzył, że skoro Syn Boży stał się Synem Człowieczym, musiał całkowicie stać się takim, jakim jest każdy inny człowiek – ale jakże się w tym pomylił! Jezus trzykrotnie odpowiedział diabłu, cytując wersety z Piątej Księgi Mojżeszowej, i pokazał, że zajął On miejsce prawdziwego Izraelity na pustyni i poddał się tym samym próbom i pokusom, których oni doświadczaali. Ale tam, gdzie oni zawiedli przez szemranie na temat manny, kuszenie Pana i oddawanie czci złotemu cielcowi, Jezus zatriumfował. Celem kuszenia Go nie było udowodnienie, że nie zgrzeszył – ale że nie mógł zgrzeszyć. Pismo Święte uczy wyraźnie, że Chrystus był bez skazy.

Jezus stał się dla nas przykładem oraz pokonał diabła na pustyni dzięki napełnieniu Duchem Świętym, dzięki mocy Ducha Świętego (Łk 4,1.14) oraz dzięki Słowu Bożemu (Mt 4,4; Łk 4,4).

Cesarz Etiopii Menelik II wierzył, że Biblia ma moc leczniczą. Błędnie zrozumiał słowa Jeremiasza: „Ilekcóż pojawiały się twoje słowa, pochłaniałem je; twoje słowo było mi rozkoszą i radością mojego serca...” (Jer 15,16). Za każdym razem, gdy zachorował, zjadał strony Biblii. Jednak w 1913 roku, po tym jak doznał poważnego udaru, zjadł całą Pierwszą i Drugą Księgę

Królewską. Nie wyleczyło go to, a jedynie przyprawiło o niestrawność! Prawdopodobnie przyczyniło się to też do jego śmierci.

Kiedy Pan powiedział, że musimy żyć Słowem Bożym, nie powiedział, że powinniśmy dosłownie zjadać Biblię zamiast chleba, ale że posłuszeństwo Słowu Bożemu jest ważniejsze niż nawet niezbędne rzeczy. Każdego dnia musimy karmić się Słowem Bożym, tak jak chlebem, wtedy stanie się ono częścią naszego codziennego sposobu myślenia i rozważań. Musimy pragnąć go bardziej niż jedzenia, które jest dla nas niezbędne (Job 23,12). Tylko wtedy będzie ono przechowywane w naszym sercu tak, abyśmy nie zgrzeszyli przeciwko Panu (Ps 119,11).

Kiedy nadejdzie pokusa, Duch Święty przypomni nam wersety, które czytaliśmy wiele razy, i będziemy mogli ich użyć jak miecza przeciwko ognistym strzałom złego (Ef 6,17) lub gdy potrzebujemy prowadzenia (Ps 25,9). Jeżeli nie potraktujemy priorytetowo codziennego karmienia się Bożym Słowem, co będzie wówczas w naszych sercach, aby Duch Święty mógł to przypomnieć? Jak bardzo kochamy Słowo Boże? Czy możemy powiedzieć tak jak Psalmista: „O, jakże miłuję zakon twój, przez cały dzień rozmyślam o nim!” (Ps 119,97).

Kiedy Pan cytował werset z Piątej Księgi Mojżeszowej, przywołał

tylko jego drugą część, a w całości brzmi on tak: „Upokarzał cię i morzył cię głodem, ale też karmił cię manną, której nie znalazłeś ani ty, ani nie znali twoi ojcowie, aby dać ci poznać, iż człowiek nie samym chlebem żyje, lecz że człowiek żyć będzie wszystkim, co wychodzi z ust Pana” (5M 8,3). Pan nie po to był na pustyni, aby zostać upokorzonym jak Izrael. Jezus zawsze był cichy i pokornego serca. Uczył nas, jak żyć według Słowa Bożego. W jakim stopniu znamy Piątą Księgę Mojżeszową? Ta sama księga, którą Pan cytował przeciwko diabłu, jest dziś przez tak wielu zanedbywana!

Pan Jezus nigdy nie uczynił ani jednego kroku bez boskiego prowadzenia przez Swojego Ojca. Każde Słowo Boże jest cenne i ważne. Pan Jezus był budzony każdego ranka przez Swojego Ojca, aby słyszeć Jego Słowo i głosić je innym: „Wszzechmogący Pan dał mi język ludzi uczonych, abym umiał spracowanemu odpowiedzieć miłym słowem, każdego ranka budzi moje ucho, abym słuchał jak ci, którzy się uczą” (Iz 50,4). ■

Nitish Patel mieszka w Londynie, jest misjonarzem pracującym wśród dzieci, młodzieży i dorosłych z Indii, którzy mieszkają w Londynie i w Zjednoczonym Królestwie. Regularnie odwiedza Indie, gdzie służy Słowem Bożym w Zborach Braterskich. Czasami odwiedzał Polskę, usługując Słowem Bożym w Zborach i dla słuchaczy z Międzyszkolowej Szkoły Misyjnej Filadelfia w Mławie.

Benjamin Popa, Weitefeld (Niemcy) /
Tłum. z niemieckiego Noemi Maindok

Słuchanie Słowa ze zrozumieniem (Mt 13,19-23)

Przypowieść o siewcy

Przypowieść o siewcy to głęboki wgląd Boga w serce człowieka. W zeszłą sobotę podczas namiotowej ewangelizacji na Ukrainie wygłaszałem na ten temat kazanie. Nie znalazłem ludzi, którzy przyszli. Zapytałem ich: „Czy regularnie słuchacie Słowa Bożego?”. Odpowiedź brzmiała: „Tak, odkąd rozpoczęła się wojna”. „Jak często zauważacie, że Słowo, którego słuchamy podczas zgromadzeń, idzie w zapomnienie z powodu rozmów i innych rzeczy, które skupiają naszą uwagę?”. „Bardzo często” – brzmiała odpowiedź.

Jak często zdarza się to nam, chrześcijanom? Jak często pozwalamy, aby Słowo Boże było niezauważalnie wykradzione? Słowo Boże przemawia nie tylko do ludzi, którzy nie mają wiecznej nadziei, ale również do nas. Musimy zastanowić się nad tym, co Pan chce osiągnąć we mnie poprzez usłyszane przeze mnie Słowo.

„Do każdego, kto słucha słowa o Królestwie i nie rozumie, przychodzi zły i porywa to, co zasiano w jego sercu: to jest ten, kto jest posiany na drogę” (Mt 13,19).

Tutaj droga symbolizuje twarde serce, które nie chce wierzyć. Słowo nie może przeniknąć, nie jest połączone z wiarą. Ptaki to zły (Mt 13,19), szatan (Mk 4,15) lub diabeł (Łk 8,12) wykradający nasiona. Słowo Boże nie powoduje w nas zmian, gdy nasze serca są twarde.

„A posiany na gruncie skalistym, to ten, kto słucha słowa i zaraz z radością

je przyjmuje, ale nie ma w sobie korzenia, nadto jest niestąły i gdy przychodzi ucisk lub prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy” (Mt 13,20-21).

Kamienista gleba opisuje powierzchowne serca, którym brakuje powagi. To ludzie, których poruszają emocje. Reagują emocjonalnie oraz szybko i chętnie potakują. Jednak gdy dostrzegają, jaka jest cena naśladowania Jezusa, wydaje im się ona zbyt wysoka.

Przypominamy sobie wielu uczniów Jezusa, którzy odeszli (J 6,66). Kamienista gleba blokuje prawdziwy wzrost, nawet jeśli ludzie wierzą przez pewien czas (Łk 8,13). Wiara ta jest powierzchowna, a w głębi skrywa się nasze własne „ja”. W ten sposób nikt nie może być zakorzeniony w miłości (Ef 3,17) i umacniany w wierze (Kol 1,23). Słowo, które usłyszemy, doprowadzi do zrozumienia, ale nie do zbawienia.

„A posiany między ciernie, to ten, który słucha słowa, ale umiłowanie tego świata i utłuda bogactwa zaduszają słowo i plonu nie wydaje” (Mt 13,22).

Ciernie mówią o sercu nastawionym na świat. Pożądanie posiadania w tej rzeczywistości dusi nasiona Słowa Bożego. Jedyne wiara pokonuje pokusy tego świata. Daje chrześcijanom możliwość, by nie miłowali tego świata ani tego, co go napędza (1J 5,4; 2,15-16).

„A posiany na dobrej ziemi, to ten, kto słowa słucha i rozumie; ten wydaje

owoc: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, a inny trzydziestokrotny” (Mt 13,23).

Zamierzeniem Boga od samego początku było to, aby dobra gleba przyniosła dobre owoce. Dobra gleba mówi o szczerym sercu. Serce musi być wcześniej przygotowane, aby stało się żyzną glebą. „Bo owocem światłości jest wszelka dobroć i sprawiedliwość, i prawda” (Ef 5,9). Jest przeciwieństwem bezowocnych uczynków ciemności: „I nie miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności...” (Ef 5,11a).

Łaska Boga powoduje przynoszenie owoców, które są Bogu przyjemne: „Ale z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a łaska jego okazana mi nie była daremna...” (1Kor 15,10a).

Pan Jezus Chrystus używa tej przypowieści, aby wytłumaczyć, jak Słowo Boże działa w moim i twoim sercu. Gdy przeszkody zostaną usunięte, owoce mogą się pojawić. Może się to zdarzyć tylko przez Niego.

Jak byłoby pięknie i cudownie, gdyby Pan Jezus mógł nam powiedzieć, jak to zapisano w Ewangelii:

„Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego” (Mt 25,23). ■

Benjamin Popa, od ponad 25 lat żonaty z Natalie, z którą ma trzy dorosłe córki, z czego dwie są już zamężne. Odkąd z Rumunii przyjechał do Niemiec, pozostaje członkiem Zboru Chrześcijańskiego w Weitefeld. Razem z czterema innymi braćmi posługuje jako starszy zboru. Jest także członkiem zarządu misji Bible and Mission Aid Ost e.V Weitefeld, Niemcy.

Edward Ohanesian, Killarney Heights (Australia) /
Tłum. z angielskiego Patrycja Fuchs

Praktykowanie Słowa Bożego

„Każdy więc, kto słucha moich słów i robi z nich użytek,
jest jak człowiek mądry, który swój dom postawił na skale”
(Mt 7,24).

Podczas Kazania na górze Jezus przedstawia nam obraz dwóch różnych ludzi – osoby mądrej, która podąża za Nim, oraz głupiej, która tego nie robi. Mówi o dwóch domach, które możemy budować na dwóch różnych fundamentach – na skale lub na piasku, i które to domy stanowią ilustrację życia każdego człowieka.

Dom na skale

Ten, kto słucha słów Jezusa, to ktoś, kogo możemy uważać za osobę postępującą mądrze, osobę, która buduje swój dom na skale. Będzie w stanie przetrwać sztormy i huragany, ponieważ stoi na fundamencie, który jest stabilny i mocny. Pozwól, że powiem ci coś o sztormach. Prawda jest taka, że albo przechodzisz przez taki sztorm w swoim życiu, albo właśnie z niego wyszedłeś, lub za chwilę w niego wejdziesz. Życie polega na ciągłej walce z huraganem. Czasem zdarza się, że musimy walczyć nawet z kilkoma naraz.

Często sztormy uderzają nagle i niespodziewanie

Dla mnie taki nagły sztorm nadszedł w kwietniu 2010 roku, kiedy moja żona otrzymała diagnozę rzadkiej odmiany raka wyrostka robaczkowego. Po długiej i ciężkiej operacji lekarze dawali jej od 7 do 12 miesięcy życia. Jednak my powierzyliśmy

się Bogu, zaufaliśmy naszemu Panu i Jego obietnicom, a On pozwolił jej żyć jeszcze przez kolejne 10 lat, po czym odeszła do wieczności 23 marca 2021 roku. Postanowiliśmy razem, że poprzez jej sytuację, nasz życiowy sztorm, będziemy dzielić się ewangelią z innymi. Naszą podstawą w tej służbie stał się fragment Listu do Rzymian 8,28-30.

Sztormy budują nasz charakter

Sztormy budują nasz charakter, pomagają nam uczyć się ufać Panu, a nie polegać na swoich ludzkich możliwościach. Bóg dzięki temu może nas używać, byśmy docierali do ludzi niezbawionych oraz byli zachętą dla innych wierzących. Nawet będąc chrześcijaninem, wciąż możesz poważnie zachorować, mieć trudności w pracy, problemy finansowe, zdrowotne, rodzinne, małżeńskie czy z dziećmi. W dalszym ciągu będziesz musiał mierzyć się ze sztormami, wichurami i huraganami w swoim życiu. Problemy te napotyka każdy z nas w naszej doczesności; tak samo dotyczy to osób budujących na skale, jak i tych, które budują na piasku.

Z jakimi sztormami mierzysz się dzisiaj osobiście?

Dwie grupy ludzi

Jeśli spojrzemy dziś na nasze kościoły, możemy zauważyć dwie grupy ludzi, które różnie walczą ze

swoimi sztormami. Jedni postępują mądrze, a drudzy głupio. Obie te grupy mają jednak ze sobą dwie cechy wspólne:

- Po pierwsze, każda z tych osób słyszy Słowo Boże.
- Po drugie, każda z nich albo jest w trakcie sztormu, albo on zaraz do niej nadejdzie.

Każdy dom rozpoczyna się od fundamentu

Budowę każdego domu rozpoczyna się od fundamentu. Trwałość całej konstrukcji zależy właśnie od tego etapu. To bardzo ważne, abyśmy badali fundamenty naszej nadziei na życie wieczne. Paweł powiedział do Koryntian:

„Co do fundamentu, nikt nie może położyć innego, poza tym, który już jest, a którym jest Jezus Chrystus” (1Kor 3,11). ■

Edward Ohanesian pochodzi z Armenii. Jezusowi jako swojemu Zbawicielowi zaufał w roku 1995, w Armeńskim Zborze Braterskim w Sydney. Po 17 latach służby, w tym 10 latach posługi jako starszy zboru, zdecydowali wraz z żoną, żeby poszukać miejsca, do którego mogliby zapraszać ludzi niemówiących po ormiańsku i mieć społeczność z wierzącymi innych narodowości. Edward jest również zaangażowany w nauczanie w zborze w Epping oraz online. W kwietniu 2024 planuje udać się do Armenii, aby głosić Słowo uchodźcom z Górskiego Karabachu.

Naqash Yaqoob, Lahore (Pakistan) /
Tłum. z angielskiego Czesław Bassara

Wartość Bożego Słowa

Cała Biblia jest Słowem Bożym i Słowo to mówi to także o sobie. Słowo Boże jest żywe i skuteczne (Hbr 4,12). Całe Pismo jest natchnione przez Boga (2Tm 3,16). Słowo Boże jest światłem na ścieżce (Ps 119,105). Słowo Boże jest wieczne (J 1,1). Jest źródłem światła (Ps 119,130). Jest słuszne i prawdziwe (Ps 33,4). Słowo Boże jest tym, co samo mówi o sobie.

Nie sposób omówić tego wszystkiego w tym artykule. Nasz Pan, Jezus Chrystus także mówił o Słowie Bożym, które nigdy się nie zmienia (Mt 5,18). Również w Ewangelii Mateusza 24,35 wypowiedział podobną myśl:

„Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą”.

W artykule tym skupimy się na wartości Słowa Bożego.

Podobne wersety jak powyższy można znaleźć w innych miejscach Biblii. Słowo Boże trwa na wieki (Iz 40,8). Słowo Boże jest wieczne (Ps 119,89). Słowo Pana trwa na wieki (1P 1,25).

Zanim Jezus wspomniał: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą”, rozmawiał ze Swoimi uczniami o wydarzeniach związanych z czasami ostatecznymi. Mówił o zniszczeniu świątyni i znakach wydarzeń czasów końca. Następnie wspomniał, że Słowo Boże nigdy nie przeminie. Jego słowa spełniły się, gdy świątynia została zniszczona przez Rzymian. Jest to dowód na to, że Słowo Boże jest prawdziwe i trwałe. Pewnego

dnia Jego słowo wypełni się ponownie, gdy niebo i ziemia przeminą, ale Jego słowa pozostaną na zawsze. Wynika z tego lekcja, że Słowo Boże jest prawdziwe i, w przeciwieństwie do świata materialnego, nigdy nie przemija. Wszystko, co jest w nim napisane, wypełni się. Jako chrześcijanie powinniśmy zdawać sobie sprawę z jego wartości i nigdy nie powinniśmy go lekceważyć.

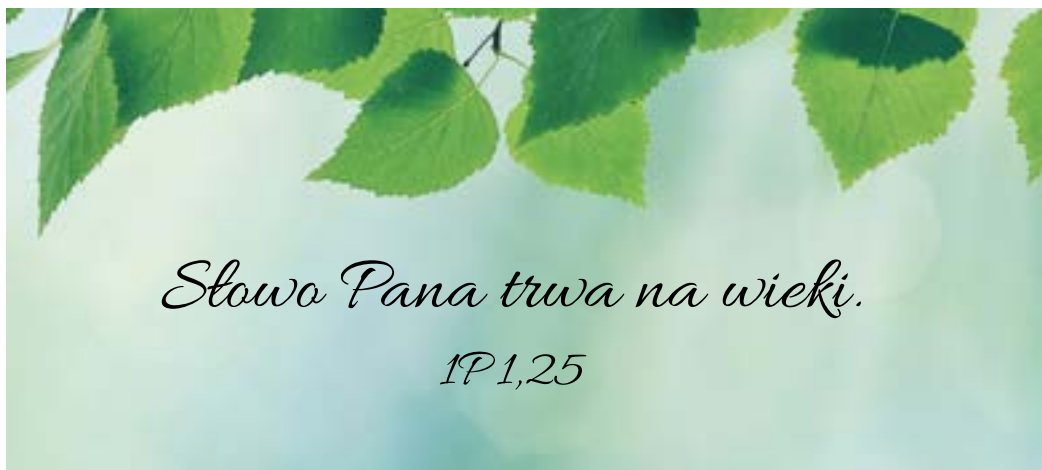
W tej relacji Jezusa mówiącej o wydarzeniach końca czasów ostrzega On Swoich uczniów, aby nie dali się zwieść. Mówi im także, jak mogą uchronić się przed zwiedzeniem. Wskazuje na znaki czasów ostatecznych (Mt 24,15-31). Niektóre znaki już są widoczne np. wojny i pogłoski o wojnach (Mt 24,6). Obecnie na świecie toczą się wojny, widać wojnę rosyjsko-ukraińską i konflikt Izrael-Palestyna, a też dzieje się wiele innych rzeczy, które wskazują, że prawdopodobnie przechodzimy do czasów ostatecznych.

Wypełnia się słowo, które trwa na wieki. Wielu da się zwieść

(Mt 24,10). Jedyne, co może pomóc w tych warunkach, to Słowo Boże. Podczas gdy wszystko wokół nas zmierza ku końcowi, ku zagładzie, jedyne, co pozostanie takie samo, to Słowo Boże. Chociaż wszystko obróci się przeciwko chrześcijanom, tylko wieczne Słowo Boże pomoże nam rozpoznać zwodzicieli.

Nadszedł teraz czas, abyśmy my, chrześcijanie, uznali wieczne i trwałe Słowo Boże, czas, by uciekać od zwodniczych taktyk świata materialnego, które wkrótce znikną. Skupmy się na Słowie Bożym, a nie na świecie materialnym, który pociąga wielu z nas. Wkrótce ten świat przestanie istnieć, a Słowo Boże będzie nas podtrzymywać na zawsze. Trzymajmy się tego! ■

Naqash Yaqoob z żoną Ayshą mają dwie córki, które noszą imiona Romilaha Mariam i Amelia. Naqash pełni służbę starszego zboru, zajmuje się także młodzieżą i dziećmi. Poświęca się ewangelizacji i zakładaniu zborów braterskich na zaniedbanych terenach Pakistanu. Korzysta z literatury otrzymywanej także z Polski.



Dariusz Laskowski, Mława

Postuszeństwo Słowu Bożemu

Jak bardzo ważne jest przestrzeganie Słowa Bożego, widzimy na przykładzie Marii, matki Pana Jezusa. Pewnego razu ktoś powiedział do Pana, że Maria jest błogosławioną kobietą, ponieważ urodziła Pana Jezusa. Oczywiście, zgadzamy się z tym stwierdzeniem, gdyż tak uczy Boże Słowo, że dzieci są darem Pana oraz błogosławieństwem dla matek i ojców jest owoc łona. Pan jednak zwrócił uwagę na to, że większym błogosławieństwem w oczach Boga było to, że Słowo Boże dotarło do Marii, a ona okazała Bogu całkowite posłuszeństwo, przez które został On uwielbiony. Wyobraźmy sobie, co by się stało, gdyby Maria nie przyjęła Słowa Bożego w całkowitym zaufaniu i posłuszeństwie. Dlatego Pan Jezus podkreślił, że największym błogosławieństwem w życiu Marii, nawet większym niż jej macierzyństwo, było jej posłuszeństwo wobec Słowa Bożego, przez które we wspólnym sposobie dała świadectwo prawdzie i uwielbiła Boga.

„Gdyż nieposłuszeństwo (Słowu Bożemu) jest takim samym grzechem, jak czary, a krnąbrność, jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom” (1Sm 15,23).

Z powodu nieposłuszeństwa Słowu Pańskiemu król Saul został odrzucony przez Boga i pozbawiony królestwa. W podobny sposób kończyli i skończą również fałszywi apostołowie i prorocy, ponieważ Pan Jezus powie do tych ludzi, którzy w Jego imieniu prorokowali,

wypędzali demony i czynili cuda: „Idźcie precz ode mnie, nie znam was, którzy czynicie bezprawie”. Otóż dla Pana Jezusa ważniejsze jest posłuszeństwo wobec Bożego Słowa niż posiadanie wyjątkowych umiejętności do dokonywania spektakularnych czynów. Okazało się, że wszystkie te rzeczy nie mogą pochodzić od Pana, nawet jeśli są dokonywane w Jego imieniu, ponieważ są niezgodne z nauką Bożego Słowa. Jest to nadzwyczaj aktualne słowo, na które warto zwrócić szczególną uwagę w obecnym czasie duchowego zamętu i odstępstwa.

Pan Jezus powiedział, że miłość do Niego mierzy się naszym podejściem do słuchania Bożego Słowa i jego przestrzegania: „Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy” (J 14, 23). Czyż może być coś wspanialszego niż to, że przez posłuszeństwo Słowu Bożemu i dzięki Duchowi Świętemu mieszka w nas Bóg Ojciec i Jego Syn? Przecież wtedy nasze ciało jest nie tylko świątynią Ducha Świętego, ale i ambasadą Królestwa Niebios, a my kapłanami w służbie budowania ciała Chrystusowego i ambasadorami w tym świecie, sprawującymi poselstwo pojednania ludzi z Bogiem przez ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Posłuszeństwo Bożemu Słowu daje nam pewność, że nasze modlitwy zostaną wysłuchane. Gdyż Bóg wysłuchuje tylko tych, którzy są bogobojni i pełnią wolę Jego: „I otrzymamy od niego, o cokolwiek prosić będziemy, gdyż przykazań jego

przestrzegamy i czynimy to, co miłe jest przed obliczem jego” (1J 3,22).

Gdy zamiera modlitwa w zborach i życiu osobistym ludzi, to znaczy, że nie widzą już w słuchaniu Słowa i w posłuszeństwie wobec niego mocnego fundamentu dla swojej wiary. Powoduje to jej dalsze osłabienie, ponieważ wierzymy, że prawdziwa wiara może być zbudowana jedynie na Słowie Bożym. Gdy nasza wiara w Słowo jest słaba, wtedy nasze modlitwy zamierają. Pan, mówiąc o modlitwie wpływającej z wiary, powiedział tak: „...a czy Syn Boży znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”. Natomiast w modlitwie arcykapłańskiej powiedział: „Ojcie, uwielbiłem imię twoje, dokonałem dzieła, które mi zleciłeś”. Tak samo mówi do nas o konieczności posłuszeństwa wobec Słowa: „Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się uczniami moimi” (J 15,8). Wydawanie owoców i uwielbienie Boga możliwe jest jedynie przez wypełnienie woli Bożej przez posłuszeństwo Słowu Bożemu. Mówiąc o uwielbieniu, Pan Jezus miał na myśli zupełnie coś innego, niż obecnie w wielu zborach myśli się o uwielbieniu.

„Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce. I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, ale on nie runął, gdyż był zbudowany na opoce” (Mt 7,24-25). ■

Rudolf Szczyпка, Drogomyśl

Chrystus we wszystkich Pismach

Głównym tematem Biblii jest Chrystus. Tę prawdę powszechnie dostrzegamy w Nowym Testamencie, gdzie Jezus jest objawionym Chrystusem. Jednak Biblia nas uczy, że tematem Starego Testamentu też jest Chrystus, na co Jezus zwracał uwagę Swoim uczniom, szczególnie po swoim zmartwychwstaniu. W Ewangelii Łukasza zmartwychwstały Jezus ukazuje się dwóm uczniom na drodze do Emaus. Byli świadkami męki i śmierci Jezusa, ale w wieści o Jego zmartwychwstaniu nie uwierzyli. Jezus mówi do nich w Łk 24,26-27. Podobnej lekcji udziela szerszemu gronu Swoich uczniów (Łk 24,44).

Można by pomyśleć: szkoda, że nie ma odnotowanych przykładów, jakimi Jezus posłużył się na uzasadnienie swojego stwierdzenia. Ale przecież my posiadamy te *Pisma* – to część Biblii, którą nazywamy Starym Testamentem. A pouczeni przez Pana powinniśmy je czytać z nastawieniem, że opisują i zapowiadają Chrystusa. Oto kilka wybranych przykładów:

„I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę” (1M 3,15). Te prorocze słowa wypowiedział Bóg do węża, który zwiódł i zwodzi ludzi do grzechu. Proroctwo to wypełnił Chrystus, Boży Syn, który narodził się z niewiasty (Gal 4,4) i swoją męczeńską śmiercią na krzyżu pokonał diabła.

„I zaczął lud mówić przeciw Bogu i Mojżeszowi [...] Wtedy zesłał Pan na lud jadowite węże, które kąsały lud, i wielu z Izraela pomarło. [...] I rzekł Pan do Mojżesza: Zrób sobie

węża i osadź go na drzewcu. I stanie się, że każdy ukąszony, który spojrzy na niego, będzie żył” (4M 21,4-9). Niezwykłą symbolikę miedzianego węża wytłumaczył sam Jezus Chrystus: „I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (J 3,14-15).

Psalm 22 jest prorocstwem o cierpieniu Chrystusa: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Ps 22,2a). Ten krzyk słycać było z krzyża Golgoty, gdy Chrystus doświadczał Bożego sądu za nasze grzechy. Na krzyżu został opuszczony przez Boga, aby nas, grzeszników, z Bogiem pojednać!

„Lecz On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a Jego ranami jesteśmy uleczeni” (Iz 53,5). To przejmujące prorocstwo o cierpiącym słudze Pana, o Jego śmierci, ale też o Jego wywyższeniu, w szczegółach wypełniło się w żydowskim Mesjaszu - Jezusie Chrystusie. To On „...został wydany za grzechy nasze i wzbudzony z martwych dla usprawiedliwienia naszego” (Rz 4,25).

To jedynie kilka przykładów wziętych z *Pism*, na które i Jezus mógł się powołać, gdy zwrócił się do uczniów: „Czyż Chrystus nie miał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały?” (Łk 24,26).

Jednak może ktoś pomyśleć: Dlaczego to jest takie ważne, by w Starym Testamencie odkrywać prorocstwa o Chrystusie? Jest to ważne z dwóch powodów.

Po pierwsze, wzbudza to nasze zaufanie do Boga i Jego słowa, czyli



Fot. oscar-ivan, www.unplash.com

do Biblii. Jeżeli starotestamentowe prorocstwa o Chrystusie dokładnie wypełniły się w Bożym Synu, Jezusie Chrystusie, to upewniamy się, że Bóg jest Bogiem prawdziwym i warto takiemu Bogu bezgranicznie zaufać w każdym Jego słowie zapisanym w Biblii.

Po drugie, starotestamentowe prorocstwa o Chrystusie i ich wypełnienie przez Jezusa uczą nas, że jest tylko jeden Chrystus i nie ma innego. Jest tylko jeden Zbawiciel i nie ma innego. Jest tylko jeden Pośrednik pomiędzy Bogiem a człowiekiem i nie ma innego. To Jezus, Syn Boży i nikt inny! Bo

„...Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał” (2Kor 5,19). ■

Pavel Boháč, Český Těšín (Czechy) /
Tłum. z czeskiego Czesław Bassara

Oczyszczenie przez Słowo Boże

„Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem“ (J 15,3).

W jaki sposób słowo wypowiedziane przez Pana Jezusa może oczyścić człowieka? Słowo Boże ma niewyobrażalną moc w odróżnieniu od naszego ludzkiego słowa. Czy zastanawialiśmy się kiedykolwiek nad tym, że na początku Bóg powiedział: „Niech stanie się światłość” i rzeczywiście zajaśniało światło? Następnie Bóg kontynuował dzieło stworzenia i wszystko, co powiedział, spełniło się. Wody i ziemia były Mu posłuszne, trawa, wszystkie zioła i drzewa zaczęły rosnąć. Swoim słowem wywołał słońce, księżyc i gwiazdy, na Jego słowo powstały ryby, wszystkie zwierzęta morskie i ptaki. Bóg tylko powiedział i ziemia wyłoniła wszystkie zwierzęta domowe i dzikie oraz wszelkie stworzenia pełzające. My, ludzie, jesteśmy koroną słów Jego stwórczej mocy.

Co się stanie, kiedy my wypowiemy właściwe słowo? Może ktoś nas wysłucha i zrobi coś dobrego, miłego i pożytecznego. Może pewnego dnia z kolei my posłuchamy słowa człowieka i zrobimy coś dobrego. Tylko takie znaczenie ma nasze słowo. A mimo wszystko słowo ma ogromne znaczenie w życiu człowieka i ma bardzo silny wpływ na życie ludzi.

„Powiedz mi, co czytasz, a powiem ci, kim jesteś” - mówi angielskie przysłowie, podkreślające siłę i moc czytanego słowa, które wpływa na nasze postępowanie. Wszyscy wiemy z własnego doświadczenia, jak każde słowo, które słyszymy lub czytamy, dotyka naszego wnętrza. Słowa z pewnością wpływają na nas wszystkich. Niektóre pozytywnie, inne nadzwyczaj negatywnie.

Skoro nasze ludzkie słowa wpływają na nas tak mocno, co ze Słowem Bożym, Słowem samego Jezusa Chrystusa? Przecież On Sam jest Słowem. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo“ (J 1,1). To Słowo Boże działało z mocą w życiu naszego Pana i Zbawiciela i On pięknie tego Słowa używał. W Swej ogromnej pokorze w chwilach pokusy odpierał ataki diabła Słowem Bożym i odniósł zwycięstwo. Pan wypowiedział tylko słowo i demony wychodziły z ludzi.

Pan wypowiedział tylko słowo i ludzie byli uzdrawiani. Pan powiedział: „Wyjdź” i martwy Łazarz wyszedł z grobu żywy. Pan nakazał Szymonowi „wypłynąć na głębię i zarzucić sieci”, a on i jego towarzysze złowili mnóstwo ryb. Pan Swoim słowem pokonał faryzeuszy i uczonych w Piśmie, gdy próbowali Go przyłapać na jakimś słowie, które byłoby sprzeczne z przykazaniem Bożym. Słowo naszego Pana miało i nadal ma moc.

Kiedy Pan powiedział Swoim uczniom: „Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem“, Judasza już z nimi nie było. Aby zrozumieć to stwierdzenie, nie możemy ignorować kontekstu Jego słów. Dlatego poprzedni werset kładzie nacisk na nas: „Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek byście chcieli, stanie się wam” (J 15,7).

Aby oczyszczająca moc słowa Chrystusowego miała wpływ na nas podobnie jak wtedy na uczniów, musimy trwać w Jego słowie, stale do niego powracać, regularnie je czytać, rozmyślać nad nim, przyjmować je i słuchać z uwagą i szczerym zaufaniem. Również zalecenie: „A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie” (Jk 1,22) podkreśla znaczenie postępowania zgodnie z usłyszonym słowem.

Mam kilku znajomych, którzy są pszczelarzami. Aby pszczoły wywarły dobroczynny wpływ, nie wystarczy raz w roku przyjechać do pasieki i zobaczyć, jak sobie radzą. Pszczelarz musi regularnie, a podczas złej pogody nawet częściej, odwiedzać swoje pszczoły, sprawdzać, czy mają się dobrze, i dbać o to, aby przyniosły mu pożytek w postaci miodu, propolisu, mleczka pszczelego i wosku. W pasiece cudownie pachnie, a przebywanie z pszczołami przynosi regenerację i wzmocnienie zdrowia. Jeśli pszczelarz chce czerpać korzyści ze swoich pszczoł, musi je często doglądać.

Oczyszczająca moc słowa Pana Jezusa jest silniejsza niż wszystkie pszczoły na świecie. Nie wystarczy jednak przeczytać Biblię raz, a potem odłożyć na półkę. Słowo Boże trzeba mieć zawsze pod ręką, może nawet w aplikacji mobilnej, i jeśli to tylko możliwe, czytać, chłonąć

i żyć Słowem Bożym. Wtedy każdy z nas przekona się na własnej skórze, że Jego słowa: „Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem” nadal mają do nas zastosowanie. ■

Pavel Boháč przez 14 lat pracował w Międzyzborowej Radzie Zborów Chrześcijańskich w Czechach. W tym czasie był także starszym zboru w Czeskim Cieszynie. Przez 14 lat kierował także grupą przygotowawczą Wielkanocnej Konferencji Zborów Chrześcijańskich. W czasie reżimu totalitarnego zajmował się nastolatkami i młodzieżą w zborze, ale większość wydarzeń odbywała się w tajemnicy. Obecnie pomaga starszym w zborze oraz braciom w Radzie Międzyzborowej. Bierze także udział w organizowaniu odwiedzin braci z zagranicy.

Czego szukamy podczas czytania Słowa Bożego?

”

Duchowego pokarmu, Bożej mądrości, rady w problemach, nauki, utwierdzenia w wierze. *Joanna Rz.*

Podczas czytania Słowa Bożego szukamy woli Bożej. *Henryk R.*

Prawdy Bożej. *P.*

Więzi z Bogiem. *Maja*

Sądzę, że prawd życiowych, pomocy w życiu codziennym, kontaktu z Bogiem. *Robert S.*

Aby wzrastać duchowo.

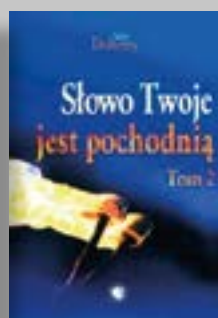
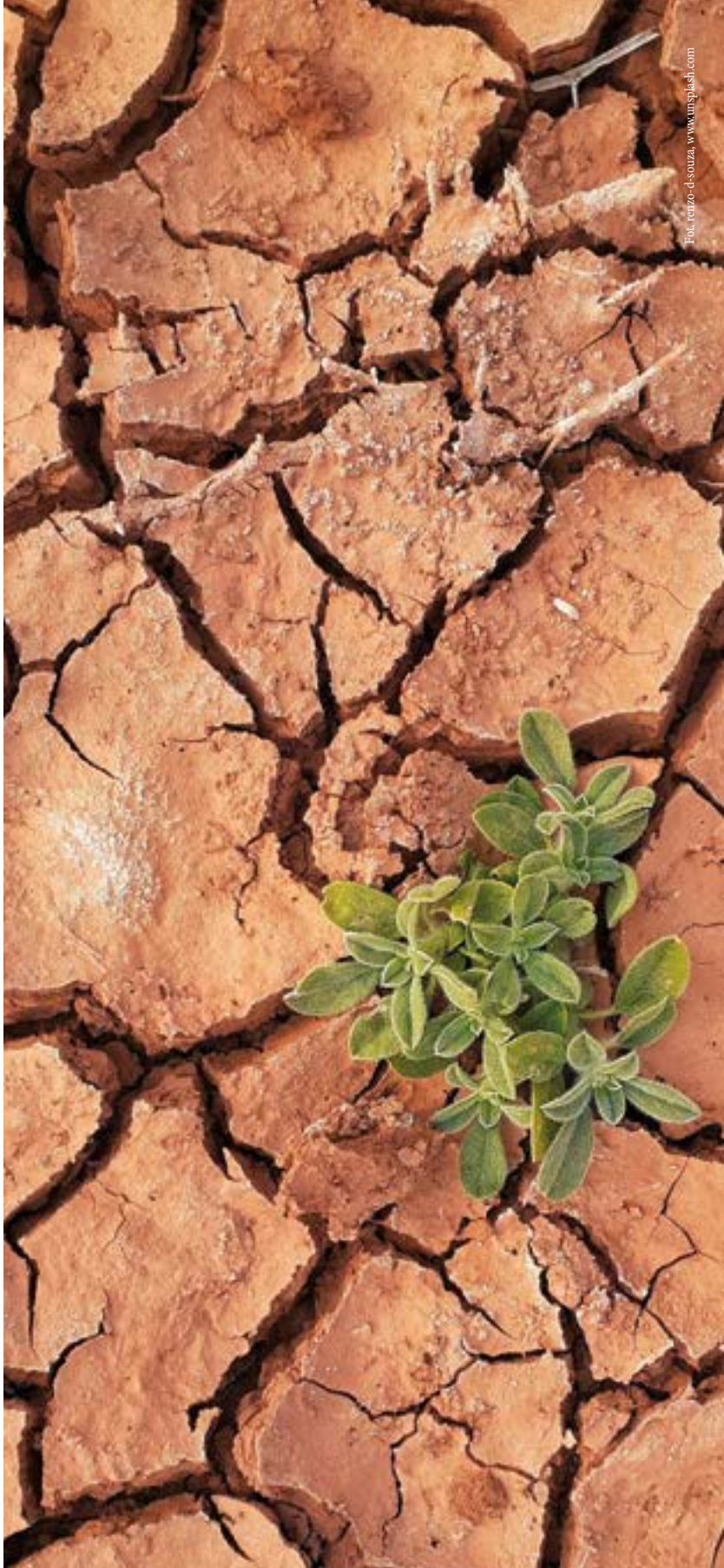
Suchamy odpowiedzi na swoje pytania. *Anastazja L.*

Pocieszenia, zachęty. *Sylwia S.*

J 5,39. *Ewald K.*

Bożej woli, co Bóg ma do przekazania człowiekowi, prawd, obietnic, które nam dawał. *Krzysztof*

”



Polecamy:
Słowo Twoje jest pochodnią
Sam Doherty

Każdy z tomów zawiera praktyczne rozważania na pół roku, czyli razem na cały rok. Książki te i wiele innych zamawiamy poprzez stronę internetową: <https://sklep.dkteam.pl>

Władisław van der Meer, Apeldoorn (Holandia) /
Tłum. z angielskiego Czesław Bassara

Uczniostwo oparte na Słowie Bożym

„Mówił więc Jezus do Żydów, którzy uwierzyli w Niego: Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,31-32).

Ewangelia Jana rozpoczyna się od Słowa, które było Bogiem i było z Bogiem, przyszło na świat i zamieszkało („tabernakulowało”) wśród Swego ludu. Chodząc po ziemi, poprzez różne cuda Jezus jako Słowo pokazał Swoją władzę nad chorobami i przyrodą. Karmił tłumy, rozmnażając chleb i ryby. Cuda te nie były gestami samymi w sobie, ale ilustrowały Jego przesłanie. Jezus Chrystus objawił się jako Chleb Życia i Światłość Świata. Jak ludzie zareagowali na Jego przesłanie? Niektórzy ludzie w Niego uwierzyli, inni się zgorzyszyli.

Pan zachęcał tych, którzy w Niego uwierzyli, by trwali w Jego słowie. Co oznacza słowo „trwać”? To coś więcej niż tylko słuchanie; nie powinniśmy być zapominającymi słuchaczami, ale wykonawcami Słowa. To więcej niż zwrócenie uwagi na coś raz lub dwa razy. To stałe zaufanie wszystkiemu, co On mówi, to coś, co wymaga natychmiastowego posłuszeństwa wobec Jego poleceń, a tym samym całkowitego zaufania Jemu. To codzienne podążanie za Nim, działanie zgodnie z Jego słowem skierowanym do naszych serc. To posłuszeństwo Jego wezwaniu: „Przyjdź, weź krzyż i naśladowaj Mnie”. To szukanie u Niego odpowiedzi na wszystkie pytania w życiu. Jednak czy Żydzi znali już prawdę i czy wiedzieli, co to znaczy być wolnym? Wolnym od nieposłuszeństwa i grzechu, wolnym od strachu przed śmiercią, wolnym od

posłuszeństwa Chrystusowi, wolnym do składania świadectwa?

„Poznać prawdę” to czas przyszedłszy i obietnica. Jest to coś, co wtedy nie zostało jeszcze spełnione. Sami z siebie nie byli w stanie tego zrobić. Prawda to nowy człowiek w Chrystusie, kłamstwo to stary Adam, nasza stara natura, w której wszyscy się urodziliśmy.

Istnieje uderzające podobieństwo pomiędzy wypowiedzią Chrystusa w J 8,31-32, a tym, co powiedział dalej: „Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam” (J 15,7). Słowa te padły po Jego wcześniejszej wypowiedzi: „Jeśli kto mnie miłuje, słowa mego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy” (J 14,23), mówiącej o przyjsciu Ducha Świętego. Bóg i Syn przychodzą, aby zamieszkać na stałe w każdym człowieku, który w Niego wierzy.

Znana jest historia z pola misyjnego w Afryce. Pewien biedak był śmiertelnie chory. Szedł dzień i noc przez dżunglę, napotykając wiele niebezpieczeństw i przeszkód, aby dotrzeć do chrześcijańskiego szpitala. Ponieważ nie był umówiony na wizytę, pielęgniarka w recepcji nie chciała go wpuścić do lekarza. Nalegał, aż w końcu lekarz do niego przyszedł. Biedak oświadczył: „Przyszedłem, aby tu zostać”. Miał na myśli ważną przyczynę i nie

chciał odejść bez leczenia ratującego życie.

Chrystus w Ewangelii Jana 8 stwierdza, że niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, ale syn pozostaje na zawsze. Czy prowadzimy życie pełne porażek, popadając ciągle na nowo w nieposłuszeństwo i grzech? „Jeśli Syn was wyzwoli, będziecie naprawdę wolni”. Chrystus jako Syn pozostanie w domu Bożym na zawsze. Nie możemy wносить grzechu do domu Bożego, więc nasze grzechy muszą być rozliczone i musimy narodzić się na nowo, aby stać się synem i nazwać Boga swoim ojcem. Syn nas wyzwoli i rzeczywiście będziemy wolni, żyjąc jak synowie w społeczności z Chrystusem i Ojcem, z wielką radością wykonując to, o co nas prosi, żyjąc w Jego obecności. Jako wspólnota jesteśmy Jego domem (Hbr 3,6). Czy Chrystus bez ograniczeń działa w nas i poprzez nas? Oto nasze powołanie: „I zamieszkam w domu Pana przez długie dni” (Ps 23,6c). ■

Swawek van der Meer ma sześćdziesiąt lat i z żoną, która pochodzi z Rumunii, mają czterech synów. Należy do zboru braterskiego w Elburgu (Holandia), gdzie przez ostatnie 4 lata służy jako jeden ze starszych. Pracował dla firmy o zasięgu globalnym, ale od 2014 roku Pan umożliwił mu służbę w pełnym wymiarze, głównie wśród misjonarzy wyjeżdżających za granicę w celu dzielenia się tam ewangelią. Jego babcia pochodziła z Polski i dzięki temu otrzymał imię Władysław.

Przeszkody w regularnym czytaniu Słowa Bożego

”

Żywioły tego świata i lenistwo.
Jan

Mam dużo wolnego czasu, nie mam przeszkód w regularnym czytaniu Pisma. Mam plan, by przeczytać całe Pismo w ciągu jednego kwartału. Czytam tak, by przeczytać Biblię cztery razy w roku. *Zdzisław M.*

Staram się regularnie czytać Słowo Boże, choć czasem natłok

zajęć przeszkadza mi w tej regularności. *Aleksandra N.*

Dla mnie najważniejsze jest codzienne, regularne czytanie Słowa Bożego. Przeszkodą może być rano późno wstać, a wieczorem być już zmęczonym po całym dniu. *Anna W.*

Brak dyscypliny duchowej. Poświęcanie wolnego czasu na różne inne zajęcia. *Barbara M.*

Zostawiamy czytanie na koniec dnia i jesteśmy zmęczeni. *Czesław M.*

Brak czasu, brak chęci. *Maja G.*

Jeżeli nie uważa się czytania Słowa Bożego za coś, co jest najważniejsze, to wybiera się rzeczy, które odsuwają tę czynność na plan dalszy lub całkowicie odciągają nas od obcowania ze Słowem Bożym. *J.* ”



Polecamy:
Jak studiować Biblię?
Ken Fleming

Podręcznik ten i wiele innych w ramach Szkoły Emmaus zamawiamy poprzez stronę internetową:
<https://sklep.dkteam.pl>

Roger Brind, Cardiff (Walia) /
Tłum. z angielskiego Marek Nalewajka

Osobiste przyjmowanie Słowa Bożego

„Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz” (Dz 2,41).

Werset ten naucza nas niektórych istotnych faktów na temat osobistego przyjmowania Słowa Bożego. Ci, którzy słuchali kazania Piotra, dowiedzieli się, kim naprawdę jest Pan Jezus Chrystus i co dla nich zrobił. Z nauczania Piotra na temat Księgi Joela dowiedzieli się również, że dzieła naszego Pana zostały proroczko zapowiedziane setki lat przed Jego przyjściem na ziemię. Poznali, że wiara jest czynna a nie bierna, ponieważ po przyjęciu Chrystusa zostali ochrzczeni i przyłączyli się do wzrastającego zgromadzenia prawdziwie wierzących. Czyny pojedynczych osób oparte były na osobistym przyjęciu prawdy, której nauczał Piotr. Fakty te są bardzo ważne dla każdego z nas i uczą nas bardzo istotnych lekcji.

Musimy się nauczyć, że Słowo Boże jest objawieniem Boga i Jego postępowania z ludzkością i że naszą odpowiedzialnością jest czytać je, starać się je zrozumieć i wprowadzać w życie. Nieznany autor Psalmu 119 naucza nas w cudowny sposób o jego znaczeniu. Nie ulega wątpliwości, że psalmista ten bardzo doceniał wartość nie tylko Słowa Boga, ale także Boga Słowa.

Autor rozpoczyna Psalm, skupiając się na znaczeniu Słowa Boga w naszym życiu, gdy pisze: „Błogosławieni ci, którzy żyją nienagannie, którzy postępują według zakonu Pana! Błogosławieni ci, którzy sto-

sują się do napomnień jego, szukają go z całego serca, którzy nie czynią krzywdy, ale chodzą drogami jego” (Ps 119,1-3). Autor nie ma wątpliwości, że Słowo Boga ma władzę, boski autorytet nad sposobem naszego życia. Jednak bardzo ważne jest to, jak tego Słowa używamy. Dla psalmisty nie była to legalistyczna interpretacja słowa spisane-go, lecz uczy nas bardzo wyraźnie: „W sercu moim przechowuję słowo twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie” (Ps 119,11). Czytanie Słowa Bożego to nie ciężący nam obowiązek, ale przyczyna stałej radości, a także ochrona przed grzechem. Psalmista stwierdza:

„Mam upodobanie w przykazaniach twoich, nie zapominam słowa twego” (Ps 119,16).

Przyznaje, że przez nasycenie swojej duszy Słowem Bożym otrzymuje odpowiedź i wsparcie w najtrudniejszych momentach życia: „Dusza moja zalewa się łzami ze smutku, podźwignij mnie słowem swoim!” (Ps 119,28). Uznał on dominację Bożego Słowa nad swoim życiem: „Odwróć oczy moje, niech nie patrzą na marność, obdarz mnie życiem na drodze swojej!” (Ps 119,37). Wiedział, że Bóg da mu odpowiedź, jeśli będzie ufać Słowu Bożemu. Z ufnyim przekonaniem

stwierdził: będę „mógł odpowiedzieć temu, który mi urąga, bo zaufałem słowu twemu” (Ps 119,42). Modlił się:

„Nie odejmuj też nigdy słowa prawdy od ust moich, gdy pokładam nadzieję w prawach twoich!” (Ps 119,43).

Psalmista ma o wiele więcej do powiedzenia na temat Bożego Słowa, ale chciałbym zakończyć ten krótki artykuł, nawiązując do bardzo ważnych spraw, które musiał poruszyć. Wyraźnie przekazuje, skąd bierze się jego zaufanie do Słowa Bożego. Napisał: „Panie, słowo twoje trwa na wieki, niewzruszone jak niebiosa. Prawda twoja trwa z pokolenia w pokolenie, ugruntowałaś ziemię i stoi. Według praw twoich istnieje dotąd, bo wszystko służy tobie” (Ps 119,89-91).

Moją modlitwą jest to, żebyśmy czytając ciągle na nowo Słowo Boże, zostali ubłogosławieni przez Boga. ■

Roger Brind od 56 lat jest mężem Susan; mają troje dzieci i sześcioro wnucząt. Jest starszym w lokalnym zborze w północno-zachodniej części Cardiff, w rejonie Llandaff North. Do jego głównych obowiązków należy nauczanie Biblii i troska o rozwój w tej roli młodszych braci. Od wielu lat Bóg używa go w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Mark Swaim, Lancaster (USA) /
Tłum. z angielskiego Marek Nalewajka

Słowo Boże trwa!

„Panie, słowo twoje trwa na wieki, niewzruszone jak niebiosy”
(Psalm 119,89).

W Liście do Rzymian 9-11 Paweł, pisząc o Izraelu, wyjaśnia, dlaczego nie uwierzyli, że Jezus jest ich Mesjaszem. W rozdziale 10 Listu do Rzymian skupia się na tym, że Żydzi pragnęli sprawiedliwości, ale próbowali osiągnąć ją przez posłuszeństwo zakonowi i przez wypełnianie dobrych uczynków.

Jednak sprawiedliwość pochodzi od Boga i otrzymujemy ją wtedy, gdy wyznamy, że Jezus jest Panem, i uwierzymy w swoim sercu, że Bóg wzbudził Go z martwych (Rz 10,3.9-10). Rz 10 mówi nam, że chociaż są tacy, którzy szerzą i głoszą swoje własne idee na temat Boga i życia, istnieje również głos Boga, który przemawia stanowczo i wyraźnie przez Pismo.

Rz 10 kładzie nacisk na Słowo Boże (Rz 10,5.8.11.15.17). Słowo Boga to Boży dokument dla wszystkich pokoleń przez wszystkie wieki. Bóg się nie zmienia (Mal 3,6) i nie zmienia się Jego Słowo.

„Trawa usycha, kwiat więdnie, ale słowo Boga naszego trwa na wieki”
(Iz 40,8).

Gdy Jezus chodził po tej ziemi i mówił na temat czasów ostatecznych, powiedział: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą” (Mt 24,35).

Jest ono niezienne i ostateczne. Trwa na wieki. Wspomniane to zostało dwukrotnie w pierwszym rozdziale 1 Listu Piotra. Mówiąc na temat zbawienia, Piotr stwierdza, że

człowiek rodzi się na nowo z nasienia nieskazitelnego, którym jest Słowo Boże, które żyje i trwa na wieki (1P 1,23). Następnie w wierszu 25 apostoł podkreśla ponownie, że „Słowo Pana trwa na wieki” (1P 1,25).

Wszystko to, w co wierzymy jako chrześcijanie, nie jest oparte na ludzkiej tradycji czy ludzkiej filozofii. Nie jest skutkiem ludzkiego religijnego rozmyślenia ani wytworem ludzkiej logiki. To, w co wierzymy i czego się trzymamy, jest oparte na spisanim Słowie Boga. Skłaniamy się ku niemu, ponieważ jest to dokument, który pochodzi od Boga. Jest to Słowo Boga do całej ludzkości w każdej epoce, jest ponadczasowe w swoim przesłaniu i aktualne dla każdego pokolenia. Słowo Boga nie potrzebuje aktualizowania czy poprawiania. Ma ono taką samą moc, jaką miało w czasach starożytnych. Jego przesłanie nadal brzmi prawdziwie w dzisiejszym czasie, zmieniając życie ludzi na całym świecie.

Jaką głupotą ze strony człowieka jest próba aktualizacji albo porzucenia Bożego Słowa. Sam Bóg nie ma żadnego powodu, aby zmieniać to, co już powiedział. Wszystko, co ludzkość potrzebuje wiedzieć o Bogu, zostało już ogłoszone. Wszystko, co ludzie muszą wiedzieć o człowieku, zostało już powiedziane. To, co ludzie muszą wiedzieć o Bożym charakterze, o stanie człowieka i o Bożym zbawieniu, zostało już zapisane. Poselstwo to jest tak samo aktualne dzisiaj jak tysiące lat temu.

Gdy Pan Jezus był kuszony przez diabła na pustyni, ciągle odwoływał się do spisanego Słowa Boga (Mt 4,4.6.7.10). Gdy toczymy dzisiaj duchowe walki, powinniśmy pamiętać o znaczeniu duchowej zbroi, „gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich” (Ef 6,12). Ta duchowa zbroja obejmuje między innymi pas prawdy (Ef 6,14). Jezus powiedział, że Słowo jest prawdą (J 17,17). Obejmuje to również miecz Ducha, którym jest Słowo Boga (Ef 6,17).

Słowo Boga nie musi dopasowywać się do ducha żadnej epoki. Jest ono samodzielne samo w sobie, nie podlega wpływowi czasu, nie mogą go powstrzymać plany ludzi i nie mogą go skalać ludzkie decyzje.

„Błogostawieni ci, którzy żyją nienagannie, którzy postępują według zakonu Pana!” (Ps 119,1) ■

Mark Swaim i jego żona Tami zostali powołani do dzieła Pańskiego w roku 1998. Najpierw, w latach 1998-2008 służyli Panu w Polsce. Pod koniec 2008 roku Pan skierował ich z powrotem do USA, aby zaopiekowali się dzieckiem ze spektrum autyzmu. Od tego czasu Mark kilka razy w roku przyjeżdża do Polski, aby nauczać Słowa Bożego i głosić ewangelię. Obecnie służy w Polsce i Portugalii, a także w wielu miejscach Ameryki Północnej. Mark i Tami mają 6 dzieci. Mieszkają w Lancaster w Pensylwanii (USA).

Krzysztof Gołębiowski, Świątchłowice

Codziennie badali Pisma

„A bracia zaraz w nocy wystali Pawła i Sylasa do Berei, którzy gdy tam przybyli, chodzili do synagogi żydowskiej. A ci byli szlachetniejsi od tych w Tesalonice, gdyż przyjęli Słowo Boże z całą gotowością, codziennie badając Pisma, czy tak się te rzeczy mają” (Dz 17,10-11).

Niewiele miejsca Biblia poświęca mieszkańcom Berei, którzy słuchali apostoła Pawła. Te dwa małe wersety, które o nich wspominają, są jednak wielką zachętą dla każdego z nas dzisiaj. Myślę, że każdy powinien zadać sobie pytanie: czy ja również **każdego dnia** pochylam się nad Bożym Słowem? Czy mam tego „szlachetnego ducha”, który przejawiał się w ich codziennym badaniu Pism?

Postawa Berejczyków nic nie straciła na aktualności i z pewnością dzisiaj jest jeszcze bardziej pożądana, bo dociera do nas mnóstwo sprzecznych informacji dotyczących wykładni Bożego Słowa. Czego zatem w dzisiejszej rzeczywistości możemy nauczyć się od Berejczyków? Tak, uczymy się studiowania Pism, by móc przekonać się, „czy tak się rzeczy mają”! W związku z tym chciałbym ci zadać, drogi Czytelniku, kilka ważnych pytań:

1. Czy przeczytałeś już całą Biblię?

A może wydaje ci się, że jest to zadanie zbyt trudne i nie warto się za to zabierać, a co najwyżej nauczyciele w zborze powinni zgłębiać Słowo Boże?

2. Być może należysz do tych, którzy czytują tylko Nowy Testament, i nie uważasz, że ważne czy potrzebne jest czytanie Starego Testamentu, gdyż w Chrystusie wypełnił się Stary Testament,

więc dlaczego jeszcze chrześcijanie mieliby tam zaglądać?

3. A może nie czytasz całej Biblii ze zwykłego lenistwa i znajdujesz jakiegokolwiek usprawiedliwienie dla nieczytania Biblii?

Jeżeli po uczciwej analizie swoich odpowiedzi na powyższe pytania stwierdziłeś, że musisz coś zmienić w swoim nawyku czytania Biblii, to zrobiłeś pierwszy istotny krok. Jakakolwiek jest przyczyna naszych zaniedbań w „codziennym badaniu Pism”, to ma ona, w moim przekonaniu, związek z duchową walką, jaką toczymy. Mamy przed sobą tyle ważnych, ciekawych czy atrakcyjnych zajęć, które tak bardzo absorbują nasz czas, że nie znajdujemy go już na regularne czytanie Biblii, by przywdziewać zbroję Bożą (zob. Ef 6,10-20). Czy można przywdziewać ten Boży rynsztunek bez codziennego karmienia się Słowem Boga?

Najlepszym sposobem na trwanie w społeczności z naszym Panem i uczenie się od Niego ważnych postaw życiowych oraz wzrastanie w poznaniu, wierze i miłości jest regularne czytanie Biblii, studiowanie jej czy właśnie „badanie” Pism w duchu szlachetnych Berejczyków.

Doskonały przykład zostawił nam Pan Jezus w drodze do Emmaus, bowiem „zaczynając od

Mojżesza i przez wszystkich proroków, wykladał im ze wszystkich Pism to, co o Nim samym jest napisane” (Łk 24,27). Serce uczniów „płonęło” (SNP), gdy Pan Jezus im Pisma wyjaśniał. Tak samo nasze serce będzie „płonęło”, gdy w Starym Testamencie będziemy czytać, co o naszym Panu Chrystusie zostało napisane i, będąc w Jego obecności, zostaną „rozjaśnione nasze umysły, abyśmy mogli rozumieć Pisma” (Łk 24,45). Jakież to cudowne błogosławieństwo!

Codziennie czytanie Słowa Bożego to postawa każdego, kogo Bóg obdarzył łaską zbawienia. To wręcz element naszej tożsamości w Chrystusie. Swoim stosunkiem do Słowa Bożego pokazujemy w rzeczywistości, kim dla nas jest Bóg i kim my jesteśmy dla Niego!

Prawdziwie nowonarodzone dziecko Boże pragnie Słowa Bożego jak powszedniego chleba i chce przebywać w społeczności z Ojcem w modlitwie i przez karmienie się Jego Słowem (Mt 4,4, 1P 2,1-3).

Wspomniałem wcześniej o walce duchowej. Być może nie czytasz Słowa Bożego, bo właśnie odnosisz rany w tej batalii? Czy

zdajesz sobie sprawę, że **nieczytanie Biblii jest twoim upadkiem?** Mam nadzieję, że dzięki Bożemu posileniu podniesiesz się z tego letargu i wrócisz na linię frontu jako żołnierz Chrystusa, ze Słowa

wem Bożym jako mieczem Ducha w swym ręku.

Nie pozwól więc, by czas bez Biblii przeciekał ci przez palce. Proś Boga o pomoc i wsparcie. Postanów sobie, że nie będzie dnia bez

przeczytania Biblii i tygodnia bez studiowania tej Księgi. Niech będzie w tobie ten duch szlachetnych Berejczyków, którzy „codziennie badali Pisma, czy tak się te rzeczy mają”. ■

Jak rozpowszechniać znajomość Słowa Bożego?

Przy rozmowach z ludźmi starać się nawiązywać do Słowa Bożego, aby wzbudzić ciekawość. *P. L.*

Aby odwrócić uwagę od innych spraw, bo Słowo Boże to życie wieczne. *P. N.*

Poprzez wychodzenie do ludzi w naszych miastach, rozdając traktaty, rozmawiając z ludźmi o Bożym Słowie. *Martyna P.*

Poprzez social media, organizowanie ewangelizacji na ulicach. *Emilia*

Słowo Boże można rozpowszechniać przez opowiadanie ludziom. *Natalia*

Przez internet. *N.*

Przez internet, interview, spotkania towarzyskie. *N.*

Wszelkimi sposobami. Dla mnie jest najbliższe medium internetowe. *Renata B.*

Swoim życiem. Nauka wierszy dzieci. *N.*

Poprzez roznoszenie ulotek ewangelizacyjnych i odwiedzenie znajomych. *Danuta*



Polecamy:
Czego uczy Biblia?
William MacDonald

Podręcznik ten i wiele innych w ramach Szkoły Emmaus zamawiamy poprzez stronę internetową:
<https://sklep.dkteam.pl>

Łukasz Chudzik, Mława

Pociecha z Pism daje nadzieję

„Abyśmy przez cierpliwość
i przez pociechę z pism nadzieję mieli”
(Rz 5,4).

Życie niesie ze sobą wiele trudnych sytuacji. Towarzyszą nam emocje, takie jak strach, lęk, ból, niepokój, osamotnienie, troska. W Bożym Słowie czytamy o podobnych sytuacjach, które przeżywali mężowie Boży. Dawid napisał wiele psalmów, które powstały właśnie w wyniku prześladowań, zdrad czy osamotnienia. W najtrudniejszych chwilach życia krył się w Bogu. Kiedy w naszym życiu nastają ciężkie chwile, wówczas Boże Słowo nakreśla nam rozwiązanie, wskazując na Boga:

„Choćbym nawet szedł
ciemną doliną, zła się nie
ulęknę, boś Ty ze mną,
łaska twoja i kij twój mnie
pocieszają” (Ps 23,4).

W życiu Dawida zbudowało to więź z Bogiem, całkowite zaufanie i poczucie bezpieczeństwa:

„Gdyż z tobą rozbijam
drużynę, a z Bogiem
moim przesadzam mur”
(Ps 18,30).

Jakże inaczej postępują ludzie nie mający bliskiej więzi z Bogiem. Przykładem są przyjaciele Joba: „I jakże chcecie mnie pocieszać pustymi słowami, wszak w waszych odpowiedziach jest tylko fałsz!” (Job 21,34). Pociecha, która nie wypływa z Boga, jest złudna. Buduje fałszywą nadzieję, która nie jest

w stanie nikomu pomóc. Otaczają nas ludzie, którzy boją się śmierci. Niewielu jest w stanie pomóc im w ich problemach. Nie znajdziemy ratunku nawet wśród ludzi miłujących się naszymi przyjaciółmi: „Przeklęty mąż, który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce!” (Jer 17,5). Bóg, któremu Job zaufał, okazał się wierny. Zło, jakie spotkało Joba, obróciło się w dobro:

„Tylko ze słyszenia wie-
działem o tobie, lecz teraz
moje oko ujrzelo cię”
(Job 42,5).

Dowodem na Boże zainteresowanie naszym życiem jest dzieło Pana Jezusa. Przyszedł na ziemię, stał się sługą i złożył doskonałą ofiarę na krzyżu Golgoty, aby każdy człowiek mógł być zbawiony. Dziś możemy czerpać pociechę: „Przez pociechę z pism nadzieję mieli” (Rz 15,4). Receptą na wszelkie doświadczenia i trudne sytuacje jest Słowo Boże. To w nim możemy doznać wszelkiej pociechy. Boże zainteresowanie naszym stanem widzimy w słowach proroka Izajasza:

„Pocieszajcie, pocieszajcie
mój lud, mówi wasz Bóg!”
(Iz 40,1).

Pomimo niewierności Izraela Bóg zawsze o swój lud się troszczył: „Bo co z tego, że niektórzy nie

uwierzyli? Czyż niewierność ich zniweczy wierność Bożą?” (Rz 3,3).

Pan Jezus w Ewangelii Jana jest przedstawiony jako pasterz, który troszczy się o swoje owce, niezależnie od tego, czy błądzą, chorują lub upadają. Jedynym źródłem pociechy jest Pan Jezus Chrystus.

Nikomu z nas nie jest obcy strach przed człowiekiem, ale dowodem pewności zwycięstwa jest Piotr, który głosił ewangelię tłumom, nie bojąc się człowieka. Nie musimy ulegać strachowi przed ludźmi, lecz żyć w bojaźni przed Bogiem:

„Ja, Ja jestem tym, który
was pociesza. Kim jesteś
ty, że się boisz człowieka
śmiertelnego, syna czło-
wieczego, który ginie jak
trawa?” (Iz 51,12).

Podążając za Panem Jezusem, jesteśmy przemieniani i stajemy się pocieszeniem dla innych. Często trudne doświadczenia pojawiające się w życiu są Bożym narzędziem, które nas kształtuje: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza. Bo, jak liczne są cierpienia Chrystusowe wśród nas, tak też

i przez Chrystusa obficie sływa na nas pociecha” (2Kor 1,3-5).

Bóg używa również naszych braci czy siostr w Chrystusie ku naszej pociesze. Są to ludzie kochający Pana, pełni Chrystusa. Kiedy pojawiają się w naszym życiu, stają się wsparciem i pocieszeniem:

„Lecz Ten, który pociesza unizonych, Bóg, pocieszył nas przez przybycie Tytusa” (2Kor 7,6).

Pięknym przykładem jest również Barnaba nazwany synem pocieszenia.

Nasze życie jest krótką pielgrzymką. Nie możemy zapomnieć o wieczności z Bogiem, która staje się naszą nadzieją w doświadczeniach, chorobach, utracie osób bliskich. Słowo wskazuje, że to właśnie powinniśmy mieć w pamięci:

„Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy” (1Tes 4,17-18). ■



Polecamy:
Pismo Święte

Biblie w różnych tłumaczeniach możemy zamawiać poprzez stronę internetową: <https://sklep.dkteam.pl>

Dlaczego małżeństwo ma razem studiować Boże Słowo?

”

Aby umocnić jedność i jednomyślność w Panu Jezusie.
Jacek W.

Wzmacnia relacje oraz aby wiedzieć, co Bóg chce w małżeństwie. *W.*

Aby się nawzajem uzupełniać.
Rafał B.

Żeby dzieci widziały priorytet.
Łukasz

Małżeństwo jako jedność będzie się wzmacniać... „podwójny sznur nie tak łatwo się zerwie”. Razem mogą się wspierać, pytać, rozważać.

Edyta J.

”

Bo, jak liczne są cierpienia Chrystusowe wśród nas, tak też i przez Chrystusa obficie sływa na nas pociecha.

2Kor 1,3-5

Piotr Kramer, Jastrzębie Zdrój

Obfitość Bożego Słowa

„Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach” (Kol 3,16).

Zadajmy sobie trzy pytania:

1. Czy Boże Słowo jest obfite? Tak.
2. Czy możemy powiedzieć, że Słowo Boże jest obfite w nas?
I tu też większość z nas odpowie: tak - przecież jestem chrześcijaninem, przyjąłem Pana Jezusa Chrystusa do swojego serca, On wybaczył mi moje grzechy, potwierdziłem swoją wiarę chrztem.
3. I kolejne pytanie: Czy obfitość Bożego Słowa wypływa ze mnie?

Odpowiedź na pierwsze pytanie jest twierdząca i to nie podlega dyskusji. Apostoł Paweł pisze:

„A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego, co w górze, szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu” (Kol 3,1-3).

Czy rzeczywiście wypełnienie tych trzech wersetów jest takie proste? Pan Jezus Chrystus temu sprostał. Przyszedł na ziemię jako człowiek, nie upadł w grzech, pomimo że był kuszony i poddany próbie: „A Jezus, odpowiada-

jąc, rzekł mu: Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego. A gdy dokończył diabeł kuszenia, odstąpił od niego do pewnego czasu” (Łk 4,12-13).

I oczywiście był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Ale czy ty i ja „szukamy i myślimy o tym, co w górze”? Adam i Ewa, będąc w ogrodzie Eden, mieli bliską społeczność z Panem Bogiem, który przechadzał się po ogrodzie w powiewie dnia i z nimi rozmawiał. A jednak nie sprostałi jednemu zakazowi, jaki mieli. Wystarczyło powiedzieć: „Idź precz, szatanie. Panie Boże, pomóż”. Tak właśnie postąpił Józef, uciekając od żony Potyfara.

Recepta na poskromienie naszych pożądliwości zawarta jest w kolejnych wersetach: „Umarwiający tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego: wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożądliwość i chciwość, która jest bałwochwalstwem, z powodu których przychodzi gniew Boży. Niegdyś i wy postępowaliście podobnie, kiedy im się oddawaliście; ale teraz odrzucicie i wy to wszystko: gniew, zapalczliwość, złość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z ust waszych; nie okłamujcie się nawzajem, skoro zewlekliście z siebie starego człowieka wraz z uczynkami jego, a przyoblekli

nowego, który się odnawia ustawicznie ku poznaniu na obraz tego, który go stworzył” (Kol 3,5-10).

Nie tylko Ewa i Adam upadli. Miało to miejsce w życiu wielu biblijnych bohaterów. Ma to miejsce i dzisiaj. Czym obfitują nasze serca? Czy Bożym Słowem? A może coś innego wypełnia nasze umysły i serca; czym żyjemy, czego pragniemy, co nas martwi? Musimy stale badać nasze serca i wypełniać je Bożym Słowem.

Mojżesz zwrócił się do Izraela tuż przed wejściem do ziemi obiecanej i przypomniał mu przykazania oraz zachęcał, aby lud nie odstępował od nich ani w prawo, ani w lewo. Kładł również nacisk na konieczność nauczania przyszłego pokolenia:

„Nauczajcie ich swoich synów, mówiąc o nich, gdy siedzisz w domu i gdy jesteś w drodze, i gdy się kładziesz, i gdy wstajesz” (5M 11,19).

Gdy „szukamy tego, co w górze” i gdy już „odrzuciliśmy wszelki grzech i skoro zewlekliśmy z siebie starego człowieka”, to wypłynie z nas obfitość miłości, współczucia, dobroci, pokory, łagodności, cierpliwości, przebaczenia, pokory i wdzięczności (Kol 3,12-15).

Wyruszyliśmy do walki. Nikt nie mówił, że będzie łatwo: „Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich” (Ef 6,12).

Statek nie tonie przez wodę, która go otacza, ale tonie, kiedy woda dostaje się do jego wnętrza. Bądźmy szczelnymi statkami. Nie pozwólmy, by to, co wokół nas się dzieje albo nas kusi, dostało się do

naszego wnętrza i ciągnęło w dół. Obfitujmy Bożym Słowem.

„I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością. Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli beczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa” (2P 1,5-8). ■

Dlaczego rodzina ma wspólnie czytać Boże Słowo?

”

Ponieważ karmiąc się Słowem Pańskim, mają szansę być na tym poziomie duchowym. Może też na bieżąco na podstawie Słowa Bożego rozwiązywać problemy. *Daniel Z.*

By wspólnie się uświęcać i poznawać wolę Boga. *Daniel*

Słowo Boże wzmacnia rodzinne więzi. *Dariusz*

Słowo jest naszym duchowym pokarmem, a spożywanie pokarmu w towarzystwie rodziny jest dobrym zwyczajem. *Roman N.*

Gdy nam się uda, to widać, że Pan zwycięża w naszym życiu. *B.*

Aby starsi mogli uczyć się od młodszych i odwrotnie oraz wspólnie wzrastać w Słowie Bożym. *A. J.*

W celu budowania dobrej rodziny, która będzie oparta na dobrym fundamencie. *J.*

Bo Słowo Boże jest pochodnią dla każdego. Jak będziemy uczyć się Słowa od dzieciństwa, to zostanie w sercu na całe życie. *B.*

By wspólnie się budować, by dzieci miały właściwe wzorce, by Bóg mógł mówić do nas. *Łukasz*

Dla budowania głębokiej relacji i właściwej relacji między sobą. Dla budowania praktycznego życia chrześcijańskiej rodziny. *Janusz W.*

Słowo Boże kształtuje i wpływa na każdą dziedzinę życia rodzinnego. *Maciej Z.*

Dzieci mają możliwość od dzieciństwa podporządkować swoje życie Bogu. *Sławomir*

Aby wzrastać! Poznawać i żyć w Słowie Bożym. *Lidia G.*

Bo rodzinę powołał Bóg. I Bóg chce, aby przez czytanie Słowa budować jedność. *J.*



Polecamy:
Już się nie boję
Silvia Bagdas

Książeczkę tę i wiele innych dla dzieci zamawiamy poprzez stronę internetową: <https://sklep.dkteam.pl>

Gavin Aitken, São Paulo (Brazylia) /
Tłum. z angielskiego Mikołaj Wojciechowski

Miecz Ducha Świętego

„...miecz Ducha, którym jest słowo Boże”
(Ef 6,17b).

Termin *miecz* tożsamy jest tutaj z określeniem *Słowo Boże*. Niniejsza broń, gdy przybiera mniejsze wymiary, jest bronią defensywną, służącą do obrony przed atakiem z bliska. Termin *Słowo* w tym wypadku nie brzmi w oryginale *logos*, czyli spisane słowo, ale *rhema*, słowo wypowiedziane. Użycie *logos* byłoby odniesieniem do Słowa Bożego ogólnie. Ponieważ użyto słowa *rhema*, chodzi tu o szczególne, wypowiedziane słowo, które należy odnieść do konkretnej kwestii. Dlaczego jest to ważne? Ponieważ w duchowym uzbrojeniu, opisanym w niniejszym fragmencie Listu Apostoła Pawła do Efezjan, użycie słowa *miecz* nie odnosiło się do ogólnego zrozumienia całego Pisma, lecz raczej naszej zdolności (pod przewodnictwem Ducha) do aplikowania konkretnych fragmentów Pisma do poszczególnych sytuacji, w których jesteśmy atakowani. Niedawno moją uwagę przykuł opis kuszenia naszego Pana na pustyni. Wierzę, że to wydarzenie pomaga nam zrozumieć, jak Pan użył konkretnych fragmentów Pisma, aby poradzić sobie na każdym etapie kuszenia.

Pierwszy z etapów nastąpił, gdy nasz Pan doświadczył głodu po czterdziestu dniach postu i został wezwany do przemiany leżących w pobliżu kamieni w chleb. Z mojej wiedzy wynika, że w pierwszych dniach postu ból związany z brakiem pokarmu słabnie, ale

intensywnie nasila się pod koniec czterdziestodniowego okresu postu. W związku z tym pojawiła się pokusa – szatan chciał, aby Chrystus rozwiązał ten problem za sprawą swojej boskiej natury, co byłoby działaniem niezależnym od Ojca. Chrystus był tutaj testowany w swoim człowieczeństwie, aczkolwiek rozumiał potrzebę podporządkowania Słowu Bożemu. Zacytował i zastosował tutaj fragment Pisma, że człowiek nie samym chlebem żyje, ale żyć będzie wszystkim, co wychodzi z ust Pana (5M 8,3).

Druga część kuszenia nastąpiła w sytuacji, kiedy został zabrany na szczyt świątyni. Istotą tej pokusy były słowa szatana skierowane do Pana, że skoro jest On Synem Bożym, może zrobić, co zechce, a aniołowie się Nim zaopiekują. Szatan próbował zmienić podejście Chrystusa i zdecydował też zacytować Pismo (Ps 91,11-12). Niemniej jednak poległ, przekraczając przesłanie Biblii. Psalm ten mówi o człowieku wiernym (zob. Ps 91,11-12). Ochrona ze strony aniołów miałyby miejsce w sytuacji całkowitego zaufania Bogu Ojcu, a nie w chwili, gdyby chciał świadomie zrobić coś głupiego, jak rzucenie się ze szczytu świątyni. Nasz Pan ponownie, poprawnie zacytował 5M 6,16, aby ukazać, że byłoby to tym samym, co testowanie Boga, wystawianie Go na próbę.

Na trzecim etapie kuszenie polegało na tym, że został zabrany na wyjątkowo wysoką górę i ukazano Mu wszystkie królestwa świata wraz z ich przepychem. Wówczas diabeł zaferował Panu chwałę światowego przywództwa, bez pójścia właściwą drogą, bez cierpienia na krzyżu. Ponownie nasz Pan zacytował odpowiedni fragment Pisma stosowny do sytuacji. Powołuje się na 5M 6,13, mówiąc:

„Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko Jemu będziesz służył”.

Kiedy zacytował ten fragment, aniołowie przyszlizli i usłużyli Mu. Jak widzieliśmy w Psalmie 91, ufać Słowu Bożemu oznacza to samo, co mieszkać pod osłoną Najwyższego, przebywać w cieniu Wszechmocnego.

Podsumowując: musimy pozwolić Słowu Bożemu kształtować tory naszego myślenia. Nasze myśli mają być całkowicie przemienione przez to, czego Bóg uczy nas w swoim Słowie. Musimy toczyć bitwy Pana Jego metodami. W ten sposób używamy miecza Ducha. ■

Gavin Levi Aitken razem z żoną Eleny od roku 1965 służą jako misjonarze w Sao Paulo w Brazylii, w kraju, gdzie działa około 800 zborów braterskich. Zajmują się edukacją teologiczną, uczniostwem i duszpasterstwem. Gavin jest także kapłanem więziennym.

Aleksander Marekvia, Mikołów

Wpływ Słowa Bożego

„Od was bowiem słowo Pańskie rozbrzmiewało nie tylko w Macedonii i Achai, ale też wasza wiara w Boga rozeszła się w każdym miejscu, tak że nie trzeba nam mówić czegokolwiek” (1Tes 1,8).

Apostoł Paweł bardzo trudził się wobec każdego, kogo Bóg postawił na jego drodze - gdziekolwiek był, tam przyciągał ludzi do Chrystusa. Jedną z pierwszych zanotowanych w historii Kościoła społeczności, która poszła za jego nauczaniem, była synagoga w mieście Tesaloni-ki. Do przekonanych do ewangelii Żydów dołączyła także „...pokaźna liczba pobożnych Greków i niemało znamienitych kobiet...” (Dz 17,4).

Usłyszeć, a potem przyjąć Słowo wcale nie było łatwo. Po pierwsze, potrzeba było człowieka, który opowiadałby ewangelię o zbawieniu tak, jak powinno się to robić. Nie w oparciu o mądrość ludzką, swoje przemyślenia czy doświadczenia życiowe, ale tak jak Paweł, który „na podstawie Pisma wyjaśniał i nauczał: Mesjasz musiał cierpieć i zmartwychwstać...” (Dz 17,3).

Kluczem było wcześniej przygotowane przez Boga Słowo, z całym zapleczem prorocत्व doskonale spełnionych w osobie Jezusa Chrystusa. „Jezus, którego wam głoszę, jest tym Mesjaszem” (Dz 17,3), bo tylko On spełnił do końca dziesiątki, jak nie setki zapowiedzi Starego Testamentu. Ewangelia jest w stanie wpłynąć i przemienić ludzi tylko wtedy, gdy jej treścią jest Jezus. Słuchacze, dowiadując się o ratunku w Jezusie, nie patrzą wówczas na okoliczności i koszty zaakceptowania takiej ewangelii.

Tak było w przypadku Tesaloniczan, którzy cieszyli się ze zbawie-

nia, choć po ludzku mieli powody do smutku z powodu zazdrości i sprzeciwu Żydów, znajomych, sąsiadów, a nawet władz miasta wobec ich wyboru (por. Dz 17,5-10; 1Tes 1,6; 2,14). Wystarczające dla ich radości było jednak to, że łaska i pokój już przyszedł od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa (1Tes 1,1; por. też Flp 3,1 do 4,1). O tak, Słowo Boże jest skuteczne, gdy głoszone słowo jest po prostu Słowem! Jednak z lektury Listu do Tesaloniczan wybrzmiewa wpływ Słowa Bożego wyraźnie dalej idący.

Tytułowy fragment Słowa Bożego podaje, że „wiara Tesaloniczan w Boga” rozeszła się echem wokoło. To znaczy, że Tesaloniczanie nie tylko nie kryli się z przekazywaniem z ust do ust dobrej nowiny, że Mesjasz już przyszedł, cierpiał i zmartwychwstał, a więc że ratunek jest osiągalny (1Tes 1,8a). Tym, co wyróżniało tych pierwszych żywych, prawdziwie nawróconych ludzi, było ich życie. Za to właśnie życie Paweł, Sylwan i Tymoteusz dziękowali Bogu - do apostołów dotarły bowiem informacje o wierze, miłości oraz nadziei Tesaloniczan (1Tes 1,2-3).

Co trzeba podkreślić, każda z tych trzech cnót opatrzona jest w tekście listu określnikiem opisującym stronę czynną. „Dzieło wiary” - bo ich życie od początku było podporządkowane nauce apostołskiej przekazanej przez Pawła. Wiara tych wierzących była

zatem widoczna w praktyce w każdej sferze życia (nie była martwa, jak powiedziała by Jakub; Jk 2,17). „Trud miłości” - ich miłość nie była zaledwie uczuciem, ale i działaniem związanym z wysiłkiem oraz wyrzeczeniem się siebie, bo skierowanym na drugiego człowieka. „Wytrwałość w nadziei” - bo ich nadzieja na spotkanie z Panem była ciągle żywa. Pamiętali obietnice, że Pan ich nie zostawi i nie porzuci, a wyratuje przed nadchodzącym na ziemię gniewem, co musiało mieć wpływ na ich teraźniejszość.

Chrześcijaństwo Tesaloniczan nie było „bezobjawowe”. Nie potrzebowało też reklamy ze strony Pawła. Ich słowa i ich życie, ich świadome wybory były znane nawet 500 km dalej (np. w Achai). To właśnie inni ludzie opowiadali o ich przeszłości („jak zawróciliście do Boga od bożków”), o ich teraźniejszości („aby służyć żywemu i prawdziwemu Bogu”) i o przyszłości, jaka była przed nimi („i oczekiwać z niebios jego Syna” - 1Tes 1,9-10). Tak właśnie rzetelnie głoszone Słowo wpłynęło na Tesaloniczan.

I tak właśnie Tesaloniczanie mogli nie tylko werbalnie, ale też swoim przykładem oddziaływać dalej na kolejnych ludzi - bo sami z tego Słowa zrobili użytek w swoim życiu. Jakież to potrzebny przykład z życia początków Kościoła dla nas, chrześcijan końca czasu łaski. Obyśmy wzięli z niego miarę, ze względu na ewangelię i Tego, który za nas umarł. ■

Józef Pieszka, Katowice
Opracowanie na podstawie książki
"One Hundred Bible Lessons" (Sto lekcji biblijnych)

Lekcja na temat: Słowo Boże

Oprócz daru Chrystusa Pana i Ducha Świętego trzecim największym darem jest Biblia. Jest ona najstarszą księgą dziejów i wymagała do swego powstania aż szesnastu wieków. Pierwszy z jej pisarzy umarł 1450 lat przed narodzinami ostatniego.

Siedem zasadniczych cudów dotyczących Biblii

- **Cud jej powstania:** jedna księga była pisana w danym miejscu i danym języku, podczas gdy inna powstała w innym kraju, wiele wieków później, w tym samym języku.
- **Cud jej jednolitości:** jest księgozbiorem 66 ksiąg, a stanowi jedną księgę. Ma bowiem jednego autora – Ducha Świętego.
- **Cud jej starożytnego pochodzenia** – to najstarsza księga w historii.
- **Cud jej rozpowszechnienia** – cały czas jest na nią popyt.
- **Cud zainteresowania nią** – jest to jedyna księga czytana przez wszystkie warstwy społeczne, przez ludzi w różnym wieku.
- **Cud literacki** – była pisana w większości przez ludzi niewykształconych, a stanowi arcydzieło literatury.
- **Cud jej doskonałego przetrwania** – jako księga najbardziej znienawidzona przez wiele systemów i władców była narażona na unicestwienie, a jednak Bóg zachował ją dla nas aż do dzisiaj i znajduje się w wielu domach.

Siedem symboli ilustrujących Słowo Boże

- **Miecz.** Biblia to ostre słowo, które przenika słuchacza: „Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca” (Hbr 4,12).
- **Młot.** Biblia jest potężna i łamie opór słuchacza: „Czy moje Słowo nie jest jak ogień – mówi Pan – i jak młot, który kruszy skałę?” (Jer 23,29).
- **Ziarno.** Biblia to żywe słowo regenerujące słuchacza: „Jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale

nieskazitelnego przez Słowo Boże, które żyje i trwa” (1P 1,23).

- **Zwierciadło.** Jest to wierne słowo, każdemu osobiście objawiające jego charakter (Jk 1,23-25). Podobne jest do lustra, w którym przegląda się grzesznik lub święty i widzi swoje prawdziwe odbicie, tak jak go opisuje sam Pan.
- **Ogień.** Biblia to płonący ogień wypalający w słuchaczu nieczystości: „Czy moje słowo nie jest jak ogień?” (Jer 23,29); „To stało się w moim sercu jak ogień płonący” (Jer 20,9).
- **Lampa.** Biblia to oświecające słowo prowadzące wierzącego dzień po dniu: „Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” (Ps 119,105).
- **Pokarm.** Biblia to odżywczy pokarm, karmiący duszę: „Jako nowonarodzone niemowlęta zapragnijcie niesfałszowanego duchowego mleka, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu” (1P 2,2); „Poilem was mlekiem, nie stałym pokarmem” (1Kor 3,2); „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (Rz 10,17).

Dlaczego niektórzy nie czytają Słowa Bożego?

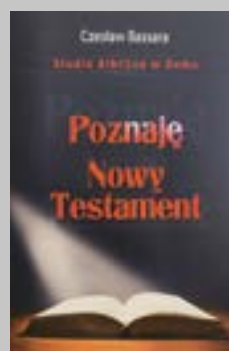
- Ignorancja, brak świadomości, że w nim znajdziemy prawdę.
- Znudzenie. Dusza znudzona grzechem nie ma apetytu na Boże Słowo.
- Brak aktualności, jakie znajdziemy w mediach: sport, biznes itp.
- Księga ta może wydawać się za słodka. Niektórzy myślą, że jest tylko dla chorych, starców lub umierających, a za słodka i sentymentalna dla ludzi zdrowych i zaradnych.
- Dla niektórych księga ta jest zbyt gorzka i konfrontująca – mówi o grzechu i sądzie, dlatego obawiają się jej czytania.
Tymczasem prorok Jeremiasz mówi: „Ilekcioć pojawiały się Twoje Słowa pochłaniałem je; Twoje Słowo było mi rozkoszą i radością mojego serca” (Jer 15,16). Niech będzie to również nasze podejście.

Wskazówki przy czytaniu Biblii

- Czytaj Biblię z zamiłowaniem. Jest to słowo o Twoim Zbawicielu (Ps 110,11).
- Czytaj Biblię z szacunkiem. Jest to Słowo od Boga, wszechmogącego Zbawiciela i Sędziego.
- Czytaj ją z modlitwą. Jest Bożym poselstwem dla mnie, dla mojego serca i życia.
- Podczas czytania zastanawiaj się i rozważaj, jak ją stosować w życiu, czego Bóg chce mnie nauczyć.
- Czytaj systematycznie, czytaj całą Biblię, a nie tylko wybrane fragmenty.
- Czytaj codziennie, nie tylko w niedzielę.

Podsumowanie

Uczyn Biblię swoim stałym przewodnikiem i towarzyszem życia. Jest ona Słowem Bożym, godnym pełnego zaufania. Proś Ducha Świętego, by pomógł ci zrozumieć jej uświęcone strony. Zlekceważone Słowo Boże będzie twoim sędzią w dniu ostatecznym (J 12,48). Pan uczy nas wysoko cenić tę księgę, bronić jej, gdy potrzeba, i śmiało zwiastować całe Słowo Boże. ■



Polecamy:
**Poznaj
Nowy Testament**
Czesław Bassara

Książeczkę tę i wiele innych dla zamawiamy poprzez stronę internetową:
<https://sklep.dkteam.pl>

Marek Nalewajka, Piekary Śląskie

Modlitwa o krzewienie Słowa

W czasie drugiej podróży misyjnej Paweł po owocnej służbie i prześladowaniu w Filipii udał się do Tesaloniiki. Atmosfera była tutaj zupełnie inna – najpierw zostali przyjęci w synagodze, a po trzech sabatach zostali z hukiem wyrzuceni przez zazdrosnych Żydów.

Słowo Boże (zarówno ze Starego Testamentu, jak i z kazań Pawła) zostało przyjęte przez nielicznych członków synagogi, ale także przez wielu pobożnych pogan, w tym kobiety (Dz 17,1-4). W atmosferze rozpętanego prześladowania powstał młodzieńcki zbor, którego świadectwo stało się zachętą i wzorem dla innych zborów w Grecji (1Tes 1,5-7). Paweł wspominał ich w swoich modlitwach nieustannie (1Tes 1,2), ale ta modlitewna więź była DWUSTRONNA: wielki apostoł, pionier, misjonarz, mąż wiary zwraca się do wierzących z tego młodego zboru, aby to ONI modlili się o niego i jego służbę rozkrzewiania Słowa: „**Na ostatek, bracia, módlcie się za nas, aby Słowo Pańskie krzewiło się i rozślawiało wszędzie, podobnie jak u was**” (2Tes 3,1). Paweł prosił o taką modlitwę również inne zbory (Rz 15,30; Ef 6,19; Kol 4,3).

Ich modlitwa miała dotyczyć...

- rozpowszechniania Słowa,
- jego oddziaływania,
- ochrony misjonarzy.¹

1) Zależało mu na tym, by Słowo szerzyło się SZYBKO

„On posyła swój rozkaz na ziemię, szybko biegnie słowo jego” (Ps 147,15). Jeżeli przyjrzymy się strategii i oddziaływaniu Piotra oraz pozostałych apostołów, możemy podejrzewać, że ewangelia potrzebowała wielu lat, by dotrzeć do pogańskiej Afryki i Europy. Bóg powołał więc dynamicznego, obdarzonego wizją teologa, jakim był Paweł, aby roznieść poselstwo SZYBKO po potrzebującym go świecie (zob. postawę Pawła w Dz 15,36 – dopiero co wrócił do Antiochii z interwencji

w Jerozolimie, a już po kilku dniach wyrusza w drugą podróż misyjną; Dz 18,23 – w trzecią). Zdarzają się bracia, którzy mówią zborowi, że czas wyruszyć w nowe miejsce, znaleźć kolejne otwarte drzwi. Bądźmy wdzięczni za takich braci, zamiast reagować na nich ze zniecierpliwieniem. Paweł nie tylko szedł SZYBKO, ale też czekał na prowadzenie Boga w misji (Dz 13,1-3; 16,6-10).

Kolejne fragmenty Dziejów Apostolskich wyznaczają etapy rozwoju Kościoła właśnie w związku z szerzeniem się Słowa Pańskiego (Dz 6,7; 12,24; 13,39; 19,20).

2) Paweł spodziewał się, że Słowo Boże będzie oddziaływało.

- Będzie prowadziło ludzi do upamiętania – od grzechu, i do wiary w Chrystusa – ku zbawieniu. Było to zgodne z zapowiedzią Pana Jezusa na temat służby Pawła: „Wybawię cię od ludu tego i od pogan, do których cię posyłam, aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we mnie współudziału z uświęconymi” (Dz 26,17-18).
- Będzie sprawiało radość i zachwyt (wyraz „rozślawiało” czasem za słabo do nas dociera). „Poganie, słysząc to, radowali się i WIELBILI Słowo Pańskie, a wszyscy ci, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli” (Dz 13,48). Pamiętam, że gdy uwierzyłem, czułem taką euforię jak Izraelici wracający z wygnania: „Gdy Pan wywiódł z niewoli uprowadzonych z Syjonu, byliśmy JAK WE ŚNIE. Wtedy usta nasze były pełne śmiechu, a język nasz radości, Wtedy mówiono wśród narodów: Pan dokonał z nimi wielkich rzeczy. Wielkich rzeczy dokonał Pan z nami, przeto byliśmy weseli” (Ps 126,1-3).
- Będzie prowadziło do prawdziwej zmiany w ich życiu. Tesaloniczanie dali ku temu wspaniałą przykład, odwracając się od bałwanów, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu (1Tes 1,6-9). Przyjęli Słowo w wielkim ucisku, stali się naśladowcami apostołów i Pana, stali się wzorem dla wierzących w Grecji, a o

ich odwróceniu się od bałwanów do Boga zaczęli mówić nawet poganie.

Poselstwo ewangelii ucierpiało w XX wieku nie tylko z powodu różnych fałszywych nauk, ale też z powodu upraszczania i dążenia do masowych nawróceń za wszelką cenę, co skutkowało niezmiennym życiem wielu „uczniów”, a także przyjmowaniem do zborów osób, których szczerłość nawrócenia jest wątpliwa. W ostatnich latach możemy zauważyć zarówno szerzenie poselstwa ewangelii na „okrojonych” zasadach, jak i reakcję wielu liderów i misjonarzy, którzy się temu przeciwstawiają:

„Biblijna ewangelia wywyższa Jezusa ponad wszystko na tym świecie. A my zamieniliśmy tę biblijną ewangelię na amerykańską ewangelię, która prostytuuje Jezusa dla wygody, władzy, polityki i dobrobytu w naszym kraju. (...) Myślę, że zniechęcenie i rozzarowanie są owocem fałszywej ewangelii, że gdybyśmy powrócili do piękna biblijnej ewangelii i tego, kim jest Jezus, miałyby to znaczący wpływ na nasze życie, kościół i otaczający nas świat”²

Paweł zwraca się z prośbą (czy nakazem) o modlitwę do uczniów w Tesalonice, co do nawrócenia których NIE MIAŁ WĄTPLIWOŚCI, dlatego mógł do nich powiedzieć: „Co zaś do was, to mamy ufność w Panu, że to, co wam rozkazujemy, czynicie i czynić będziecie” (2Tes 3,4).

3) Celem modlitwy jest również ochrona misjonarzy

Pawłowi nie chodzi tu o ochronę przed prześladowaniami, lecz o to, by przeciwnicy nie byli w stanie zahamować Bożego dzieła: „I abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych; albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich” (2Tes 3,2).

- Ewangelia w tym czasie była zagrożona przez Żydów, którzy nie tylko ją odrzucali, ale również starali się uniemożliwić przekazywanie jej poganom: „A gdy się dowiedzieli Żydzi z Tesaloniki, że i w Berei Paweł głosi Słowo Boże, udali się tam, judząc i podburzając pospólstwo” (Dz 17,13); „A żeby dopełnić miary grzechów swoich, przeszkadzają nam w zwiastowaniu poganom zbawiennej wieści” (1 Tes 2,16). W tej sytuacji potrzebna była nawet modlitwa o możliwość dostarczenia pomocy materialnej dla ubogich wierzących w Judei: „abyście wspólnie ze mną walczyli w modlitwach, zanoszonych za mnie do Boga, bym został wyrwany z rąk niewierzących w Judei i by posługa moja dla Jerozolimy została dobrze przyjęta przez świętych” (Rz 15,30-31).
- Zagrożeniem dla ewangelii, którego spodziewał się Paweł i które również wymagało czujności i mo-

dlitwy, było wkroczenie do zborów fałszywych nauczycieli, zarówno z zewnątrz, jak i spośród trzody: „Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody, nawet spośród was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą” (Dz 20,29-30).

- Dzięki modlitwie nawet kajdany nie były w stanie powstrzymać szerzenia się Dobrej Nowiny. Gdy do prześladowców dołączyły rzymskie władze i Paweł znalazł się w więzieniu, okazało się, że Słowo Boże jest w stanie działać MIMO uwięzienia misjonarzy: „A chcę, bracia, abyście wiedzieli, że to, co mnie spotkało posłużyło raczej ku rozkrzewieniu ewangelii, tak, że więzy moje za sprawę Chrystusową stały się znane w całym zamku i wszystkim innym, a więszczość braci w Panu nabrała otuchy z powodu więzów moich i zaczęła z większą śmiałością, bez bojaźni, głosić Słowo Boże” (Flp 1,12-14). W swoim ostatnim liście Paweł mógł napisać: „Dla której cierpię niczym złoczyńca aż do więzów, ale Słowo Boże nie jest związane” (2Tm 2,9).

Patrząc na modlitewne priorytety Pawła, możemy zauważyć, że Bóg chce

- abyśmy rozpowszechniali Słowo Boże,
- aby Słowo mogło prowadzić niewierzących do upamiętania i wiary,
- aby Słowo mogło prowadzić wierzących do posłuszeństwa Bogu,
- abyśmy się MODLILI o to, by Słowo mogło dotrzeć WSZĘDZIE.

W związku z tym powinniśmy pomyśleć o naszym osobistym zaangażowaniu w głoszenie Słowa i udzielaniu pomocy tym, którzy się tym już zajmują. Być może bracia wychodzący na ulicę z ewangelią potrzebują twojej obecności albo wsparcia w rozmowach z przypadkowymi ludźmi. Być może osoby, które organizują Kluby dla dzieci, potrzebują twojej pomocy przy ich przygotowaniu albo prowadzeniu. Być może jesteś w stanie podarować dobrą chrześcijańską książkę bratu, który dopiero od niedawna staje za kazalnica. Być może jesteś w stanie jakieś swoje środki materialne przekazać na wsparcie misjonarzy w naszym kraju (np. dołączyć do projektu 1x1x1).

Ale – co najważniejsze – ci wszyscy pracownicy potrzebują naszych modlitw:

„Na ostatek, bracia, módlcie się za nas, aby słowo Pańskie krzewiło się i rozstawało się wszędzie, podobnie jak u was” (2Tes 3,1)! ■

² Dawid Platt, w latach 2014-2018 lider International Mission Board.

Tomasz Stańczak, Wrocław

Przenikające Słowo Boże

„Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca; i nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odstąpione przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę” (Hbr 4,12-13).

Wydaje się, że List do Hebrajczyków został napisany przez kogoś z kręgów Pawła (Hbr 13,22-23). Celem Ducha Świętego w tym liście jest pokazanie pierwotnym czytelnikom i nam, że Pan Jezus jest po prostu LEPSZY. On jest tym, w którym Bóg upodobał sobie objawić w pełni samego siebie (Hbr 1,1-2). Bóg Biblii jest Bogiem przemawiającym, a to oznacza, że musimy rozważyć i ustosunkować się do tego, co On nam mówi, bowiem pewnego dnia będziemy musieli przed Nim stanąć (Hbr 4,13).

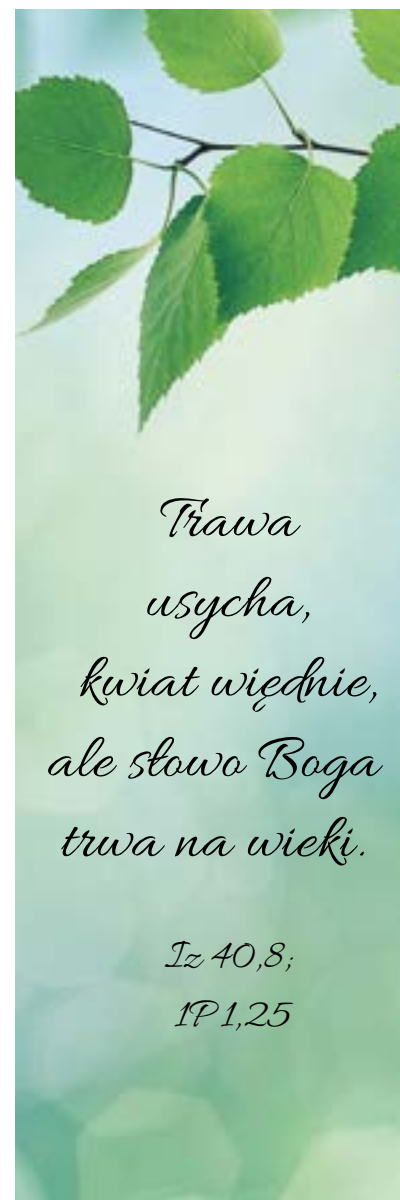
Rozdziały 3 i 4 Listu do Hebrajczyków należy czytać jako jedną całość. Pan Jezus jest pod każdym względem lepszy od aniołów (Hbr 1,4), od Mojżesza (Hbr 3,3). Jest lepszy, bo On reprezentuje lepsze przymierze, oparte na lepszych obietnicach (Hbr 8,6). Jego ofiara jest lepsza od całego systemu ofiarniczego Starego Testamentu, bo jest skuteczna i nie trzeba jej powtarzać (Hbr 9,13-14). Dlatego czytelnicy, którzy wyznali wiarę w Pana Jezusa, są wezwani, aby nie wracać do judaizmu, lecz wytrwać w podążaniu za Chrystusem (Hbr 3,12).

Izraelitom została dana możliwość ziemskiego odpoczynku w Kanaanie. Dla wyznawców Pana Jezusa w Nowym Przymierzu obiecanie jest cudowne, przy-

szłe Królestwo. Jednak już teraz możemy cieszyć się tym, że przez Chrystusa mamy pełne wybaczenie grzechów i zostaliśmy zaakceptowani przez Boga.

Natchniony autor stawia przed słuchaczami serię wyzwań i przekonuje ich, by starali się „usilnie wejść do owego odpocznienia” (Hbr 4,11) i nie byli jak ich przodkowie z czasów po niewoli egipskiej, którzy z powodu nieposłuszeństwa (niewiary) „nie weszli” do ziemskiego odpocznienia w Kanaanie. Teraz „wejść do Jego odpocznienia” oznacza iść za Panem Jezusem bez spoglądania wstecz i radować się otrzymanym zbawieniem, którego pełne błogosławieństwo dopiero nas oczekuje (1P 1,4-5).

W takim właśnie kontekście znajdujemy fragment z Hbr 4,12-13. Pokazuje on, jak wspaniałe są cechy Bożego Słowa. Jest ono „żywe”, bo pochodzi od Żyjącego Boga i dlatego Pismo Święte nie jest martwą książką. Kiedy Bóg mówi przez Pismo, Bóg działa. Takie jest znaczenie słowa „skuteczne”. I jeśli w wierze poddamy się działaniu Słowa Bożego, to będziemy przemienieni i przestaniemy wahać się, czy iść dalej za Panem Jezusem, czy szukać kogoś lepszego. To Słowo jest niczym prześwietlenie promieniami Roentgena



pokazujące, co kryje się w całym naszym organizmie. Ono penetruje nasze ukryte motywy i obnaża błędne myślenie.

Musimy poddać się badaniu penetrującego działania Słowa Boga. To, co mówi Słowo, to mówi Bóg (Hbr 4,13).

Kilka lat temu pewna młoda osoba przeczytała książkę autora, który kiedyś był misjonarzem, ale odszedł od wiary w Biblię. Po przeczytaniu tej książki chrześcijanka ta zaczęła wątpić w biblijne chrześcijaństwo. Rada, jaką dałem tej młodej osobie, brzmiała: „Posłuchaj Biblii, to są słowa samego Boga!”. Minęły dwa lata i tak się stało, że wiara tej osoby nie upadła, bo jak mi później sama wyznała: „zdecydowałam czytać Biblię i uznać jej autorytet”.

Każda wątpliwość pryśnie, każdy czar i pokusa, gdy poddamy się pod penetrujący wpływ Bożego Słowa. Ono trwa wiecznie i jest mocne w działaniu: „Trawa usycha, kwiat więdnie, ale słowo Boga trwa na wieki” (Iz 40,8; 1P 1,25).

W tym świecie jest wiele pokus, gdy więc mamy wątpliwości, czy nadal warto naśladować Jezusa, zwróćmy się do Słowa Bożego, a ono będzie kierować nas do Jezusa, który jest „sprawcą i dokończycielem wiary” (Hbr 12,2). Zwracajmy się pokornie do Słowa, aby widzieć w nim Jezusa, a wtedy kierunek, jakim powinniśmy jako ludzie podążać, staje się krystalicznie jasny. „Przystąpmy tedy z ufnością do tronu łaski” (Hbr 4,16). Na pewno otrzymamy siłę do dalszego pielgrzymowania.

Moc tego Słowa jest właśnie taka, że albo potwierdza nam, że autentycznie wierzymy, albo też przeciwnie: obnażając nasze najgłębsze sekrety serca i motywy umysłu, pokazuje, że chociaż lubimy przebywać wśród wierzących w zborze, to tak naprawdę tylko udajemy. Dajmy się temu Słowu przebadać (Hbr 4,12-13)! Ono dokładnie pokaże nam, czy idziemy szczerze za Panem Jezusem i dla kogo bije nasze serce. To Słowo nie pozwoli nam oszukiwać samych siebie. ■

Dlaczego zbor ma być budowany wyłącznie na Słowie Bożym?

”

Bo Słowo Boże jest fundamentem i nic nie powinno być do niego dodane. *P.*

Dlatego, że to Słowo pochodzi od Boga, jest pewne i niezmienne. *Janusz K.*

Dlatego, że wyłącznie Pan Bóg jest prawdziwie mądry i zna odpowiedź na każde pytanie. *P.*

Boże Słowo to jedyna droga, prawda i życie. A kto nią kroczy, nigdy nie zbłądzi. To jedyny autorytet. *Danuta R. i Jadwiga F.*

Zbór Boży musi być budowany tylko i wyłącznie na Słowie Bożym, gdyż Słowo jest prawdą. *Adam Ł.*

Ponieważ mamy budować na skale, a nie na piasku. Na skale ostoiemy się. *Piotr K.*

Bo to jest Słowo Boga, które jest jedyną prawdą. Ludzie są omylni i ulegają wpływom. *B.*

Ponieważ Słowo Boże jest naszym autorytetem. Słowo Boże to relacja z Bogiem, a zbor powinien mieć dobrą relację z Bogiem poprzez czytanie Biblii oraz przez modlitwę. Zbor dzięki Słowu Bożemu wie, jak postępować, i przez to Bóg pokazuje, jak mamy żyć i zachowywać się względem bliźnich.

”



Polecamy:
Biblia, co znaleźć w niej dla siebie?
James. T. Dyet

Książeczkę tę i wiele innych dla zamawiamy poprzez stronę internetową: <https://sklep.dkteam.pl>

Konrad Płudowski, Piasek

Wpływ Słowa Bożego na dzieci

Bóg w Swoim Słowie wielokrotnie wspomina dzieci, a ich posiadanie utożsamia z błogosławieństwem (1M 15,5; Ps 127; Ps 138).

Mówi o odpowiedzialności rodziców za systematyczne dbanie o ich dusze (5M 6,4-9; 32,46; Ps 78).

Owoce wspólnej społeczności z dziećmi przy Bożym Słowie mogą dość szybko się pojawić. Przykładem jest dziewczynka (około 6 lat), która porwana z domu przekazuje swojemu panu wyjątkową wiadomość o prawdziwym Bogu, który może „uleczyć z trądu” (2Krl 5,3). Jej postawa, a szczególnie wiara w takiego Boga prowadzi do cudu przemiany Naamana. Wiara w dziewczynce musiała być wcześniej „zaszczepiona” i nieobłudnie pielęgnowana przez rodziców i (lub) nauczycieli, a teraz się uzewnętrzniła i przyniosła Bogu chwałę!

Kolejnym przykładem jest Samuel, który na samym początku życia został oddany Bogu. Jego rodzice postąpili najlepiej, jak mogli,

oddając dziecko Bogu. Pan pobłogosławił postawę Samuela, gdy on zdecydowanie odpowiedział Bogu na Jego wezwanie (1Sm 3,10). Od tamtego czasu Samuel chłonał Boże Słowo, a owocem tego była nie tylko przemiana jego samego, ale jego osoba była też błogosławieństwem dla narodu izraelskiego.

Słowo Boże wpływa na dziecko, o czym muszą rodzice pamiętać. Przeciętny czterolatek zadaje w ciągu dnia ponad 400 pytań. Prawdopodobnie wśród tych pytań znajdziemy pytania odnoszące się do Boga. Nie możemy tych pytań pominąć, ale trzeba na nie odpowiedzieć na podstawie Biblii.

Dzisiejszy świat zabiega o naszą uwagę, dlatego każdego dnia musimy jakąś jego część przezna-

czyć na cichy czas z Bogiem, nie tylko osobisty, ale też rodzinny. Rodzina jako pierwsza „komórka”, w której funkcjonuje dziecko, może gromadzić się każdego dnia wokół Bożego Słowa. Często nazywamy to ołtarzem domowym, którego centralną postacią jest Bóg i Jego Święte Słowo. Odpowiedzialność spoczywa głównie na ojcu szanującym Boże Słowo i rozumiejącym Jego znaczenie dla funkcjonowania rodziny. To on gromadzi członków rodziny na wspólne czytanie Słowa. Ołtarzowi domowemu towarzyszy śpiewanie odpowiednich pieśni oraz modlitwa o siebie nawzajem, sprawy społeczności czy misję. W takiej wspólnotce działa Duch Święty, poruszając serca każdego z uczestników. Rodzą się pyta-



nia, na które dajemy odpowiedź, a które nie padłyby w innych okolicznościach. Między uczestnikami domowego ołtarza tworzy się unikalna więź. Nawyk domowego ołtarza wyniesiony z domu ma ogromne przełożenie na chrześcijańską przyszłość dzieci i jest najlepszą inwestycją.

Apostoł Paweł podkreśla fakt, że wiara mamy i babci Tymoteusza miała przełożenie na jego wiarę. Znajomość Pisma zawdzięczał Tymoteusz najbliższemu, co miało wpływ na jego zbawienie (2Tm 3,15). Był to dłuższy proces, a nie okazjonalne spotkania wokół Bożego Słowa. Apostoł Paweł zauważył tego młodego człowieka, wyraził uznanie i wdroył go w odpowiedzialne służby dla Boga.

Bagatelizowanie wieku dziecięcego może mieć opłakane skutki, które Jezus mocno napiętnował (Mk 10,13-14 i Mt 18,6.10). Możemy gorszyć dzieci przez obłudne i niemoralne życie, ale też przez zaniedbania w przyprowadzaniu dzieci do Niego samego. Zaniedbywanie lektury Biblii ma wpływ na niepowodzenia spotykające nasze dzieci, a najgorszą konsekwencją będzie ich brak wiary, który może doprowadzić do tego, że swej wieczności nie spędzą ze Swaim Stwórcą! Czasami chrześcijańscy przywódcy głosili ewangelię

tysiącom ludzi, pomijając jednocześnie swoje dzieci. Takie dramaty przeżywali Heli i Dawid.

Z jakim „kręgosłupem” doktrynalnym i etycznym nasze dzieci opuszczają swoje domy rodzinne? Jak zareagują w konfrontacji z postawą LGBT czy wobec nauki o ewolucji (Hbr 4,12-13)? Współczesne dzieci będą musiały bardziej stawić czoło grzeszemu światu niż jesteśmy w stanie sobie to wyobrazić. Dzisiejsze regularne czytanie Biblii będzie dla przyszłego pokolenia nie tyle najlepszym, co wręcz jedynym rozwiązaniem w zetknięciu z grzesznym światem (Rz 12,21). Dzieci powinny „wyjść” z domu z takim nawykiem. Za jaką prawdą pójdą i jak ona im pomoże (J 14,6)?

Znamy powiedzenie: „Czym skorupka za młodu...”. Nasze dzieci powinny mieć jak najgłębszą styczność z Bożym Słowem. Wspomóc nas w tym mogą inni doświadczeni rodzice czy też odpowiednie książki (np. rozważania dla dzieci czy kursy Emmaus). To Biblia ma kształtować światopogląd naszych dzieci. Przyjęte przez nie wartości biblijne pomogą w wyborze zawodu, a także w wyborze współmałżonka, a później dzięki nim mogą się stać dobrymi rodzicami szukającymi ponad wszystko Boga. ■

Jak zachęcić dzieci do czytania Słowa Bożego?

”

Dając przykład jako rodzice, aby dzieci mogły widzieć miłość naszą do Boga i nasz szacunek do Słowa Bożego, kiedy je czytamy. *Karolina N.*

Czytać go razem z nimi codziennie, tłumaczyć, kiedy nie rozumieją. *Joz 1,8. N.*

Dzieci można zachęcić do czytania Słowa, mówiąc im, że przez czytanie poznają, jaki jest Pan Bóg i również dając im przykład przez to, że sama czytam Biblię. *Anna J.*

Przez organizowanie konkursów biblijnych (ze znajomości wersetów). *Barbara W.*

Samej czytać codziennie!! Być przykładem i czytać z nimi. *A.S.*

Czytając z nimi historie biblijne, modląc się z dziećmi od najmłodszych lat, rozmawiając z dziećmi o Słowie Bożym. *Emil G.*

Czytanie wspólne z całą rodziną fragmentów. *N.*

Przez czytanie z dziećmi Biblii ilustrowanej. Dzieci lubią obrazy. I pytania, co widzą na ilustracjach. *P.*

”



Doru Lungu, Sat Apateu (Rumunia) /
Tłum. z angielskiego Eliza Sumara

Słowo Bożej mocy (Hbr 1,3)

Bóg przemawia

Miłość Boga do ludzkości nie ograniczała się do proroków, którzy przekazywali od Niego wiadomości, lecz „w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez swego Syna” (Hbr 1,2). Pan Jezus przyszedł do tego świata, będąc „Słowem, które było na początku, które było u Boga i które było Bogiem” (J 1,1).

Uosobienie Słowa, które wkroczyło do naszego świata, pozwala nam poczuć odrobinę nadzwyczajnej mocy w porozumiewaniu się pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Jego słowa, pełne twórczej mocy, autorytetu oraz rodzicielskiej troski ukazują nam wymiar fizyczny:

„Ponieważ zaś dzieci są uczestnikami ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem” (Hbr 2,14).

W ten sposób Boże Słowo, życie i dzieła Pana Jezusa stały się wyrazem boskiej woli dla stworzonego człowieka tak, jak jest to dzisiaj objawione w Piśmie Świętym.

Na tym świecie nic nie jest silniejsze, bardziej przerażające i bardziej pewne niż śmierć. Pomimo że w rozwiązywanie tajemnicy nieśmiertelności inwestowane są ogromne środki, śmierć nadal pozostaje najgorszą konsekwencją grzechu. Ludzie od niej uciekają. Próbuje uwolnić się od tej niewoli strachu przed śmiercią, jednak korzystając tylko z własnych zasobów, nie mają szans. Jednak Boże Słowo ma taką

moc, że wszyscy, którzy zostali oczyszczeni z grzechów, są uwolnieni ze strachu przed śmiercią. Mają obfite życie i mocną nadzieję wieczności z Ojcem w niebie. Tylko moc Bożego Słowa może uwolnić człowieka od strachu, a wszyscy, którzy doświadczyli tej mocy, odczuwają pokój w obliczu śmierci.

List do Hebrajczyków przedstawia listę bohaterów wiary. Co za wspaniałe dzieła, co za niezwykle doznania, jak nadzwyczajne było ich życie. Gdy zastanowimy się nad tym, co było dla nich pierwszoplanowe, zauważymy, że podwaliną ich wiary była moc Bożego Słowa.

Słowo żyje

Niezmiennie Boże Słowo, żywe i skuteczne (Hbr 4,12), które ukształtowało świat widzialny (Hbr 11,3), które wstrząsnęło ziemią (Hbr 12,26-27), które było słyszalne i działało na wiele sposobów i w wielu postaciach już w zamierzonych czasach (Hbr 1,1). To Słowo było Tym, który czynił ze zwykłych ludzi bohaterów.

Moc Słowa sprawiła, że Sara urodziła dziecko, Abraham zostawił swój kraj i wyruszył do ziemi obiecanej, Mojżesz przyjął zadanie wyzwolenia Izraelitów, inni zmartwychwstali, drudzy zdobyli królestwa, z kolei jeszcze inni cierpieli prześladowania. Bohaterzy trzymali się z całych sił Bożych obietnic, przykazań i pouczeń, a to z kolei naznaczało i przemieniało ich życie. Potężne Słowo, które utrzymuje świat w jego egzystencji,

od molekuł do całego porządku wszechświata (Hbr 1,3), jest również pełne mocy, aby działać w naszym życiu.

Słowo ma moc

Tak, nawet dziś, wszystko, co jest napisane w Biblii, jest potężnym Słowem Boga, które nie staje się słabsze ani silniejsze w zależności ode mnie. Słowo nie zmienia się, nie traci na swojej mocy, gdy moja wiara się chwieje. Słowo jest wieczne. Gdy wszystko na tym świecie zostanie wstrząśnięte Bożym głosem po raz drugi (Hbr 12,26-27), Jego Słowo będzie stało mocno i ani jedna litera się nie zmieni. Będzie trwało, będzie żywe i skuteczne, ponieważ nie może być oddzielone od Tego, który je wypowiada i który jest Wieczny, od Boga.

Dla tych, którzy chcą zaufać wszechmocnemu Bogu i mocy Jego Słowa, lista jest ciągle otwarta. Jest to prawdopodobne, że wizerunek współczesnego bohatera nie pokrywa się z tym biblijnym, ale niech nas to nie rozczarowuje. Nie jesteśmy powołani, aby być bohaterami tego świata, lecz aby być posłusznymi dziećmi naszego Ojca w niebie. A On wciąż uzupełnia swą listę. ■

Doru Lungu, żonaty, ojciec pięciorga dzieci. Jest zaangażowany w zakładanie zborów braterskich w Oradei w Rumunii. Służy w Agencji Misyjnej Kairos Romania jako członek zarządu. Głównym przedmiotem jego zainteresowania jest teologia pastoralna i misjologia.

Maciej Nowakowski, Łódź

Zwiastowanie Słowa Bożego

1. Słowo jako nasienie (1P 1,23-25)

Prawo biogenezy ma znaczenie nie tylko w przyrodzie. Mówi ono, że życie może powstać tylko z życia. Bóg darował nam Swoje Słowo, przez które pragnie wzbudzić w człowieku owoc zgodny z posianym nasieniem. Nie możemy go w żaden sposób zanieczyścić (Ps 12,7), aby mogło ono wykonać wolę Tego, który je posyła. Słowo Boże ma też wymiar wieczny, ponieważ trwa na wieki, więc i owoc jest trwały. Duch ludzki, karmiąc się Bożym Słowem, wzrasta w poznaniu Pana Jezusa Chrystusa i odkrywa Jego chwałę. Przez obecność Pana Jezusa w zwiastowanym Słowie zostaje on przemieniony na Jego obraz, oglądając Go w uwielbionej i pełnej chwały postaci (2Kor 3,17-18). Nasza dusza zostaje przez to Słowo zbawiona, czyli oczyszczona i uświęcona, abyśmy mogli dojść wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorosnąć do wymiarów pełni Chrystusowej... (Ef 4,11-16); dążymy przez to Słowo do pełnego zrozumienia tajemnicy Bożej, to jest Chrystusa (Kol 2,2), i pragniemy, aby zbór Pański osiągnął pełnię chwały, brak zmyły lub skazy, lub czegoś w tym rodzaju, świętość i niewinność (Ef 5,25-27), będąc przygotowanym na spotkanie Oblubieńca (2Kor 11,2).

2. Praktyczne zwiastowanie

Nasze zwiastowanie przebiega w różny sposób, ale możemy wyróżnić pięć typów kazań, które występują w Bożym Słowie i powinny występować też w naszych zgromadzeniach, jeśli mają się zdrowo rozwijać w oparciu o zwiastowane Boże Słowo. Przede wszystkim mamy nauczać Chrystusa (Ef 4,20-21). Nauczanie odgrywa bardzo ważną rolę, ponieważ wychowuje tych, którzy słuchają, aby słyszeli Go i przez Niego zostali pouczeni. Odkrywamy, że Pan Bóg nie powołał nas do kolejnej religii, ale do praktycznego życia w prawdzie przez Jezusa Chrystusa, abyśmy, używając władz poznawczych, rozróżniali dobro i zło, pojmując naukę o sprawiedliwości (Hbr 5,13-6,3). Nauczanie przygotowuje też kolejnych braci zdolnych do nauczania, aby mogli prowadzić zgromadzenia, do męskiej doskonałości (2Tm 2,2). W zgromadzeniu ważne są też kazania prorockie (1Kor 14,3). Pan Jezus chce prowadzić Swoje zgromadzenie przez Słowo, które potrafi zbudować, pocieszyć, a kiedy trzeba, to i napomnieć. Objawia w ten

sposób Swoją wolę na każdym zgromadzeniu, żeby zbór Pański wiedział, jak reagować w różnych sytuacjach, i by mógł uczestniczyć w dziełach Pana Jezusa. Żeby zgromadzenie mogło się rozwijać, potrzebne są też kazania ewangelizacyjne w oparciu o śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Pozwala to doprowadzić człowieka pod krzyż i tam zostawić go Chrystusowi, aby On sam mógł go zbawić. Następną ważną rzeczą jest to, że kiedy inni oglądają Jego życie w nas, to zwiastowane przez nas Słowo nie jest literą, ale jest prawdziwe i skuteczne, bo przykłady pociągają (Kol 1,27). Innymi słowy, nie mamy mówić o Chrystusie, ale mamy zwiastować Chrystusa (2Kor 4,5-6; Ef 1,12; Obj 21,11). Zwiastowanie świadectwa mocy Chrystusa pokazuje słabość człowieka i moc Boga. Pokazuje zwycięstwo Chrystusa w naszym codziennym życiu. Zachęca to i motywuje do życia dla Niego, gdyż wiemy, że nie polegamy na własnych siłach, ale na Jego potężnym działaniu w nas. Ostatni rodzaj kazania to objawienie Chrystusa. Jako studzy Słowa powinniśmy najpierw sami oglądać chwałę Pana Jezusa, aby potem inni mogli też tego doświadczać (2Kor 3,7-18). Oglądanie Jego piękna i chwały pobudza nas jeszcze bardziej do miłości do Niego, buduje pragnienie Jego bliskości i poznawania Go w coraz głębszy sposób. Motywację naszych działań coraz bardziej przenika miłość do naszego Zbawiciela i Pana.

3. Rola kaznodziei Słowa

Ważna jest rola kaznodziei Słowa Bożego. Kaznodzieja to:

- Szafarz - ma świadomość bogactwa Chrystusowego i udziela z tego, czym dysponuje.
- Herold - obwieszcza oficjalne komunikaty w chwale Tego, który Go posłał.
- Świadek - dzieli się swoim doświadczeniem - pokazuje chwałę, którą ogląda.
- Ojciec - głowa domu, otacza podopiecznych swoją miłością - sam zna Tego, który jest od początku.
- Sługa - człowiek wykonujący polecenia Swojego Pana - nosi Jego chwałę.

Owoce takiego zwiastowania jest uwielbienie Pana Jezusa Chrystusa, czy to przez objawienie Jego poprzez cud nowego narodzenia, czy też poprzez Jego zwycięstwo i przemianę życia tych, którzy słuchają (J 7,18; 8,54). ■

Andrzej Kapuściński, Tarnów

Jednak zachowałeś moje Słowo

„Znam uczynki twoje; oto sprawię, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć; bo choć niewielką masz moc, jednak zachowałeś moje Słowo i nie zaparłeś się mojego imienia” (Obj 3,8).

Otoczający nas świat jest bardzo dynamiczny, agresywny w swoim działaniu wobec człowieka, a szczególnie wobec chrześcijan i wiary chrześcijańskiej. Kiedy myślimy o dziele ewangelizacji, często jesteśmy zniechęceni obojętnością, a często wrogością ludzi słyszających Słowo, które zwiastujemy. Staramy się pukać do drzwi ludzkich serc, ale nikt nie otwiera. Czasami otrzymujemy - zdawałoby się - pozytywną odpowiedź, jednak skażoną dziwnymi oczekiwaniami względem nas i naszej wiary. Marzymy o przebudzeniach podobnych do tych z XIX wieku, o tłumach głodnych ewangelii, powstających i wzrastających zborach, a tu marazm, uszy, które nie słuchają, patrzące oczy, które nie widzą, podziały, kłótnie, brak miłości, panoszące się herezje.

Cytowany werset Apokalipsy skierowany jest do zboru w Filadelfii, która to nazwa oznacza bratnią miłość. Zastanawiamy się, gdzie jest ta bratnia miłość, gdzie ten piękny obraz zboru trwającego przy Słowie i ogłaszającego Chrystusa zmartwychwstałego. Sądząc po znakach wydarzeń historycznych i tego, co dzieje się wokół nas, żyjemy w czasach opisanych przez list do zboru laodycejskiego, ale czy w Zborach Bożych można odnaleźć coś z pięknych cech zboru filadelfijskiego?

Pan Jezus przez swojego Ducha powiedział nam o naszych czasach:

„A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich” (1Tm 4,1).

Jak przeciwstawić się atakom świata? Oczywiście odpowiedzią jest to, co Pan Jezus pochwalił w zborze filadelfijskim - zachowanie Słowa. W naszym zborze jest tak skromnie: Biblia, modlitwa, społeczność, refleksja nad Słowem, nauka spraw Bożych. Jesteśmy małym zbozem o niewielkiej sile, obciążonym problemami. Dzieje się jednak coś dziwnego wokół nas - podczas gdy różne społeczności się rozpadają, do nas przychodzą ludzie spragnieni Słowa. Potrafią przejechać wiele kilometrów, żeby z nami poznać i podziwiać naszego Zbawiciela i Jego dzieło. Widzimy, że pomimo naszych porażek Duch Święty otwiera drzwi, do których nawet nie pukaliśmy, drzwi, które zdają się mieć nienaruszalny zamek.

Tak wiele jest wokół nas różnego rodzaju herezji, które atakują nas, nasze dzieci, nasze siostry, braci, zasiewając w sercach słabych i nie-

dojrzałych złe myśli, wątpliwości, strach, frustracje. Musimy codziennie się temu przeciwstawiać, choć często brakuje sił. Mamy jednak źródło, z którego możemy zaczerpnąć mocy do przeciwstawienia się złu - Słowo, przy którym staramy się trwać.

Druga część wersetu zaczyna się od „bo”, czyli sygnalizacji powodu, dla którego Pan Jezus otwiera zamknięte drzwi i nie pozwala ich zamknąć: „...zachowałeś moje Słowo i nie zaparłeś się mojego imienia”. Oto powód: nie polegałeś na swojej mocy, ale polegałeś na Słowie, które zachowałeś w swoim sercu, i nie zaparłeś się imienia Pańskiego, bo nie oparłeś się na własnym JA, ale zwróciłeś swoje myśli i serce w kierunku Zbawiciela. Pytałeś w sercu swoim: „Panie, co mam zrobić, jaką decyzję podjąć? Gdzie znaleźć odpowiedź?”. W Słowie, przy którym trwam.

Na początku Pan mówi: „Znam uczynki twoje...”; uczynki mają swoją wagę zależną od podbudowy duchowej. Skąd się te uczynki biorą, jakie są to uczynki?

Uczynek wypływa z serca - najpierw jest zamiar, a potem uczynek; najpierw planujemy, a potem działamy w kierunku realizacji tych planów. Jaki jest zamiar ducha zrodzonego na nowo? Wypełniać wolę Pańską, której musimy poszukiwać:

„Dlatego nie bądźcie nierozsądni, ale rozumiejcie, jaka jest wola Pańska” (Ef 5,17).

Pan dał nam swojego Ducha, który wyposażył nas w rozum, sumienie, mądrość, zachęcając, abyśmy z nich korzystali, bo są Jego darem ku naszemu zbudowaniu i ku Jego chwale. Jesteśmy zdolni do wykonywania uczynków na miarę naszej wiary; z niej wypływają uczynki sprawiedliwości, które są naszą piękną weselną szatą Oblubienicy:

„I dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior, a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych” (Obj 19,8).

Gdzie znajdę inspirację dla mojej drogi wiary? W Słowie. „Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca...” (Hbr 4,12). ■

Jak zachęcać młodzież do czytania Słowa Bożego?

”

Być osobiście blisko młodych, wskazywać na Chrystusa. Wspólne plany czytania, w aplikacji Biblia. *Marcin*

Sami muszą być chętni do poznawania Boga. Jeśli są, można wtedy polecić im czytanie w aplikacji Biblia. *S.*

Mówiąc o obietnicach, jakie są w Biblii. *Robert Ż.*

Warto czytać Słowo Boże, gdyż w nim znajdujemy drogowskaz do podejmowania dobrych i wartościowych decyzji. *Ż.*

Z modlitwą i psalmem. *Brygida W.*

Przez własne świadectwo, zachętę, jaką Pan dał w trakcie czytania. Potwierdzenie próśby, z którą przychodziliśmy do Niego. *A.K.*

Przede wszystkim przez wspólne czytanie z rodzicami. Dzieci powinny widzieć czytających rodziców. I przez wspólne czytanie zachęcać młodzież do zastanowienia się nad tym, co przeczytali. *Władysław B.*

Dzielenie się wersetami biblijnymi przez media społecznościowe. *Dawid B.*

”

Łaska i Pokój

Pismo Kościoła Wolnych Chrześcijan
w Rzeczypospolitej Polskiej
Ukazuje się z przerwami od roku 1927.

Kolegium redakcyjne:

Czesław Bassara – redaktor naczelny
Marek Nalewajka – sekretarz redakcji
Janusz Begier
Jerzy Karzełek
Dariusz Laskowski
Tomasz Stańczak

Korekta polonistyczna:

Joanna Kaniewska

Przygotowanie do druku:

Konrad Płudowski

Druk: ARKA Cieszyn**Adres kontaktowy:**

redakcja@kwch.org

Redakcja „Łaska i Pokój”

ul. Franciszkańska 19
40-708 Katowice

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów,
a także zastrzega sobie prawo dokonywania zmian
stylistycznych, zmiany tytułów i skracania tekstów.
Odpowiedzialność za treść artykułów ponoszą
ich autorzy.

**Adres witryny internetowej Kościoła Wolnych
Chrześcijan:**

<http://www.kwch.org>

Oprócz wydawania wersji papierowej kwartalnika
„Łaska i Pokój” Redakcja publikuje wiadomości
ze Zborów KWCh, a także wiadomości ze zborów
braterskich na świecie w wersji elektronicznej
pod nazwą „**Łaska Wam i Pokój - Z kraju i ze świata**”.
Informacje te można sobie pobrać ze strony:
<https://kwch.org/wydawnictwo/>,
a także wydrukować dla osób, które nie dysponują
dostępem do internetu.

Informujemy, że koszt przygotowania i wydania
jednego egzemplarza naszego kwartalnika wynosi
około 12,50 złotych, nie wliczając kosztów wysyłki.
Zachęcamy naszych czytelników do prenumeraty
rocznej, która wynosi 50 złotych. Ofiary na
wydawanie naszego pisma prosimy przelewać
na rachunek bankowy o numerze:
14 1020 2313 0000 3802 0146 3850
Kościół Wolnych Chrześcijan, ul. Franciszkańska 19,
40-708 Katowice.

Prosimy o zaznaczanie celu wpłaty: **„ofiara na
wydawanie kwartalnika Łaska i Pokój”**.

Ofiary z zagranicy prosimy wpłacać także na
powyższe na konto i adres, dołączając dane
i adres banku: PKO BP S.A. I O/ Katowice,
ul. Zielonogórska 1, 40-710 Katowice;
SWIFT BPKO PL PW. Ofiarodawcy zagraniczni
powinni dopisać znak PL przed numerem konta.
Istnieje możliwość wpłat przez nasze konto w PayPal:
<https://www.paypal.com/paypalme/kwchwrp>

Dokonanie wpłaty na prenumeratę naszego
kwartalnika i podanie swojego adresu jest równo-
znaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie
danych osobowych przez Wydawnictwo
„Łaska i Pokój”.

Drodzy czytelnicy!

Pozdrawiamy Was Słowem Bożym: **„Każdy więc, kto słucha moich
słów i robi z nich użytek, jest jak człowiek mądry, który swój dom
postawił na skale”** (Mt 7,24).

Bardzo nas cieszy, że coraz więcej osób sięga po nasz kwartalnik.
Dzieje się tak dlatego, że lud Boży potrzebuje stałej zachęty. Nasze
pismo chce być taką zachętą.

Dziękujemy tym wszystkim, którzy nie tylko nasze pismo czytają,
ale także do jego czytania zachęcają swoich przyjaciół. Tym razem
wszystkie artykuły są tak ukierunkowane, by nasi czytelnicy zostali
utwierdzeni w tym, że kiedy czytamy Słowo Boże, to przemawia do
nas Bóg.

Bywamy atakowani przez mnóstwo rozmaitych głosów. Nie
wszystkie pochodzą od Boga. Obserwujemy wylew osobistych prze-
konań, które niektórzy uznają za Słowo Boże. Tak zwani nowocześni
prorocy i apostołowie chcieliby nadawać swoim słowom autorytet
Bożego Słowa. Słuchanie ich nie jest właściwą drogą, nawet jeśli cza-
sem zdarzy się im powiedzieć coś, co budzi nasze emocje.

Chcemy być ludźmi jednej Księgi. Ta księga nazywa się Biblia, czy-
li po polsku „księgi”. Wierzymy, że pochodzą one od Boga. Liczymy
się z ich autorytetem. Nie akceptujemy ksiąg ani jakichś dodatków do
ksiąg, które czasem ukazują się w niektórych wydaniach Biblii.

Cieszy nas fakt, że udaje nam się pozyskiwać piszących spośród
braci i siostr z wielu miejscowości w kraju i z zagranicy. W ten sposób
nasze pismo przedstawia przyjętą tematykę z różnych punktów wi-
dzenia. To urozmaicenie wzbogaca nasze pismo.

Z Bożą pomocą chcemy Wam służyć nadal, stąd prosimy Was
o modlitwy, a także o wsparcie finansowe w celu wydawania naszego
pisma. Może jesteście w stanie zwiększyć liczbę zamawianych egzem-
plarzy? Może jeden egzemplarz dla siebie, a drugi albo nawet trzeci
dla kogoś, kto potrzebuje zachęty?

Niektóre zbory przyjęły zasadę wręczania naszego pisma jako pre-
zentu od zboru dla osób, które pojawiają się sporadycznie albo nawet
po raz pierwszy. Ludzie zwykle lubią prezenty, a otrzymanie prezentu
od zboru wraz z modlitwą zboru może być dla takich osób znakomi-
tą zachętą. Poza tym treść naszego pisma może wzbudzić u naszych
przyjaciół pytania, na które będziemy mogli z radością odpowiadać.

Z wdzięcznością za modlitwy o prowadzone przez nas dzieło,

Wasi bracia z redakcji kwartalnika „**Łaska i Pokój**”

„Łaska i Pokój”

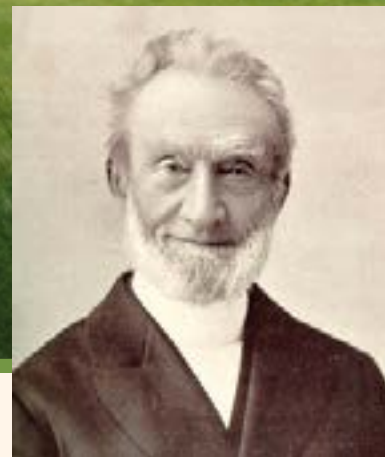
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

redakcja@kwch.org

Telefon do redaktora naczelnego (Czesław Bassara): 601 973 111

Telefon do sekretarza redakcji (Marek Nalewajka): 697 079 203

Z kart naszej historii



George Müller (1805-1898) urodził się w Prusach. Przez ojca był przygotowywany do zawodu urzędnika. Jego młodość upływała bezbożnie - kradł, kłamał i oszukiwał. Bóg miał jednak dla niego inny plan niż więzienie. Jego nawrócenie nastąpiło nagle i to nie poprzez głębokie przekonanie o grzechu czy jasne głoszenie ewangelii, ale po prostu dlatego, że po raz pierwszy znalazł się w towarzystwie modlących się ludzi. Po swoim nawróceniu w wieku 20 lat i zmianie życia o 180 stopni George chciał zostać pełnoetatowym misjonarzem. Prawie mu się to udało i wyjechał do Anglii, by głosić ewangelię Żydom. Jednak słabe zdrowie pokrzyżowało jego plany, musiał zrezygnować z marzeń i zanosił się na to, że spędzi życie nie w egzotycznych krajach, ale jako kaznodzieja w miejscowym zborze.

Ożenił się z Mary i osiadł w Bristolu w roku 1832, gdzie Müllerowie znaleźli otwarte drzwi i gdzie ich wspólna służba, głównie w zborze Bethesda, była niezwykle owocna. Wiktoriańska Anglia była ciekawym miejscem do życia, jeśli się miało rodzinę, dom i jakąś pozycję. Ale dla biednych dzieci i sierot była to walka o przetrwanie. Praca Georga i jego żony na rzecz sierot rozpoczęła się w roku 1836. Trudno było nie zauważyć dzieci potrzebujących domu, ciepłego posiłku i wykształcenia. George i Mary Müllerowie zamienili swój dom w sierociniec. Na początku mieli 30 dzieci, później już 100 i zrobiło się ciasno. Dziecięce głosy, na okrągło suszące się pranie, to wszystko nie podobało się ich sąsiadom. Cała ta gromada musiała wynieść się za miasto i w tym celu trzeba było kupić ogromny budynek. A sierot wciąż przybywało...

George przyjął zasadę: „Nie będę się zadłużał i nikogo oprócz Boga nie będę prosił”. Został dyrektorem sierocińca Ashley Down (pięć okazałych budynków) w Bristolu.

Wybudowanie sierocińca, wyżywienie powiększającej się gromady dzieci, zapewnienie im ubrania i wykształcenia wymagało sporo wysiłku i środków. W ciągu 63 lat pracy George zaopiekował się 122 683 dziećmi, a 1813 z nich wyznało swoją wiarę w Jezusa Chrystusa przed opuszczeniem sierocińca. Znana jest sytuacja, gdy pewnego ranka poinformowano go, że nie ma jedzenia, aby nakarmić dzieci śniadaniem. Mimo to kazał im usiąść przy stołach i dziękował Panu za śniadanie. Jego wiara nie poszła na marne, gdyż w krótkim czasie piekarz i mleczarz zapukali do drzwi z zapasami chleba i mleka.

George Müller był także pochłonięty krzewieniem znajomości Słowa Bożego. Z jego udziałem rozpowszechniono 250 000 Biblii i prawie 1 500 000 Nowych Testamentów w kraju i za granicą. Swoje osobiste przekonanie dotyczące Biblii wyraził w następujący sposób: „Tak samo jak człowiek zewnętrzny nie nadaje się do pracy przez dłuższy czas, jeśli nie spożywa pokarmu, tak samo jest z człowiekiem wewnętrznym. Co jest pokarmem dla wewnętrznego człowieka? Nie modlitwa, ale Słowo Boże – nie zwykłe czytanie Słowa Bożego, aby tylko przechodziło przez nasz umysł, jak woda przepływa przez rurę. Nie, musimy rozważyć to, co czytamy, zastanowić się nad tym i zastosować to do naszych serc”.

Po latach służby w wielu 70 lat George Müller ruszył w świat! Między 70 a 87 rokiem życia odbył 16 podróży po Europie, Ameryce Północnej, Australii, Indiach, Chinach i innych krajach, głosząc ewangelię i budując wierzących przy pomocy Słowa Bożego. Uważany jest za jednego z głównych przedstawicieli ruchu braterskiego na świecie. Więcej informacji o służbie George'a Müllera można znaleźć na angielskojęzycznej stronie internetowej:

GeorgeMuller.org

Przedwieczne Twe Słowo, o Panie!

**Przedwieczne Twe Słowo, o Panie!
Pochodnią jest stopom mym,
To Słowo od złego ochrania
W pielgrzymce mej, w świecie tym!**

Refren:

**Ażeby już więcej nie grzeszyć,
Do serca złożyłem Twe Słowo,
/: By grzechu się strzec
I święcie móc żyć,
Twe Słowo wciąż w sercu chcę mieć! :/ x2**

**O Panie! Twe Słowo niezmienne,
Od wieków na wieki trwa,
W nim postać nam Swą odzwierciedlasz,
Twą łaskę nam Ono da!**

**Z poranku, w południe, wieczorem
Uwielbiam wspaniałość Twą,
Tyś moim dziedzictwem, mym wzorem
I szczęściem, radością mą!**

**Przyrzekłeś zlać moc Ducha Łaski
Nad nami okazać cud,
Daj dzisiaj nam odczuć wyraźnie,
Że nasz już nawiedzasz lud.**

Autorem pieśni „Przedwieczne Twe Słowo” jest Ernest Orlando Sellers (1869-1952). Z zawodu był inżynierem, natomiast w roku 1895 rozpoczął studia w Moody Bible Institute w Chicago. Na tej uczelni w latach 1908-1919 wykładał jako profesor pedagogiki. Pracował także w YMCA we Francji i w Niemczech. Pieśń „Przedwieczne Twe Słowo” znajduje się w Śpiewniku Pielgrzyma pod numerem 766.